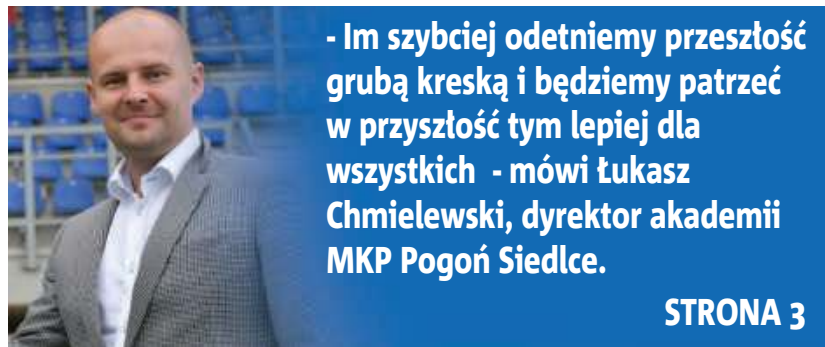
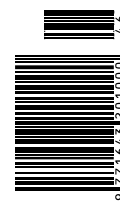




Nr indeksu 238228/B/X
ISSN 1643-2010



Cena 2,50 zł w tym 8% VAT • Numer 46/2020 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek 13 listopada 2020

ŻYCIE SIEDLECKIE

Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

SIEDLCE

Czy Nikola jeszcze żyje?

Sprawa tajemniczego zaginięcia 6-miesięcznej Nikoli z Siedlec nie została rozwiązana. Prokuratura zakłada, że Nikoła zabił ojciec, lecz nie chce wskazać miejsca ukrycia zwłok dziecka. W związku z tym, że nie udało się odnaleźć jej ciała, prokuratura umorzyła postępowanie. Nikt nie wie, czy dziewczynka faktycznie nie żyje.

STRONA 2

SIEDLCE

Obwodnica w projektowaniu

Jest nadzieja, że Siedlce doczekają się obwodnicy w ciągu drogi krajowej 63. Przewiduje się, że trasa zostanie zbudowana po północno-zachodniej stronie miasta Siedlce, na przedłużeniu istniejącej południowej obwodnicy Siedlec w ciągu DK2. Zaczynać się będzie w Chodowie, a kończyć w Iganiach.

STRONA 7

SOKOŁÓW PODLASKI

Szpital w potrzebie

Każdego dnia dowiadujemy się o problemach finansowych jakie mają placówki publicznej służby zdrowia. Szpital powiatowy prosi mieszkańców o wsparcie finansowe.

STRONA 9

Jak nauka to on-line. Szkoły w zawieszeniu

EDUKACJA

Ograniczenia wprowadzone przez rząd w związku z pandemią dotknęły wszystkie sfery życia publicznego, także edukację.

Od 9 listopada wszystkie szkoły zostały zamknięte. No prawie wszystkie, ale o tym później. Rząd zaczął wprowadzanie restrykcji od najstarszych uczniów, a skończyło się na dzieciach z klas 1-3. Wstępnie szkoły zostaną zamknięte do 29 listopada, ale jeżeli sytuacja w kraju nie ulegnie znaczącej poprawie, to trudno spodziewać się powrotu do stacjonarnej nauki w tym roku kalendarzowym, a może nawet w tym semestrze. Zresztą premier Mateusz Morawiecki już to zapowiedział.

Uczniowie zostali więc skazani na formę on-line. Rządowa teoria głosi, że szkoły są do tego przygotowane. Być może Ministerstwo Edukacji Narodowej jest o tym przekonane z powodu koronawirusowych praktyk. Już wtedy jednak nie wszystko wyglądało tak jak powinno. Na przykład wielu nauczycieli starszej daty nie radzi sobie z obsługą lekcji w systemie on-line. Nad uczniami trudno jest zapanować w takiej formie, a może jest to wręcz niemożliwe.

STRONA 6



FOT. JANUSZ MAZUREK

MOŚCIBRODY
z serca Polski

PRODUKT POLSKI

STASIN
ZAKŁAD DROBIARSKI

STAWIAMY NA LOKALNOŚĆ I WYSOKĄ JAKOŚĆ NASZYCH PRODUKTÓW.

OŻAR paliwa
zbiorniki
karty flotowe
węgiel

SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

kom. 600 200 190

Foldruk MEDIA Drukarnia | Reklama | Gadżety
Studio Grafiki | Fotografia

KALENDARZE 2021
• Indywidualne projekty

ul. Starzyńskiego 10 | tel. 25 644 18 00
biuro@foldruk.media.pl | www.foldruk.media.pl

TRANSMOT
CZĘŚCI TIR
NOWA LOKALIZACJA
ŁOSICE | SIEDLECKA 30B
[za stacją paliw STEFANIUK]

tel. 83 357 34 58
www.transmot.eu

Życie w regionie

Redaguje: Leszek Koper
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Dramat w zaciszu

Rosnąca liczba listów, które otrzymuje nasza redakcja od czytelników dotkniętych skutkami epidemii to sygnał, że coraz więcej osób traci zaufanie do instytucji państwowych.

I to tych, które powinny zapewnić nam poczucie elementarnego bezpieczeństwa w kryzysowej sytuacji. Intencją wielu autorów nie jest nawet chęć uzyskania pomocy, mają oni bowiem świadomość, że dla wszystkich nas coraz trudniej jest ją wyegzekwować od instytucji i władz odpowiedzialnych za nasze zdrowie. Oczekują od dziennikarzy, że ujawnią prawdę o ich doświadczeniach, ich samych oraz osób im bliskich w sytuacji, gdy okaże się, że są zarażeni lub wymagają kwarantanny bowiem mieli kontakt z osobami chorymi.

Autorką listu, który nadszedł na mail redakcyjny 6 listopada jest pani Mariola Jakimiak. Jej prośbę o pomoc dla niej i „wszystkich domowników” adresujemy do władz lokalnych i miejscowego sanepidu. Niedawno bowiem władze miasta informowały, że w trosce o mieszkańców podpisały umowę z jednym z prywatnych hoteli, iż będzie on miejscem kierowania na kwarantannę takich osób jak bratowa pani Marioli, która „pracuje w siedleckim DPS jako kucharka i miała pozytywny wynik na obecność covid 19”. Wybrany przez władze miasta na izolatorium hotel dysponuje kilkudziesięcioma



FOT. JANUSZ MAZUREK

miejskami, z których większość jest wolna. Tymczasem pracownica siedleckiego domu pomocy społecznej początkowo miała kwarantannę w miejscu pracy. Po trzech dniach jej rodzina została poinformowana, że „Monika w środę przyjeżdża i ma pozytywny wynik na koronawirusa”. Matka autorki listu prosiła męża chorej „żeby się odizolowała i przeczekała aż jej przejdzie i nas nie narażała. A on powiedział, że Monika Jakimiak tu mieszka i tak, i tak przyjedzie do domu i że od jutra ma kwarantannę”. Autorka listu uważa, że DPS „postąpił nie odpowiedzialnie wypuszczając ją do domu. A miała możliwość odbyć kwarantannę w DPS. Trudno jest z treści listu zająć jednoznaczne stanowisko co zdecydowało o podjęciu decyzji o skierowaniu pani Moniki na kwarantannę w domu, a nie w miejskim izolatorium. Z pewnością opisana sytuacja pogłębiła konflikty w tej rodzinie. Redakcja sądzi, że jest ona dowo-

dem braku przepływu informacji między instytucjami, które podejmowały decyzje. Rodzi się także pytanie dlaczego sanepid siedlecki nie kieruje osób objętych kwarantanną, będących w podobnej jak opisana w liście sytuacji do dysponującego miejscami izolatorium?

Podobna jak w siedleckim Domu nad Stawami sytuacja może dotyczyć także innych instytucji. W DPS zakażonych jest obecnie 64 pensjonariuszy i 34 osoby personelu. Część pracowników u których stwierdzono zakażenia przebywa na kwarantannie lub zwolnieniach lekarskich. Są tacy, którzy mając narzuconą izolację domową przechodzą ją w DPS. Jak mówi Maria Wierzejska, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Siedlcach jej działania wspiera sztab zarządzania kryzysowego przy Urzędzie Miasta Siedlce. Życzymy podopiecznym i personelowi szybkiego powrotu do zdrowia.

LK

Czy Nikola jeszcze żyje?

SIEDLCE

Sprawa tajemniczego zaginięcia 6-miesięcznej Nikoli z Siedlec nie została rozwiązana. Prokuratura zakłada, że Nikołą zabił ojciec, lecz nie chce wskazać miejsca ukrycia zwłok dziecka. W związku z tym, że nie udało się odnaleźć jej ciała, prokuratura umorzyła postępowanie. Nikt nie wie, czy dziewczynka faktycznie nie żyje.

Wracamy do tej bulwersującej sprawy po 10 latach. Nie dlatego, żeby kogoś ganić czy publicznie rozliczać, a dlatego, że po tak długim czasie uda się ustalić nowe fakty. Ostatecznie założono dwie hipotezy dotyczące zaginięcia Nikoli. Pierwszą jako główną podtrzymywaną przez siedlecką prokuraturę sugeruje, że dziewczynka mogła stracić życie podczas porwania przez ojca, a druga, mniej prawdopodobna, że padła ofiarą handlu ludźmi.

Dziewczynka zaginęła 25 października 2010 r., po tym jak pomiędzy jej rodzicami doszło do awantury. Zdaniem matki, dziecko zostało porwane przez ojca, który wyszedł na przepustkę z więzienia. Od tamtej pory ślad po nim zaginął. To jedna z najbardziej tajemniczych spraw zaginięcia dziecka w Polsce. Nikola zniknęła bez śladu, choć dziecko po raz ostatni widzieli jej rodzice. Prokuratura nie była w stanie ustalić, co stało się z małym dzieckiem, ani obciążyć winą matkę i ojca niemowlęcia. Rodzice malucha przerzucają się odpowiedzialnością. Które z nich kłamie? - Byłem na przepustce i poszedłem do domu swojej konkubiny. Pokłóciliśmy się, chwyciłem małą i wybiegłem z domu. Pobiegłem z córeczką na ogródki działkowe. Spędziliśmy tam noc, a następnego dnia przyszła do nas konkubina Małgosia. Na początku nie wiedziałem, że powiadomiła policję o porwaniu. Była ze mną, jak gdyby nic się nie stało. Około południa po Nikołą przyjechał ktoś z rodziny Gośki i zabrał ją - tłumaczył ojciec dziecka Norbert S. Małgorzata B., mama Nikoli, mówiła, że to kłamstwo. - Porwał ją i nie wiadomo co zrobił - mówi, ale o szczegółach



FOT. AW

tamtego wydarzenia nie chce opowiadać, jakby nie zależało jej na rozwikłaniu sprawy. Gdzie jest więc Nikola? Czy żyje? Dziewczynki szukano wszędzie. Korzystano z pomocy jasnowidza. Norbert wrócił do zakładu karnego. Prokuratura w Siedlcach umorzyła śledztwo ze wskazaniem na to, że Norbert S. przypuszczalnie zabił swoją córkę, lecz nie chce wskazać miejsca ukrycia zwłok.

Nie przedstawiono mu jednak zarzutów, bo nie odnaleziono ciała dziecka. Ojciec dziecka zaprzecza temu. - Zabrałem Nikołą z domu konkubiny, bo chcieliśmy nastraszyć matkę Małgorzaty. Ona mnie nie tolerowała i doszliśmy z Gośką do wniosku, że na kilka dni zabiorę Nikołą ze sobą. Poszedłem z nią na działki. Następnego dnia przyjechała do mnie Małgorza-

ta i powiedziała, że Nikołą opiekuje się jej kuzynka. Oddała ją i wtedy ostatni raz widziałem swoją córeczkę. Gośka beczelnie zawiadomiła policję, że to ja porwałem dziecko - podkreśla. Dwa lata po zaginięciu dziecka byliśmy na widzeniu u Norberta S. w siedleckim zakładzie karnym. Mężczyzna potwierdził wszystko, co wyjaśnił w śledztwie. Pozwolił na nagranie swoich wypowiedzi i zamieszczenie filmu w internecie. I wtedy właśnie pojawiła się hipoteza handlu ludźmi. Niestety, tego już nie będziemy komentować. Chociaż sprawa już dawno trafiła do archiwum policji i prokuratury na pewno będą wdzięczni, gdy uzyskają nowe informacje w tej sprawie. Umorzone lub zawieszone śledztwo zawsze można wznowić.

AW



FOT. AW

iwonex
DRUKARNIA

druk fleksograficzny
offsetowy | cyfrowy | UV | sitodruk

zewnętrzna | pojazdy **reklama**
litery przestrzenne | systemy wystawiennicze

studio
graficzne

gadżety
reklamowe

📍 P.P.H IWONEX
08-110 Siedlce
Ujranów 289

☎ 25 633 33 10 🌐 www.iwonex.com.pl 📱 iwonex

ŻYCIE SIEDLECKIE

Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

■ REDAKTOR NACZELNY:
Kamil Sulej
■ REDAGUJĄ:
Leszek Koper, Kamil Ulasik, Andrzej Ciosek, Karolina Sulej, Janusz Mazurek,
Monika Mikołajczyk, Bartosz Cabaj
■ BIURO:
Sylwia Jelonek...25 632 79 77...kom. 795 541 362...biuro@zyciesiedleckie.pl
■ GRAFIKA I SKŁAD: Maciej Kędziński

■ Adres redakcji: 08-110 Siedlce, ul. Starowiejska 60 | tel. 25 632 79 77 | e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl | www.zyciesiedleckie.pl

■ BIURO REKLAMY:
DIREKTOR Mariusz Saraczewski795 541 355
reklama@zyciesiedleckie.pl | ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
■ KONTAKT DO HANDLOWCÓW BIURA795 400 661
siedlce-reklama@zyciesiedleckie.pl, garwolin-reklama@zyciesiedleckie.pl,
minskmaz-reklama@zyciesiedleckie.pl, węgrows-reklama@zyciesiedleckie.pl,
sokolowpod-reklama@zyciesiedleckie.pl, losice-reklama@zyciesiedleckie.pl,
lukow-reklama@zyciesiedleckie.pl

■ WYDAWCA - WYŁĄCZNIE POLSKI KAPITAŁ
Życie Siedleckie sp. z o.o., ul. Starowiejska 60, 08-110 Siedlce, NIP: 821-256-19-19, REGON: 141767330, Krajowy Rejestr Sądowy - Rejestr Przedsiębiorców prowadzony przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy Sąd Gospodarczy XIV, Wydział Rejestrowy, Numer KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach: 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010, kapitał zakładowy 200 tys. zł

■ PRENUMERATA REALIZOWANA PRZES RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Eventualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7⁰⁰ - 18⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

■ DRUK:
Drukarnia ZPR MEDIA, ul. Jubilerska 10A,
04-190 Warszawa.....tel. 22 515 93 02
.....fax 22 515 92 44

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i utworów. Zastrzega sobie też prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Sianie ziaren na kamienie

ROZMOWA

Z Łukaszem Chmielewskim, dyrektorem akademii Pogoni Siedlce.

Od 10 lat w Siedlcach jest dobra baza i infrastruktura do szkolenia dzieci i młodzieży, a mimo to stoi ono na niskim poziomie. Z czego pana zdaniem wynika taka sytuacja?

Klub MKP Pogoń Siedlce jest idealnym przykładem, że dobra baza i infrastruktura szkoleniowa to nie wszystko, aby uzyskać efekty szkolenia. Moim zdaniem, tak jak i w innych dziedzinach, bardzo ważnym elementem jest kapitał ludzki i odpowiednie zarządzanie nim. Nie ulega wątpliwości, że poziom szkolenia i funkcjonowania szkoły piłkarskiej MKP Pogoń Siedlce nie stał na najwyższym poziomie i jeśli słowo „poziom” czy „jakość” to pojęcia względne to warto zaznaczyć na przykład, że MKP Pogoń Siedlce nie miała największej liczby adeptów uprawiających piłkę nożną w mieście - w co trudno uwierzyć. Posiada swoje wnioski, z czego taka sytuacja wynikała, ale uważam, że nie ma co do przeszłości wracać. Im szybciej ją odetniemy grubą kreską i będziemy patrzeć w przyszłość tym lepiej dla wszystkich.

Od czego trzeba zacząć zmiany w Pogoni, bo pracy zapewne ma pan bardzo dużo?

Przychodząc do pracy zarząd klubu przedstawił mi głównie zakres obowiązków oparty o kwestie szkoleniowe szkoły, czyli działkę, w której czuję się bardzo dobrze. Jednak szybko zorientowaliśmy się, że moja praca byłaby niekoniecznie efektywna, gdyż w szkółce potrzebne są zmiany bardziej gruntowne. Moja praca związana z kształceniem trenerów i aspektami szkoleniowymi szkoły byłaby trochę jak sianie ziarna na kamienie. Dlatego mój zakres obowiązków znacznie został powiększony.

Zacząłem od poznania klubu, ludzi pracujących w nim i różnych środowisk społecznych wokół klubu. Spotkaniom nie było końca, właściwie to dalej trwają, a ja nadal poznaję klub. Poznałem dotychczasową organizację pracy i zwyczaje jakie pa-

nowały. Kolejnymi krokami są poprawa komunikacji, ułożenie struktur kadrowych (także poszerzenie ich) i odpowiedni podział obowiązków, aby wiadomo było kto za co odpowiada i to właśnie się dzieje.

Ważnym elementem jest także poprawa wizerunku szkoły i całego klubu w Siedlcach, jak i całej Polsce.

Jak wygląda pana doświadczenie - w przeszłości pracował pan zarówno jako trener, ale także był pan zatrudniony w strukturach PZPN?

Myszę że doświadczenie moje jest dość szerokie. Prowadziłem zajęcia treningowe, byłem trenerem zarówno u 4-letnich przedszkolaków, jak i w drużynach seniorskich w III lidze, przeszedłem z dwoma rocznikami niemal całą drogę od pierwszego naboru po grę w CLJ, byłem sędzią piłkarskim, zjeździłem Europę poszerzając swoje horyzonty szkoleniowe i szukając inspiracji, pracowałem dla PZPN przy różnych projektach. Warto zaznaczyć że ta moja dotychczasowa praca posiadała też piękne owoce w postaci sukcesów i pozytywnych efektów projektów, które budowałem jak również dużej ilości wychowanków, medali mistrzostw Polski czy awansów.

Praca na stanowisku dyrektora akademii w takim klubie jak MKP Pogoń Siedlce jest dla mnie dużym wyzwaniem i kolejnym nowym doświadczeniem jednak jestem przekonany, że przy odpowiedniej pomocy zarządu klubu sobie poradzę.

Jak szerokie będą pana uprawnienia na nowym stanowisku?

Budowa i zarządzanie szkołą piłkarską Pogoni Siedlce w obszarze szkoleniowym, sportowym i organizacyjnym. Choć liczę, że w niedługim czasie - tj. kilku miesięcy - będę mógł się skoncentrować już tylko na kształceniu trenerów oraz kwestiach szkoleniowych szkoły, a obowiązki organizacyjne, finansowe, administracyjne, ka-

drowe, medialne w pełni zostaną przekazane odpowiednim specjalistom.

Przy sprawach związanych ze szkoleniem i akademią najważniejsze są czas i cierpliwość. Jaki ma pan pomysł na to, aby w siedleckim projekcie tego nie zabrakło?

Zniecierpliwienie środowiska wokół szkoły klubu jest olbrzymie. Oczekiwania od mojej osoby nie mniejsze. Strasznie dużo rzeczy negatywnych z przeszłości funkcjonowania klubu na mnie spłynęło. Początek jest trudny. Są osoby, które po miesiącu mojej pracy już oczekują efektów, a jak panowie zauważyli nie bardzo je widać po 10 latach pracy moich poprzedników. Pozostaje apelować i informować, że na podstawowe zmiany w szkółce potrzeba kilkunastu miesięcy, zaznaczmy podstawowe, bo startujemy naprawę z niskiego poziomu, a na pierwsze efekty najprawdopodobniej będzie trzeba poczekać około 5-6 lat. Mój pomysł jest bardzo prosty: zbudować taką szkołę, na takich fundamentach, aby jeśli skończy się komuś cierpliwość, ktoś wyjedzie, dojdzie do zmian kadrowych, finansowych, zarządczych to szkoła nadal bez większych zachwiania będzie funkcjonować na odpowiednio wysokim poziomie.

Co z trenerami w akademii? Czy będą doszkalani, czy też zostaną zweryfikowani i w razie konieczności zastąpieni?

Każdy z trenerów ma czystą kartę. Wierzę w nich bardzo i liczę, że na nich będzie można w przyszłości budować silną szkołę. Obecnie obserwuję ich pracę na różnych płaszczyznach również, a może przede wszystkim, tych poza boiskiem. Kształcenie i rozwój trenerów to jedno z moich zadań. Jednak ważne, aby trenerzy na te kształcenie i gruntowne zmiany w klubie byli otwarci, skonsolidowani, grali do jednej bramki będąc jedną drużyną. Może dojść do przesunięć



w rocznikach i rezygnacji z trenerów, którzy nie chcą współpracować i na czas nie będą wypełniać swoich obowiązków, tym samym zaburzając pracę szkółki.

Piłką nożną na poziomie juniorskim wymaga specjalizacji. W wielu akademiach każdy rocznik ma swój sztab szkoleniowy. Czy jest szansa, żeby w Pogoni też tak było?

Oczywiście że jest szansa, do tego chcemy dążyć. Sztab przy zespole juniorskim to np. trzy osoby, a my jesteśmy na etapie że jeden trener prowadzi trzy drużyny. Jednak powoli to zmieniamy i porządkujemy. Czas jest kluczem.

Czy uważa pan, że cała akademia powinna grać jednym systemem - zbieżnym z pierwszą drużyną?

Nie. Najstarszy rocznik juniorów oraz młodzieżowa drużyna

Pogoni grająca w IV lidze owszem, bo tam grają zawodnicy, którzy bezpośrednio mogą rozpocząć granie w pierwszym zespole, jednak cała akademia nie. Zmiany w piłce (kadrowe, systemowe, trendy) dzieją się bardzo szybko, a proces szkolenia adepta jest długotrwały, wolę skoncentrować się na harmonijnym, kompletnym i uniwersalnym szkoleniu, również w obszarze taktyki, zarówno na poziomie mikro, jak i makro taktyki.

W wielu rozmowach słyszymy, że potrzeba minimum pięciu lat, aby widoczne były pierwsze, pozytywne zmiany. Jak pan zapatruje się na taki termin?

To jest minimalny czas jaki musi upłynąć przy stabilnym funkcjonowaniu klubu i konsekwentnej pracy.

Na koniec najtrudniejsze pytanie: czy wyniki są najważniejsze w piłce juniorskiej?

Wbrew pozorom nie jest to trudne pytanie. Naszym celem jest rozwój jednostki, zespół chcemy traktować tylko jako środowisko do rozwoju dla tej jednostki. Wyniki meczów zespołu nie są odzwierciedleniem postępu jednostki, a więc nie są dla nas najważniejsze. Myszę że opiekunowie dzieci nie są do końca tego świadomi i wybierają te kluby i drużyny, które zwyciężają. Żeby była jasność mecze ligowe, towarzyskie, turniejowe są ważne, bo są nieodłącznym elementem efektywnego procesu szkolenia, jest dla mnie ważne jaką pracę sztab szkoleniowy i zawodnicy wykonają, ale najważniejszy nie jest wynik meczów sam w sobie, ponieważ on za wiele w piłce dziecięcej nie daje wskazówek do dalszej pracy.

ROZMAWIALI:
BARTOSZ CABAJ I KAMIL SULEJ

#nieśĆMIŁOŚĆ

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Siedleckiej zaprasza do włączenia się w inicjatywę #nieśĆMIŁOŚĆ.

Zarząd KSM tak opisuje inicjatywę: Zachęcamy Was do udziału w akcji #nieśĆMIŁOŚĆ. Chcemy, aby wszelkie nieodpowiednie zachowania przemienić w czyny miłości. Zamierzamy zrobić to na dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich to modlitwa do bł. Karoliny Kózkówny, naszej pa-

tronki. Tekst modlitwy dostępny jest na stronach internetowych stowarzyszenia oraz w mediach społecznościowych. Drugą płaszczyzną to pomoc materialną chorym dzieciom z Domowego Hospicjum w Siedlcach, poprzez zbiórkę pieniężną. Chcemy NIE-nawi-ŚĆ przemienić w MIŁOŚĆ. Liczy się każdy grosz, który pomoże małym dzieciom. Zapraszamy też, aby na Facebooku ustawić nakładkę #nieśĆMIŁOŚĆ.

Link do zbiórki: <https://zrzutka.pl/zg58gh>. SK

**-rozbieracz-wykrawacz
-jelciarz
-ubojowy**

Praca na zakładzie w Płudach

**Oraz na stanowiska:
sprzedawców
do sklepów firmowych
Wierzejki**

**tel: 025 643 75 23
kadry@wierzejki.pl**

**Zakład Mięсны „Wierzejki”
zatrudni na stanowiska:**

Dlaczego nas nie chwala?

Coraz częściej w publicznych wypowiedziach centralnych i prowincjonalnych polityków słychać narzekania, że liczne dokonania i plany „dobrej zmiany” nie są należycie przedstawiane i tłumaczone w innych, niż publiczna telewizja i radio oraz sponsorowanych przez spółki skarbu państwa gazetach.

Nawet, o zagrożeniu niektórymi lokalnymi pismami ograniczają liczbę i objętość relacji z partyjnych imprez i wizyt „gospodarskich” w terenie. Nie chcą narażać się na coraz powszechniejszą krytykę, że zaczynają bardziej przypominać dworskie kroniki i biuletyny informacyjne powielające informacje przekazywane z warszawskiej centrali. W tej roli zaczęli zresztą chętnie wyręczać je działacze, którzy jak dawniej partyjni lektorzy korzystający z „notatnika lektora” do znudzenia powtarzają nikogo już nie przekonujące przekazy i argumenty. Ostatnio obserwowaliśmy rosnące ich zdenerwowanie tym, że wszystkie, nawet cieszące się politycznym patronatem i wsparciem pisma

ośmieliły się obiektywnie relacjonować manifestacje kobiet w takich miastach jak Siedlce, Sokołów czy Węgrów. Relacje ze spontanicznych manifestacji, które zgromadziły w każdym z tych miast większą liczbę osób niż ostatnie protesty rolników organizowanych przez działaczy związkowych, mających doświadczenie w przygotowaniu takich akcji, z pewnością nie były mile widziane. Wszyscy zaskoczeni są masowym udziałem młodzieży w tych protestach. Oczekiwanie, że będą one przemilczane w lokalnej prasie są dowodem naiwności i utraty zdolności oceny zachodzących procesów społecznych i politycznych. Dlatego dziwić musi to, że oczekuje się, że można o nich nie pisać. Należy także zauważyć, że osoby krytykujące lokalne media nie ustrzegły się posługiwania i akceptowania słów uznanych za wulgarne, które tak łatwo potępiają u swoich krytyków. Nie skorzystały także z przysługującego każdemu prawa do domagania się sprostowania nieprawdziwych ich zdaniem informacji i ocen. Być może ich nerwowość można tłumaczyć obawami, że prasowe oceny i informacje mogą być wykorzystane do formułowania przez zawistnych wewnętrznych krytyków opinii, że lokalne władze i liderzy PiS nie panują nad nastrojami na swoim terenie, prowadzą nieskuteczną politykę kadrową i propagandową. Złe wykorzystują

przesyłane z centrali wskazówki i instrukcje. Chętnych do bycia liderami nigdy w żadnej partii nie brakuje, a nie wiadomo jakie będą zmiany po planowanym kongresie. Małe także zaufanie do koalicjantów i działaczy związkowych. Co prawda, ci którzy organizowali protesty rolników w powiecie węgrowskim dali się zdyscyplinować i złożyli deklaracje wierności wobec słusznej linii lokalnego kierownictwa, ale kto wie jak będzie gdy wróci sprawa odłożonej do sejmowej „łodówki” ustawy o zwierzętach futerkowych i uboju rytualnym? Wiele decyzji władz rodzi konflikty z nowymi środowiskami. Dołączyli do nich ostatnio hodowcy chryzantem i sprzedawcy zniczy. Nie wszyscy oni jako dowód troski senatorów i posłów na których niedawno głosowali traktują upowszechniane przez nich materiały informacyjne agencji rolnej o zasadach skupu nie sprzedanych kwiatów. Wiele osób nie będzie z różnych względów mogło skorzystać z tej formy pomocy i bardziej sobie cenić pomoc kupujących kwiaty i znicze sąsiadów i takich samorządowców jak burmistrz Węgrowa. Przy tej ilości błędnych i spóźnionych decyzji władz, nie wspominając o zaniedbaniach w przygotowaniu do walki z pandemią, oraz towarzyszących im nieprawidłowościach w działaniach resortu zdrowia politycy nie mogą oczekiwać od mediów akcep-



tacji obserwowanej wokół sytuacji. Czy ktoś rozważny będzie wychwalał to, gdy każdego dnia umiera kilkaset osób zarażonych wirusem, brakuje miejsc w szpitalach, respiratorów i tlenku, a nasz prezydent i minister zdrowia nie są zainteresowani pomocą jaką oferują od kilku tygodni Niemcy. Jak można bez emocji relacjonować w mediach ostatnią wypowiedź senatora i wiceministra zdrowia Waldemara Kraski, który na antenie Programu 1 Polskiego Radia mówi, że Polska obecnie jest „samowystarczalna”, jeśli chodzi o łóżka covidowe i respiratory i pomoc z Niemiec nie jest nam potrzebna? W tym samym dniu jeden z sokołowskich portali publikuje apel miejscowego szpitala o pomoc finansową mieszkańców. Senator Maria

Koc zamieszcza na Facebooku post w którym przyznając, że „Koronawirus zbiera straszne żniwo. Kolejne rekordy zachorowań w Polsce. Liczby porażają. Chorują i umierają osoby, które znamy” jednocześnie nic nie wspominając o dostrzeganych przez wszystkich zaniedbaniach władz przekonuje, że „Trudno jednak nie zauważyć, że wzrost zachorowań ma związek z niedawnymi protestami”. W tym samym czasie inne oceny prezentują naukowcy z warszawskiego uniwersytetu, którzy są autorami symulacji rozwoju pandemii. Na to pytanie czy mamy bezkrytycznie powielać takie opinie polityków powinni sobie odpowiedzieć ci lokalni liderzy „dobrej zmiany”, którzy mają pretensję do dziennikarzy, że tak jak jeszcze kilka

miesięcy temu nie są zamieszczane ich fotografie z „uroczystego otwierania” dróg po remontach czy uroczystościach dożynkowych. Budowanie autorytetu polityków w oparciu o takie relacje i laurki z pewnością nie jest już możliwe. Mogą go jedynie budować oni sami mówiąc ludziom prawdę i reagując na ich problemy i oczekiwania. Bez krytyczne schlebienie i tłumaczenie błędnych decyzji przez dziennikarzy oznaczać będzie, że realizujące taką politykę redakcje z dnia na dzień tracą swoją wiarygodność. Nie chcemy i nie będziemy w tym zakresie rywalizować z politykami. Tę sztukę opanowali oni dobrze, ale chyba już to nie wystarcza.

LESZEK KOPER

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK PRZYJDŹ I SPRAWDŹ NASZE NOWOŚCI



529 zł

Zlewozmywak 1-komorowy z ociekaczem - grafitowy/piaskowy ZORBA + bateria stojąca Nemezia



549 zł

Kabina prysznicowa FUNKIA, kwadratowa, 90 cm, szkło transparentne



549 zł

Kabina prysznicowa FUNKIA, półokrągła, 90 cm, szkło szronione

APiS SALONY WYPOSAŻENIA
ŁAZIENEK I WNĘTRZ

deante

SIEDLCE

Ujrzanów 175
tel. 25 746 24 00

GARWOLIN

ul. Mazowiecka 22
tel. 25 748 40 20

GARWOLIN

ul. Targowa 2
tel. 25 786 27 00

MIEDZYRZEC
PODLASKI

ul. Lubelska 80
tel. 83 371 31 22

SOKOŁÓW
PODLASKI

ul. Nieciecka 8
tel. 25 781 68 98

ŁUKÓW

Al. Kościuski 17
tel. 25 798 29 48

ŁOSICE

ul. Narutowicza 68
tel. 83 359 06 67

SIEMIATYCZE

ul. 11 Listopada 83
tel. 85 730 16 79

www.apis.biz.pl

f /ApisLazienki

*Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Rabaty i promocje nie sumują się. Zdjęcie poglądowe. Produkt może różnić się od prezentowanego na zdjęciu.

Jak się mają samorządy?

Na pytanie o sytuację finansową samorządów gminnych i powiatowych próbowaliśmy znaleźć odpowiedź kierując pytanie do włodarzy wielu gmin naszego regionu o wpływy z podatków PIT i CIT.

Większość wójtów sygnalizowała spadek dochodów własnych i rysujące się problemy z realizacją takich zadań jak finansowanie oświaty, podjęcie planowanych inwestycji itp. Poważne problemy finansowe mają nie tylko takie miasta jak Siedlce, ale i gminy uważane za najbogatsze w regionie. W przekonaniu, że nie jest najlepiej, a władze pomagają jak mogą, upewniały odwiedzające poszczególne samorządy ekipy rządowe i samorządu województwa mazowieckiego, rozdające czeki z przyznanymi środkami. Fotografie uśmiechniętych wójtów odbierających od rządowych i mazowieckich prominentów czeki z wypisanymi kwotami sugerowały, że pomoc nadeszła we właściwym momencie. Jednocześnie wielu wójtów gmin przedkładało swoim radom propozycje korekt przyjętych wcześniej budżetów i informacje o rezygnacji z niektórych zadań. Niepokojącym sygnałem były uchwały niektórych rad akceptujące rezygnację z funduszy sołeckich. Tak więc wszyscy otrzymujemy sprzeczne sygnały. One decydują, że wiele osób na-

biera podejrzeń, iż epidemia stała się dla niektórych wójtów dobrym pretekstem do rezygnacji z realizacji wyborczych obietnic i zapowiedzi.

Na temat finansów samorządów wypowiedział się wiceminister finansów Sebastian Skuza. Jego zdaniem w pierwszym półroczu 2020 roku dochody JST były wyższe o 12,8 mld zł niż przed rokiem. To oznacza wzrost ich dochodów o 9,6 proc. Inne są opinie i wyliczenia samorządowców, którzy martwią się o dochody przyszłego roku. Ich zdaniem straty dla samorządów przyniesie ulga proinwestycyjna z tytułu estońskiego CIT. Wśród planowanych przez rząd zmian jest m.in. podwyższenie limitu przychodów uprawniającego do ryczałtowego rozliczania PIT. Ma on być podniesiony z 250 tysięcy euro do 2 mln euro. Więcej niż obecnie firm będzie rozliczać się ryczałtem z fiskusem. To co cieszy przedsiębiorców martwi samorządowców. Oni uważają, że brak w projekcie zmian rekompensaty dla samorządów to decyzja rządu uderzająca w stabilność finansów samorządów. Bowiernie pieniądze z tak opłacanego podatku mogą nie trafiać do ich budżetów. Jaka jest prawda dowiemy się niebawem, kiedy wóldarze gmin przedstawią radom stosowne informacje o wykonaniu budżetów i propozycje budżetów na 2021 rok. W wielu gminach powróci z pewnością sprawa funduszy sołeckich. Do 30 września sołtysi mieli czas na



złożenie wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego celem uwzględnienia go w projekcie budżetu gminy. Na tym tle zarysowuje się konflikt między reprezentującym interesy wójtów Związkiem Gmin Wiejskich RP, który uważa, że w obecnej rzeczywistości zasadnym jest zawieszenie funduszu a Krajowym Stowarzyszeniem Sołtysów. Na stanowiska wielu wójtów z pewnością wpłynie decyzja o obniżeniu wysokości zwrotu części wydatków wykonanych w ramach funduszu sołeckiego w 2021 r. Fundusz sołecki jest formą budżetu partycypacyjnego. To środki finansowe wyodrębnione w budżecie gminy i zagwarantowane dla sołectw na wykonanie przedsięwzięć służących poprawie warunków życia. Fundusz jest „pierwszym masowym budżetem partycypacyjnym w Polsce”. Zyskał on uznanie mieszkańców wsi o czym świadczy szybki wzrost

liczby gmin w których został wyodrębniony w ostatnich latach oraz wzrost przeznaczonych na ten cel środków. Jeżeli w 2009 r. fundusz sołecki wyodrębniło 1178 gmin, to w 2019 roku już 1593. W 2010 r. wydatki w ramach funduszu sołeckiego wynosiły ok. 168 mln zł, w 2019 r. zaś ok. 565 mln zł. W 2020 r. fundusz sołecki utworzyło 1527 gmin w planowanej kwocie w wysokości 654 mln zł. Po 11 latach funkcjonowania ustawy o funduszu sołeckim, po jej nowelizacji w 2014 r., nadszedł czas, aby zastanowić się nad kolejnymi zmianami. Fundusz sołecki ma ogromne znaczenie dla mieszkańców wsi. Przyczynił się do wzrostu aktywności społecznej, a w realizację przedsięwzięć mieszkańcy angażują nie tylko pieniądze, ale często też swoje maszyny, narzędzia i pracę. Dlatego większość postuluje m.in. zwiększenie lub pełny zwrot z budżetu państwa części wydatków poniesionych w ramach funduszu sołeckiego, a także wprowadzenie obowiązku wyodrębniania funduszu, co pozwoliłoby na realizację projektów wieloletnich. Fundusz sołecki jest dobrym wsparciem inicjatyw lokalnych. Trzeba walczyć o to, aby w ramach wspólnej polityki rolnej znaczna część środków z polityki spójności trafiła na wieś. Oba tematy budzą wiele emocji i duże zainteresowanie społeczności wsi i gmin. LK

Wraca dodatkowy zasiłek opiekuńczy

Od 9 do 29 listopada ponownie przysługuje dodatkowy zasiłek opiekuńczy. Można się o niego starać w kilku przypadkach m.in. w razie zamknięcia z powodu COVID-19 żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola, szkoły lub innej placówki, do której uczęszcza dziecko.

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy otrzymamy, gdy złożymy u swojego pracodawcy (zleceniodawcy) oświadczenie o sprawowaniu opieki nad dzieckiem (wzór dostępny na www.zus.pl). Osoby prowadzące działalność pozarolniczą składają natomiast oświadczenie w ZUS, przy czym mogą oni zrobić to drogą elektroniczną przez PUE ZUS. Formularz można złożyć w dowolnym momencie, ale trzeba je złożyć, bo bez niego ZUS albo płatnik składek nie wypłaci zasiłku. Z dodatkowego zasiłku opiekuńczego mogą skorzystać rodzice, którzy sprawują osobistą opiekę nad dziećmi do 8 lat. Świadczenie przysługuje, gdy z powodu COVID-19 zamknięto żłobek, klub dziecięcy, przedszkole, szkołę lub inną placówkę, do której uczęszcza dziecko.

Przysługuje również w przypadku, gdy te placówki nie są w stanie zapewnić opieki z powodu ich ograniczonego funkcjonowania w czasie trwania COVID-19. Chodzi np. o sytuację, gdy część dzieci uczy się stacjonarnie, a część zdalnie. Świadczenie można otrzymać także w przypadku braku możliwości sprawowania opieki przez nianię, z którą rodzic ma zawartą

umowę uaktywniającą lub w przypadku braku możliwości sprawowania opieki przez opiekuna dziennego z powodu COVID-19.

Zasiłku opiekuńczego nie wlicza się do limitu 60 dni zasiłku opiekuńczego w roku kalendarzowym przyznanego na tzw. ogólnych zasadach. Przeznaczony jest zarówno na opiekę nad dziećmi do lat 8, jak i starszymi dziećmi z odpowiednim orzeczeniem o niepełnosprawności. Przysługuje on ubezpieczonym rodzicom dzieci do 16 lat, które mają orzeczenie o niepełnosprawności; do 18 lat, które mają orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, oraz do 24 lat, które mają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

Do zasiłku uprawnieni są również rodzice lub opiekunowie pełnoletnich osób niepełnosprawnych zwolnionych od wykonywania pracy z powodu konieczności zapewnienia opieki nad taką osobą w przypadku zamknięcia z powodu COVID-19 placówki, do której uczęszcza dorosła osoba niepełnosprawna. W tym przypadku chodzi o szkoły, ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze, ośrodki wsparcia, warsztaty terapii zajęciowej lub inne placówki pobytu dziennego o podobnym charakterze. Świadczenie można otrzymać również w przypadku, gdy placówka jest otwarta, ale nie może zapewnić opieki dorosłej osobie niepełnosprawnej. LK

Wiedzą jak wyleczyć z koronawirusa?

ZDROWIE

W tej chwili lekarstwa na koronawirusa nie ma. Są jednak osoby, które twierdzą, że COVID-19 wyleczyć potrafią.

Do takich należą 59-letni lekarz Włodzimierz Bodnar który, jest pediatrą, specjalistą chorób płuc, leczy nieprzerwanie od 30 lat i sam przeszedł chorobę COVID-19. Bodnar opracował własną metodę leczenia, która pomaga cofnąć objawy zarażenia po 48 godzinach od rozpoczęcia leczenia. Kolejnym jest Jerzy Zięba, który twierdzi, że jest w stanie wyleczyć koronawirusa. Jego metoda jest dosyć kontrowersyjna. I wreszcie trzeci Tomasz Dorniak, członek pomorskiego zarządu PSL. Oprócz działalności partyjnej podaje się również za uzdrowiciela-hobbystę. Ministerstwo Zdrowia kategorięcznie odcina się od „specjalistów”, twierdząc że z ich leczenia byłoby więcej szkody niż pożytku.

Stworzenie leku przeciwwirusowego jest dość skomplikowane, a dodatkowo leki te są obciążone sporym ryzykiem pojawienia się działań niepożądanych. Aby lek na koronawirusa został wprowadzony do obrotu, muszą zostać przeprowadzone badania in vitro, czy też badania na zwierzętach określające toksyczność danej receptury. Kolej-

nym etapem są badania kliniczne, które wymagają zgody instytucji rejestrujących leki w danym kraju. Badania są wykonywane etapowo i mają zagwarantować skuteczność i bezpieczeństwo leku. Ostatnim etapem jest uzyskanie zgody na dopuszczenie leku na rynek.

Kim jest i jak leczy?

Włodzimierz Bodnar ma 59 lat, jest pediatrą, specjalistą chorób płuc, leczy nieprzerwanie od 30 lat i sam przeszedł chorobę COVID-19. Twierdzi, że opracował własną metodę leczenia, która pomaga cofnąć objawy zarażenia po 48 godzinach od rozpoczęcia leczenia. Szuka od kilku miesięcy kontaktu z Ministerstwem Zdrowia, aby przedstawić nowatorski sposób leczenia koronawirusa. Pisał do profesora Katherine Kędzierski, przewodniczącej australijskich naukowców (The Peter Doherty Institute for Infection and Immunity) jednak bez odzewu, później zwracał się do profesora Krzysztofa Simona z Wrocławia, posłował, a także opublikował opis swoich przypadków z leczenia pacjentów do wszystkich lekarzy Porozumienia Zielonogórskiego w całej Polsce. Jednak bezskutecznie. Jedyną pozytywną odpowiedź otrzymał w lipcu od profesora Cezarego Pakulskiego z Kliniki Anestezjologii Intensywnej Terapii i Medycyny Ratunkowej, który poparł jego

badania. Przed swoim zachorowaniem opublikował artykuł o sposobie leczenia COVID-19 w lokalnej prasie. Lekarz ma udokumentowane ponad 100 przypadków wyleczeń i codziennie przybywa ich po kilkanaście. Znaczna część ich była o dość ostrym przebiegu. Część chorych miała choroby współistniejące, tak obciążające przy zachorowaniu. Nikt jednak nie jest zainteresowany jego nowatorską metodą leczenia koronawirusa.

Na czym polega metoda, którą stosuje lekarz? Opiera się na leku Viregyt K 100mg (chlorowodorek amantadyny), który podaje się przez 24 godziny co 6 godzin. Jak mówi uzyskujemy wtedy odpowiednie stężenie efektu terapeutycznego leku w komórce. Po tym czasie stan chorego będzie się już tylko poprawiał, ponieważ zaczyna się inaktywacja wirusa. Viregyt K jest znany od 30-40 lat i stosowany w leczeniu innych chorób. Jest to leczenie przyczynowe, które przyczynia się do całkowitej inaktywacji aktywności wirusa. Pozostaje on więc nieaktywny. Po 48 godzinach efekt jego wyhamowania jest tak mocny, że znikają objawy choroby. Wirus po prostu przestaje oddziaływać na nasz organizm. Lek w zmniejszonej dawce podaje się jeszcze przez 10-12 dni w zależności od stanu i przebiegu choroby.

Witamina i perhydrol

Jerzy Zięba twierdzi, że jest w stanie wyleczyć korona wirusa. Metody, które stosuje są kuriozalne. Na serwisie YouTube publikował filmiki w których przekonywał, że do pokonania wirusa wystarczy stosowanie dużych dawek witaminy C oraz wlewy z 35% roztworu nadtlenu wodoru tzw. perhydrol. W końcu jego linki przestały być aktywne, zostały zbanowane. Jak informowały media kilka miesięcy temu do jego firmy wkroczyły organa ścigania, które zabezpieczyły produkty, które sprzedawał. Według rzecznika Prokuratury Okręgowej w Warszawie dotyczyło to faktu, że wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami – również objętymi zarzutami jako członkowie zarządu spółki z o.o., podjęli bez wymaganego zezwolenia działalność gospodarczą w zakresie obrotu z wykorzystaniem sieci internet z pośrednictwem stron internetowych produktami leczniczymi wskazanymi w postanowieniu zarzutów. Przed działalnością Zięby ostrzegali również GIS, a prezes Naczelnej Rady Lekarskiej i Główny Inspektor Sanitarny wydali oświadczenie w którym czytamy: „oświadczamy, że informacja upowszechniona na ww. stronach internetowych w związku z zagrożeniem ze strony nowego koronawirusa stanowią zagrożenie dla zdro-

wia i życia ludzi. Stanowczo podkreślamy, że informacje te nie są poparte badaniami naukowymi i uznaną wiedzą medyczną. Odradzamy eksperymentowanie z wszelkiego rodzaju pseudo poradami lub pseudoterapiami, które bezpośrednio mogą zagrozić zdrowiu lub życiu osób je stosujących. Jest to działanie szczególnie groźne i niebezpieczne”.

Wirus znika w pięć minut

Tak twierdzi z kolei działacz pomorskiego PSL Tomasz Dorniak. A wszystko za pomocą szczepionki za 700 zł miesięcznie. Stanie się tak po wypiciu buteleczki preparatu na wodzie RE-DOX lub plazmowanej. Jak twierdzi Dorniak stosuje go już 7 lat, likwidując grype, anginę, a także zapalenie płuc oskrzeli i gardła. Według niego antybiotyk wytworzył na własne potrzeby, a zabija on patogeny i komórki nowotworowe. Uzdrowiciel-hobbysta ubolewa, że służby sanitarne zabroniły mu sprzedaży leku w sklepach zielarskich i aptekach. – Chyba przerzucić się na sprzedaż przez internet – mówi. Jednak to nie wszystko Dorniak twierdzi, że może zarazić się wirusem podczas transmisji na żywo, wypić swoją miksturę i w ciągu pięć minut ozdrowieć. Należy go jednak popić ciepłą wodą o zmiennej strukturze.

Sam specyfik nazywa się Na-

noAstax i zawiera w sobie astaksantynę (związek pożytkiwany z wodorostów) i cząsteczki srebra (znane wśród uzdrowicieli jako nanosrebro). Kolejnym wartym zastosowania sposobem leczenia jest zażywanie wyciągu z żyworódka, z chlorofilem i kolostrum (wydzielina z gruczołu mlekowego ssaków). Jego zdaniem ta mieszanina wzmocni odporność na przeziębienie, nowotwór. I dodaje: - Nie jestem w stanie ustalić tylko, czy NanoAsta jest tak skuteczny, że człowiek wyleczy się ze wszystkiego po zażyciu jego pojedynczej dawki, czy musi zapłacić za miesięczną kurację. To dość ważny wątek zważywszy, że pojedyncza dawka dzienna kosztuje 50 zł, a miesięczny zapas, w zależności od ustalonej dawki - od 350 do 700 zł. Cudotwórca twierdzi, że lek przekazuje za darmo, za pośrednictwem jego fundacji, a opłata do sugerowana wysokość darywizn, które można przekazać na fundację Tomasz Dorniak.

Scypty czekają kiedy Tomasz Dorniak na wizji zarazi się wirusem i na oczach ludzi ozdrowieje. Przecież takie działanie zwiększyłoby zainteresowanie jego metodami. To samo dotyczy pozostałych „wynalazców”. Przecież za skuteczny lek na koronawirusa dostali by nagrodę Nobla, nie mówiąc już o statusie miliardera.

LESZEK KOPER

Uwaga! Zwierzęta na drodze

Nie wszyscy kierowcy pamiętają o tym, że wjeżdżając w tereny leśne muszą zachować szczególną ostrożność, bo może ich na drodze spotkać niemiła niespodzianka.

Na jezdni mogą wybiec dzikie zwierzęta. Przy zbyt dużej prędkości prowadzący auto może nie zdążyć zareagować. Policja apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności na drogach w okolicy lasów i pól uprawnych. Nie wolno lekceważyć znaku drogowego „Uwaga dzikie zwierzęta”. Takie znaki ustawione są w miejscach, gdzie takie zagrożenia często występują.

Jadący z nadmierną prędkością kierowca może nie mieć wystarczająco dużo czasu, aby bezpiecznie zahamować i wykonać manewr ominięcia przeszkody na drodze. Zderzenie z dzikim zwierzęciem może być bardzo groźne w skutkach. Najprostszym sposobem uniknięcia kolizji z dziką zwierzną jest po prostu zdjęcie nogi z gazu. Zawsze, gdy wjeżdżamy w tereny leśne, bądź takie, w których mogą pojawić się dzikie zwierzęta odpuśćmy pedału gazu - to nam da większe szanse w chwili gdy na jezdnię wtargnie nieoczekiwany gość.

Dzikie zwierzęta najbardziej

aktywne są o zmierzchu i o świcie, kiedy spędzają czas na żerowaniu - to właśnie wtedy trzeba podróżować ze wzmożoną uwagą. Należy zwracać baczną uwagę na pobocza - mogą się tam znajdować zwierzęta gotowe, by przejść przez drogę. A zwierzę oślepięte przez światła reflektorów rzadko ucieka, zaś w większości przypadków zatrzymuje się i staje w bezruchu.

Widzimy zwierzę na drodze użyjmy klaksonu. Jeśli zobaczymy przebiegającą przez drogę sarnę, jelenia czy wilka bądźmy czujni i jedźmy ostrożnie, te zwierzęta żyją w stadach - z nim mogą podążać kolejne.

Zwracamy uwagę na znaki, dostosujemy prędkość do panujących warunków. Przyczyną zdarzeń drogowych z udziałem dzikich zwierząt jest przeważnie nadmierna prędkość, która ogranicza możliwości manewru w przypadku pojawienia się zwierzęcia na drodze oraz zwiększa dystans potrzebny do zatrzymania rozpędzonego auta.

Jeżeli dojdzie do wypadku z udziałem dzikiej zwierzyny, należy zjechać na pobocze, włączyć światła awaryjne i zabezpieczyć miejsce wypadku trójkątem ostrzegawczym. Trzeba pamiętać o zachowaniu ostrożności w stosunku do zwierzęcia, gdyż ranna może być niebezpieczna. Należy zabezpieczyć miejsce wypadku i zawiadomić o nim policję. **LK**

Na policję można liczyć

POWIAT MIŃSKI

Dwóch policjantów szukało w Aleksandrowie w gminie Jakubów zaginionego 30-latkę, ale kiedy zauważyli pożar, wyprowadzili 20 sztuk bydła z płonącej obory. Teraz doceniono ich poświęcenie.

Przypomnijmy: 18 października policjanci z komisariatu w Stanisławowie prowadzili ustalenia związane ze zgłoszeniem zaginięcia 30-letniego mężczyzny, który od kilku dni nie nawiązywał kontaktu z bliskimi. Funkcjonariusze udali się do rodziców 30-latkę, aby potwierdzić zgłoszenie i zebrać więcej informacji.

Ratowali inwentarz

Jak informował st. asp. Marcin Zagórski, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Mińsku Mazowieckim, podczas rozmowy jeden z funkcjonariuszy zauważył przez okno kuchni wydobywający się z poddasza obory gęsty dym. Mundurowi natychmiast powiadomili oficera dyżurnego i straż pożarną, po czym wspólnie z gospodarzem rozpoczęli ratowanie żywego inwentarza. Jeden z policjantów rozpinął i wyprowadzał dobytek na zewnątrz obory, drugi cały czas polewał wodą zarzewie ognia, aby w ten sposób ograniczyć jego rozprzestrzenianie.

Działając w ten sposób udało się uratować 20 sztuk bydła. Cały budynek spłonął momentalnie, jednak szybko wyprowadzone zwierzęta zostały uratowane. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła ogień. W pożarze spaleni uległa konstrukcja dachu obory oraz składowana na poddaszu słoma.

Zgłoszenie zaginięcia mężczyzny nie zostało potwierdzone, dotarł on do domu sam.

Godne pochwały

Niedawno do insp. Sławomira Rogowskiego, komendanta powiatowego policji, wpłynęło podziękowanie wójt gminy Jakubów Hanny Wocial, radnego Marka Stachowicza i sołtysa Aleksandra Michała Sapa, dla policjantów z komisariatu w Stanisławowie. Podziękowanie dotyczy akcji ratunkowej podczas pożaru budynku gospodarczego, w czasie której bydło z płonącej obory wyprowadzili sierż. Robert Rusak i sierż. Michał Krzyckowski.

„Dzięki ich zaangażowaniu i pomocy wraz z innymi mieszkańcami, żadne ze zwierząt nie spłonęło i nie powiększyło to strat uszkodowanego rolnika, który stracił budynek gospodarczy. Postawa funkcjonariuszy jest godna pochwały, naśladowania i uznania. Pokazali oni, że na policję można liczyć w każdych okolicznościach” - napisali przedstawiciele gminy i wsi. Złożyli też bohaterom policjantom podziękowania, a także życzenia - zdrowia, satysfakcji z wykonywanego zawodu oraz bezpiecznych i spokojnych służb.

- Jest nam niezmiernie miło za słowa uznania i życzenia - komentuje rzecznik mińskiej policji. **IR**

Edukacyjny paraliż

REGION

Ograniczenia wprowadzone przez rząd w związku z pandemią dotknęły wszystkie sfery życia publicznego, także edukację.

Do kiedy?

Od 9 listopada wszystkie szkoły zostały zamknięte. No prawie wszystkie, ale o tym później. Rząd zaczął wprowadzanie restrykcji od najstarszych uczniów, a skończyło się na dzieciach z klas 1-3. Wstępnie szkoły zostaną zamknięte do 29 listopada, ale jeżeli sytuacja w kraju nie ulegnie znaczącej poprawie, to trudno spodziewać się powrotu do stacjonarnej nauki w tym roku kalendarzowym, a może nawet w tym semestrze. Zresztą premier Mateusz Morawiecki już to zapowiedział.

Uczniowie zostali więc skazani na formę on-line. Rządowa teoria głosi, że szkoły są do tego przygotowane. Być może Ministerstwo Edukacji Narodowej jest o tym przekonane z powodu koronawirusowych praktyk. Już wtedy jednak nie wszystko wyglądało tak jak powinno. Na przykład wielu nauczycieli starszej daty nie radzi sobie z obsługą lekcji w systemie on-line. Nad uczniami trudno jest zaplanować w takiej formie, a może jest to wręcz niemożliwe.

Nauczyciele mieli otrzymać 500 złotych dopłaty na sprzęt niezbędny do pracy on-line, ale



FOT. JANUSZ MAZUREK

temat pomocy tej wysokości jak na razie ucichł.

Są wyjątki

MEN poinformowało w komunikacie o szkołach i placówkach, w których nie będą zawieszane zajęcia stacjonarne. „Nauka i opieka dla dzieci w przedszkolach, oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych i innych formach wychowania przedszkolnego pozostaje bez zmian” - czytamy. Oznacza to, że podstawową formą ich funkcjonowania będzie tryb stacjonarny, chyba, że zgodę na inną formę funkcjonowania (tryb mieszany - gdzie część dzieci ma zajęcia w placówce, a część zdalnie, lub tryb całkowicie zdalny) wyrazi sanepid.

Względnie normalnie pracują szkoły specjalne w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii. Dyrektorzy szkół specjalnych, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych i ośrodków rewalidacyjno-wychowawczych, a także szkół specjalnych w podmio-

tach leczniczych i jednostkach pomocy społecznej będą mieli prawo decydować o trybie nauczania.

- Ośrodek, którego jestem dyrektorem funkcjonuje bez zmian. Pracujemy, jakby nic się nie działo, zostawieni sami sobie. Młodzież bez przerwy do nas przyjeżdża, każdego tygodnia ktoś nowy. Nie wstrzymaliśmy pracy szkoły, także dla nas covid jest tylko teoretyczny, w praktyce realizujemy swoje zadania non stop. Fakt, gdy nauczyciele w takiej sytuacji dostrzegą ucznia, którego samopoczucie będzie wskazywało, że ma wysoką temperaturę, jest potencjalnym zakażonym, to podejmą kroki zgodne z przepisami. Izolacja będzie jednym z elementów działania szkoły. Zastanawiam się, kto będzie sprawował opiekę nad tym uczniem, który będzie skazany na izolację. Co z nauczycielem, który będzie sprawował nad nim opiekę? Będzie musiał przejść kwarantannę, jego rodzina też. Te wszystkie przepisy i wytyczne, które pojawiły się w ostatnim czasie to są raczej

życzenia trudne do wprowadzenia. Sam wymóg zachowania dystansu społecznego w szkole. Możemy marzyć, że dzieci nie będą podchodziły do siebie i zachowają 1,5 metra. Szczególnie po wakacjach ci młodsi chcą podejść, przytulić się, przywitać. Liczę na zdrowy rozsądek w postaci podjęcia działań edukacyjnych mówiących o konieczności dbania o higienę osobistą, mycia rąk, kichania w rękaw a nie w powietrze, a także dezynfekcji. Apeluję do rodziców, by dzieci z objawami choroby pozostały w domu - mówił Mariusz Dobijański, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Jaworku.

Paraliż standardem

Polska nie jest jedynym krajem, w którym koronawirus odbił się na edukacji. Szkoły zamknięto w Czechach, częściowo zaś we Włoszech, Grecji czy Danii. To jednak marne pocieszenie. Przy okazji kolejnych faz parlockdownu nasuwa się pytanie, czy obligatoryjny tryb nauczania zdalnego cokolwiek zmieni? **KS**

Siedem lat rowerowej podróży

SIEDLCE

Pewnego jesiennego dnia nasz fotoreporter natknął się na jednej z siedleckich ulic na rowerzystę z Argentyny. Co go sprowadziło do Siedlec?

Mężczyzna nazywa się Maty Amaya. Na przyczepionej tablicy do roweru informował o swoich podróżniczych osiągnięciach: był już w 60 krajach, przejechał ponad 100 tysięcy kilometrów. W podróży jest od siedmiu lat...

- Moim celem jest poznanie różnych kultur i zwyczajów - mówi Argentyńczyk. - Moja podróż trwa od siedmiu lat. Co jest moją motywacją? Ludzie. Zwiedziłem 60 krajów, przejechałem 100 000 km.

- Polska jest dla mnie numerem jeden spośród 60, które odwiedziłem. Jestem wdzięczny mieszkańcom za okazaną gościnność i pomoc. Podróżowałem po Irlandii, Anglii, Niemczech i Grecji, ale to Polacy mieszkający w tych krajach najbardziej mi pomogli. To powód, dla którego wróciłem do Polski, aby dowiedzieć się więcej o waszej kulturze - dodaje



FOT. JANUSZ MAZUREK

Maty Amaya.

W trakcie tak długiej podróży nie mogło zabraknąć przygód, często zagrażających życiu. - Byłem w dżungli amazońskiej, widziałem wybuch wulkanu w Ekwadorze, zmagalem się z mrozami Rosji, podróżowa-

łem przez pustynie Afryki. To jednak w północnej Polsce prawie straciłem życie. Odpowiedzialne za to były dwie osoby, które pobili mnie, kiedy spałem, a potem strzelali do mnie. Ten incydent nie odebrał mi jednak miłości do Polski - za-

kończył globtroter z Ameryki Południowej.

Argentyńczyk prowadzi zbiórkę na realizację swojej podróży pod adresem www.paypal.com/paypalme/matyamay-anomad. **KAMIL SULEJ**

Redaguje: Leszek Koper
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Życie Siedlec

Izolatorium w hotelu

Wojewoda mazowiecki zdecydował, że w Siedlcach powstało nowe izolatorium. Podobne działało na początku pandemii w jednym z akademików UPH.

Tym razem zmieniła się lokalizacja. Mieści się w hotelu Janusz przy ulicy Pustej.

Za utworzenie i funkcjonowanie izolatorium odpowiadają szpitale, które podpisują umowy z np. hotelami, hostelami czy schroniskami. Izolatorium przeznaczone jest dla osób z potwierdzonym COVID-19 i nie mogących przebywać w izolacji domowej ze względu na narażenie innych domowników będących w grupach podwyższonego ryzyka ciężkiego przebiegu tej

choroby.

Mogą tutaj trafiać również m.in. pacjenci odsyłani ze szpitali na okres rekonwalescencji, aby możliwie efektywnie wykorzystać dostępną bazę szpitalną dla pacjentów wymagających szczególnej opieki. Obiekty, w których funkcjonują izolatoria, wskazują wojewodowie. Od strony finansowej ich działalność zabezpiecza Narodowy Fundusz Zdrowia.

Umowa z hotelem Janusz została podpisana 2 listopada, znajdzie się tam miejsce dla 50 osób. Zakwaterowani będą w 13 pokojach jednoosobowych i dwuosobowych. Zapewnione są również trzy posiłki dziennie. Zakwaterowanie nowych pacjentów odbywa się od 8 do 15. Na miejscu znajdują się pracownicy, których zadaniem jest opieka i pilnowanie bezpieczeństwa i zasad odbywających izo-



lacji.

Jak powiedział wojewoda mazowiecki trwa orzeszanie bazy przyrządów na koniec 2023 r. Zadaniem projektanta będzie wykonanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego wraz z elementami koncepcji programowej oraz materiałami do uzyskania decyzji środowiskowej. Przewiduje się, że trasa zostanie zbudowana po północno-zachodniej stronie miasta Siedlce, na przedłużeniu istniejącej południowej obwodnicy Siedlec w ciągu DK2. Obwodnica będzie zaczynać się włączeniem w istniejący ciąg DK63 po północnej stronie miejscowości Chodów, a kończyć się będzie połączeniem z istniejącą DK2 w rejonie miejscowości Stare Iganie. Docelowo przebieg trasy klasy GP (główniej o ruchu przyspieszonym) zostanie jednak określony w decyzji środowiskowej.

Obwodnica Siedlec, po zbudowaniu i oddaniu do ruchu, wyprowadzi ruch tranzytowy z miasta, który obecnie odbywa się drogami krajowymi nr 2 i 63. Dzięki temu nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w samych Siedlcach. Inwestycja poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Obwodnica będzie stanowiła uzupełnienie i dopełnienie efektu, który zapewnia realizacja autostrady A2. Poprzez budowę tej obwodnicy w ciągu DK63, wraz z oddaniem autostrady, zmieni się cały układ komunikacyjny miasta, gdzie ruch dalekobieżny i tranzytowy nie będzie wjeżdżał do miejscowości.

Zwiększy to liczbę miejsc do prawie ośmiu tysięcy. Jeżeli będzie taka potrzeba to powstaną kolejne. Miejsc lokalowych jest dużo, mogą na ten cel służyć na przykład szpitale uzdrowiskowe, sanatoria czy akademiki.

Najnowsza wersja strategii walki z pandemią COVID-19 zakłada rozszerzenie miejsc w izolatoriach do 10 tys.

Kolejny punkt i brak tlenu

W Siedlcach pojawi się kolejny punkt pobierania wymazów w kierunku COVID-19.

Rejestruje go Centrum Medyczno-Diagnostyczne, a badania będą bezpłatne, na umowę z NFZ. Pacjentów obsługiwać będą pracownicy centrum. Obsługa obejmie rejon Siedlec, Łukowa i Mińska, punkty będą czynne rano. Testy będą wykonywane na miejscu, w lokalnym laboratorium. Nie będzie konieczności, jak to było do tej pory wysyłania próbek do Warszawy. Na badania kierować będą lekarze POZ, dzienny limit badań ma wynosić około 200 testów. Prawdopodobnie laboratorium ruszy już po 15 listopada. Obecnie w Siedlcach działa jeden taki punkt, przy szpitalu miejskim, a jego obłożenie jest ogromne. Podobnie jest na większości oddziałów, praktycznie wszystkie łóżka są zajęte. Liczba wypisywanych pacjentów jest mniejsza od przyjętych.

Szpital sygnalizuje brak tlenu medycznego, który służy pacjentom do tlenoterapii. Zapotrzebowanie wzrasta z każdym dniem, a firmy które zajmują się jego produkcją i dystrybucją nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Informacja o problemie została przekazana do prezydenta Siedlec, urzędu marszałkowskiego i wojewódzkiego. Miejmy nadzieję, że zostanie szybko rozwiązana.

LK

Obwodnica Siedlec w projektowaniu

Jest nadzieja, że Siedlce doczekają się obwodnicy w ciągu drogi krajowej 63.

GDDKiA podpisała umowy na opracowanie studiów techniczno-ekonomiczno-środowiskowych z elementami koncepcji programowych wraz z materiałami do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy siedleckiej obwodnicy. Inwestycja wraz z budową obwodnicy Sokołowa Podlaskiego ma łączną długość ok. 25 km i powstanie w ramach rządowego programu budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030.

- Wytrwale realizujemy rządowy Program budowy 100 obwodnic. Dziś podpisujemy kolejne dwie umowy. To nowe zadania, dla których dopiero rozpoczynamy proces inwestycyjny. Ruszamy z wytyczaniem przebiegu obwodnic. W trakcie

projektowania będziemy współpracowali z samorządami. Pamiętamy również o mieszkańcach, ich głosy są dla nas niezwykle ważne - zaznaczył Tomasz Żuchowski, p.o. Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

- Wschodnia część woj. mazowieckiego jest pełna inwestycji drogowych. Ogłaszamy kolejne przetargi na odcinki autostrady A2, a dzisiaj podpisujemy umowy na dokumentację dla obwodnic Siedlec i Sokołowa Podlaskiego - powiedział Rafał Weber, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Nowa trasa o długości ok. 8 km planowana jest w nowym śladzie drogi krajowej nr 63 jako droga klasy GP (główniej o ruchu przyspieszonym). Umowa na przygotowanie dokumentacji projektowej o wartości ponad 2,5 mln zł została podpisana z firmą S.T.I Polska. Wykonawca na opracowanie dokumentacji ma 35 miesięcy od da-

ty zawarcia umowy, co oznacza, że termin zakończenia prac przypada na koniec 2023 r.

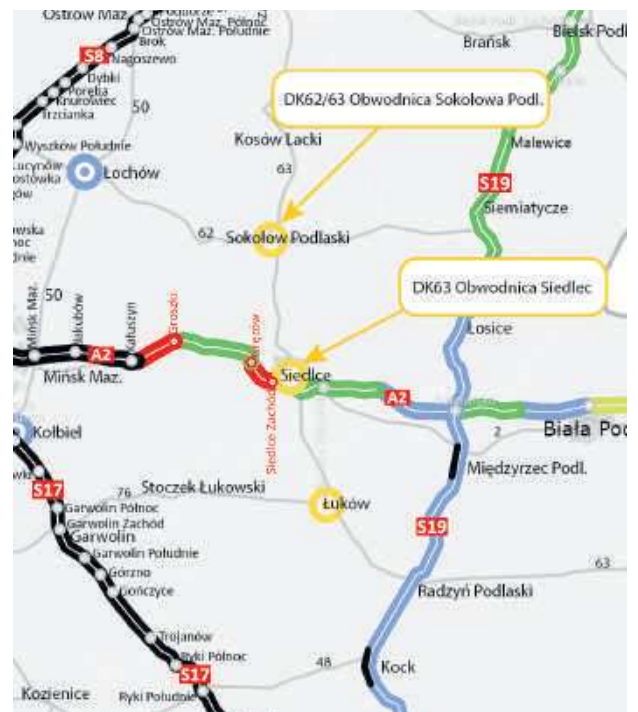
Zadaniem projektanta będzie wykonanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego wraz z elementami koncepcji programowej oraz materiałami do uzyskania decyzji środowiskowej. Przewiduje się, że trasa zostanie zbudowana po północno-zachodniej stronie miasta Siedlce, na przedłużeniu istniejącej południowej obwodnicy Siedlec w ciągu DK2. Obwodnica będzie zaczynać się włączeniem w istniejący ciąg DK63 po północnej stronie miejscowości Chodów, a kończyć się będzie połączeniem z istniejącą DK2 w rejonie miejscowości Stare Iganie. Docelowo przebieg trasy klasy GP (główniej o ruchu przyspieszonym) zostanie jednak określony w decyzji środowiskowej.

Obwodnica Siedlec, po zbudowaniu i oddaniu do ruchu, wyprowadzi ruch tranzytowy

z miasta, który obecnie odbywa się drogami krajowymi nr 2 i 63. Dzięki temu nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w samych Siedlcach. Inwestycja poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Obwodnica będzie stanowiła uzupełnienie i dopełnienie efektu, który zapewnia realizacja autostrady A2. Poprzez budowę tej obwodnicy w ciągu DK63, wraz z oddaniem autostrady, zmieni się cały układ komunikacyjny miasta, gdzie ruch dalekobieżny i tranzytowy nie będzie wjeżdżał do miejscowości.

Jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju.

LK



Hurtownia materiałów budowlanych
Od fundamentów aż po dach

Siedlce · ul. Starzyńskiego 25
tel. 535 954 550

OKNA | ROLETY | DRZWI | BRAMY

ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH

- MATERIAŁY BUDOWLANE
- piasek kwarcowy, grysy, węgiel workowany
- WYWÓZ GRUZU
- ŚCINKA DRZEW
- NAPRAWA ORYNNOWANIA

WYNAJEM:
KOPARKO-ŁADOWARKA
PODNOŚNIK 20 m i 25 m
RĘBAK DO GAŁĘZI

08-110 Siedlce, Żabokliki
ul. Korczewska 38
biuro@czarnocki.pl
tel. 25 644 07 16 wew. 12

Życie Garwolina

Redaguje: Andrzej Ciosek
m@il: garwolin@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 716 507
www.zyciesiedleckie.pl

GARWOLIN

Pijany woźnica

Policjanci zatrzymali nietrzeźwego woźnicę. 29-latek jechał w nocy zaprzęgiem konnym. Mężczyzna był tak pijany, że był prowadzony przez zaprzęg. Dodatkowo okazał się poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości.

Na jednej z ulic Garwolina policjanci zatrzymali do kontroli drogowej zaprzęg konny. Jak się okazało woźnica kierujący nim był pijany, w organizmie miał ponad 2 promile alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 29-latek jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości.

Na miejsce został ściągnięty woźnica, który odprowadził konie do domu, a nietrzeźwy kolega po fachu doprowadzony do zakładu karnego. Nieodpowiedzialny 29-latek odpowie teraz przed sądem za kierowanie zaprzęgiem w stanie nietrzeźwości.

GMINA SOBOLEW

Zwłoki kobiety w stawie

Makabrycznego odkrycia dokonali mieszkańcy Kalenia Drugiego.

W miejscowym stawie odnaleziono zwłoki kobiety. Okazało się, że było to ciało 69-letniej mieszkanki miejscowości. Szczegółowe postępowanie w tej sprawie prowadzi policja oraz prokuratura w Garwolinie.

GARWOLIN

Nowe urządzenia na Zarzeczu

Miasto Garwolin wkrótce odda do dyspozycji mieszkańców nowy plac rekreacyjno-sportowy.

Władze miasta przy realizacji projektu wspierały firma Avon oraz Samorząd Mazowsza. Garwolinianie będą mogli korzystać z nowego przybytku jak tylko pandemia odpusci.

OPRAC. KS



REGION

Tragedia pod Grójcem

3 listopada w godzinach porannych na drodze krajowej nr 50 w miejscowości Lasopole w powiecie grójeckim doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych Citroena i Suzuki.

- Na miejsce natychmiast skierowano policjantów i techników kryminalistyki. Obecny był również prokurator rejonowy. Jak wstępnie ustalili pracujący na miejscu policjanci, na drodze doszło do zderzenia czołowego Citroena Berlingo i Suzuki Ignis. Podróżujący suzuki 49-letni i 26-letni mężczyźni z powiatu piotrkowskiego ponieśli śmierć na miejscu. W wypadku zginął również 33-letni mieszkaniec powiatu garwolińskiego, a prowadzący pojazd kierowca 42-latek trafił do szpitala - poinformowała rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Grójcu, nadkomisarz Agnieszka Wójcik.

POWIAT GARWOLIŃSKI

Plaga przekraczania prędkości

W ciągu tygodniowych kontroli funkcjonariusze drogówki nałożyli 49 mandatów karnych oraz zatrzymano sześć dowodów rejestracyjnych.

- Nasi policjanci działają zdecydowanie, aby ukrócić karygodne zachowania kierowców na drogach. Łamiący przepisy o ruchu drogowym muszą zdawać sobie sprawę z tego, że jesteśmy wszędzie tam, gdzie dochodzi do nielegalnych wyścigów samochodowych oraz notorycznego przekraczania prędkości - powiedział asp. sztab. Marek Kapusta.

OPRAC. AC

Czternaście historii młodych bohaterów

HISTORIA

Po prawie 80 latach od śmierci, zebrane i opowiedziane zostały historie 14 chłopaków, którzy zginęli w czasie II Wojny Światowej. Ich losy zostały odkryte i zebrane na przestrzeni blisko 30 lat. Każda polska społeczność ma swoich symbolicznych wojennych bohaterów.

Franek i Kazik zginęli w czasie akcji „Burza”; Heniek został zastrzelony przez żandarmerię, a Janek zamęczony w niemieckim areszcie; jeden Antek zginął odminy, a drugi – w czasie nalotu; Stefan zmarł w alianckim szpitalu; Staszek zginął w akcji partyzanckiej; Mietek i Zygmunt polegli w Powstaniu Warszawskim; Leon i Zygmunt – zginęli podczas kampanii wrześniowej 1939 roku; Ryska i Zbyszek – rozstrzelano w egzekucjach w Warszawie... Mieli zaledwie po dwadzieścia parę lat, najmłodszy z nich – tylko 16 lat. Rodziny niektórych z nich straciły wszystkie swoje dzieci w okresie wojny. Każda z historii jest wyjątkowa, bolesna, zasługująca na pamięć.

W tym tygodniu, w okresie, w którym wspominamy zmarłych, przypominamy historie 14-nastu młodych ludzi, mieszkańców Mazowsza, Garwolina, o których losach trzy lata temu opowiedziano (po 80 latach od ich śmierci). Łączą Ich: młody wiek, miejsce zamieszkania, aktywne działanie w Szarych Szeregach w strukturach Armii Krajowej oraz śmierć. „To niezwykle wzruszające odkrywanie i poznawanie takich historii. Młodych, przywoitych, aktywnych społecznie ludzi, których tragedią było to, iż ich młodość przypadła na lata wojny. Dotarcie do dokumentacji, opowieści, liczne spotkania z rodzinami, historykami - trwały wiele lat. Poznając los po losie, chciałem, aby pamięć o nich nie została zapomniana, aby lokalna społeczność upamiętniła, a przez to poznała ich losy. Dzięki temu, którzy opowiedzieli mi te historie, tym którzy przekazali materiały, tym którzy wspierali” - tak mówił Zbigniew Winiarek, twórca projektu: „Więcej niż sentyment”, Fundacja Meritum im. Zbyszka Winiarki

Blisko 30 lat poszukiwań...

Zebrane informacje, które pomogły poznać losy każdego z 14-nastu młodych harcerzy, wymagały wielu lat pracy. Dotarcie do świadków, rodzin, historyków, grobów, dokumentów, zdjęć trwało od 1981 roku. Pomysłodawca projektu wiedział – że losy 14-stu zasługują na to, aby pamięć o nich była przypomniana lokalnej społeczności i upamiętniona. Projekt: „Więcej niż sentyment” rozwijał się sukcesywnie. Coraz więcej treści i faktów pojawiało się, aby w rezultacie powstało opracowanie poświęcone

Ich pamięci. To koncept, który ma na celu zachęcić także inne społeczności lokalne do poszukiwania w swojej historii takich losów, które są godne upublicznienia i upamiętnienia – poprzez aktywizację różnych środowisk danej społeczności. Projekt pokazuje jak wiele pozytywnych emocji, dostarcza realizacja takich projektów, kiedy ludzie angażują się w działania społeczne. To także utrwalanie wartości patriotycznych, pozytywnych postaw społecznych, wzorców godnych naśladowania, które są istotne w dzisiejszych czasach. Autorowi przyświecały słowa Naczelnika Szarych Szeregów, Stanisława Broniewskiego ps. „Orsza”: „Wartości, które wówczas powstały, nie mogą popieścić się z biegiem czasu wśród gruzów, nie mogą szarżyć powoli w pamięci ludzkiej. Muszą być przywrócone życiu. Muszą zostać przekazane żywym. – Dlatego trzeba o nich mówić!”

Utrwalenie pamięci 14-stu i Zbyszka Winiarka

Od 1981 roku trwała praca nad zbiorami. Zbigniew Winiarek – społecznik, pasjonat historii zwłaszcza poświęconej harcerstwu i Szarym Szeregom na Mazowszu w podwarszawskim garwolińskim powiecie. Autor licznych opracowań na temat harcerstwa na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Przez lata docierał do licznych informacji o poległych harcerzach z tego powiatu. Czytał listy, dokumenty. Poszukiwał zdjęć, które przestały być anonimowe. Analizował istniejące opracowania. Odwiedzał tych, którzy pamiętali okres wojny. Odszukiwał rodziny. Poznawał rodziny. Spisywał. Przywracał pamięć o Ich bliskich. Przed publikacją pracy w 2017 roku powiedział: „Cieszę się, że pamięć o 14-nastu młodych ludziach zostanie poznana przez mieszkańców Garwolina i powiatu oraz Mazowsza, że na zawsze będą i pozostaną Oni honorowymi obywatelami tej społeczności. Dzięki Radnym Rady Miasta Garwolina oraz wszystkim tym, dzięki którym przywróciliśmy pamięć o 14-nastu Wspaniałych. Swoim działaniem chcemy zachęcić także inne społeczności w Polsce do poszukiwania i upamiętniania pamięci bohaterów z ich regionu”.

Zbyszek Winiarek odszedł 3 stycznia 2020 roku, po walce z nieoczekiwaną chorobą. Do końca działał społecznie oraz zawodowo i udzielał wsparcia innym. Podczas



choroby upamiętnił pamięć jeszcze czterech hufcowych: Mariana Jaworskiego, Marię Świtalską, Wandę Bekierską i Czesława Chytrowskiego, którzy swą postawą dawali wzorcowy przykład oddania sprawom wychowania oraz edukacji dzieci i młodzieży Garwolina w latach niemieckiej okupacji. Odsłonięto tablicę poświęconą Ich pamięci, jedną z kilku, której inicjatorem był Winiarek.

Pozostawił książkę i wielki dorobek historycznych opracowań. Plany przekazane rodzinie dot. Jego działalności społecznej, historycznej oraz międzynarodowych projektów edukacyjnych są kontynuowane. Córce pozostawił swój profil harcmistrz.pl., który stał się rozmową córki z ojcem, swojego rodzaju opisem emocji, trudów choroby, rozstawania, walki o życie, świadectwa pamięci społeczniaka Zbyszka.

Pamięć odszukana i upamiętniona

Projekt „Więcej niż sentyment” przywrócić miał wg założeń Zbyszka Winiarka: zapomnianą pamięć, należny szacunek poległym, ale także dostarczyć licznych wzruszeń dla Ich rodzin. W rezultacie powstało opracowanie, a społeczność lokalna poznała zapomniane historie. Jednym z przejawów tych działań jest fakt, iż po długich staraniach wnioskodawców 25 października 2017 roku. Rada Miasta Garwolina nadała tytuł: „Zasłużony dla Miasta Garwolina” 14-nastu Członkom Hufca Harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego - konspiracyjnego Roju „Orłów” Szarych Szeregów – żołnierzom Armii Krajowej, którzy zginęli bądź zostali zamordowani w czasie ostatniej wojny. Młodzi nosili nazwiska znane w społeczności „garwolińskiej”: Franciszek Baranowski „Pocisk”, Henryk Dłużniewski „Lech”, Jan Floriańczyk „Wir”, Antoni Kotlarski „Kot”, Stefan Maszkiewicz „Mak”,

Antoni Mikulski „Sęk”, Stanisław Mikulski „Lis”, Zygmunt Rózcza „Dzieciol”, „Jowisz”, Kazimierz Stachowiak „Zubr”, Leon Strassmann, Ryszard Wieteska „Jeż”, Zygmunt Wysokiński, Mieczysław Zarębski „Sosna”, Zbigniew Zimny „Orzeł”.

Trochę historii...

Szare Szeregi to kryptonim konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego. Były one przede wszystkim organizacją wychowawczą, mającą za zadanie ochronę najmłodszych przed złąbnymi skutkami wojny oraz przygotowanie ich do życia w wolnej i demokratycznej Polsce. Najstarsi z harcerzy uczestniczyli

w różnych formach walki jako żołnierze Armii Krajowej, ale wszyscy członkowie Szarych Szeregów otrzymali status członka Armii Krajowej, poczynając od najmłodszych Zawiszków, poprzez Bojowe Szkoły, kończąc na Grupach Szturmowych. Najbardziej znane kryptonimy szaroszeregowych służby to: Mafeking, WISS, Mały Sabotaż, Akcja N (Niemcy), Wielka Dywersja, Akcja M (Młodzież) i in. w ramach programu „Dziś – jutro – pojutrze”. Posiadali swoje struktury na terenie całego kraju. W okresie wojny należało do nich ponad 8 tysięcy harcerzy. Podczas II Wojny Światowej Szare Szeregi były w strukturach Armii Krajowej. Także Szare Szeregi działały na terenie jednego z powiatów na Mazowszu. Aż 241 harcerzy liczył Rój „Orłów” Szarych Szeregów na terenie powiatu garwolińskiego. Prowadzili go dwaj przedwojenni instruktorzy: phm. Marian Jaworski, który już w październiku 1939 roku zorganizował podziemne struktury harcerstwa oraz phm. Czesław Chytrowski, który rozbudował szaroszeregowy program „Orłowa” o wartości wychowawcze, ale także i o wojskowe.

Więcej informacji na fundacja-meritum.pl/wiecej-niz-sentyment/.
FUNDACJA MERITUM

Redaguje: Leszek Koper
m@il: sokolow@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Życie Sokołowa

Burmistrz odpowiada

Burmistrz Sokołowa Podlaskiego Bogusław Karakuła odniósł się do zarzutów jakie w ubiegłym tygodniu sformułowały wobec niego posłanki Kamila Gasiuk-Pihowicz i Barbara Nowacka.

Stwierdziły one, że w sokołowskim magistracie doszło do prób zastraszania pracowników urzędu i grożenia im zwolnieniem z pracy za udział w niedawnych protestach związanych z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Obydwie posłanki przyjechały w związku z tym do Sokołowa aby jak mówiły wyjaśnić to bulwersujące dla wszystkich zdarzenie. Podczas konferencji prasowej i później w relacji, która ukazała się w socjal-mediach zadały pytania na które chciały uzyskać od włodarza miasta odpowiedzi.

- Czy prawdą jest, że w ostatnich dniach dokonał on osobiste obchodu całego urzędu grożąc każdemu z pracowników, że jeśli zobaczy go na protestach w obronie praw kobiet to taką osobę - tu cytat: „wy***** z pracy”? Czy to jest prawda?

Czy tego typu groźby padły z ust Pana Burmistrza wobec podległych mu pracowników? Czy groźby zwolnienia z pracy, w sposób oficjalny lub nieoficjalny, padły wobec pracowników Urzędu Miasta padły z ust innych polityków samorządowych, bądź podwładnych Pana Burmistrza? Chciałyśmy zapytać Pana Burmistrza - jeśli miała miejsce przypadki grożenia zwolnieniem z pracy formułowane przez jego podwładnych wobec osób uczestniczących w marszach w obronie praw kobiet to jakie działania podjął w celu dyscyplinarnego ukarania winnych? - napisały, a później relacjonowały posłanki Gasiuk-Pihowicz i Nowacka. Wówczas odpowiedź nie było, burmistrza nie było w urzędzie, pracował zdalnie. Pod koniec ubiegłego tygodnia odniósł się do zarzutów wydając oświadczenie.

- W związku z krążącym w social mediach filmem, w którym panie posłanki: Kamila Gasiuk-Pihowicz i Barbara Nowacka zarzucają Burmistrzowi Miasta Sokołów Podlaski zastraszanie pracowników Urzędu Miasta zwolnieniem z pracy za udział w proteście kobiet oświadczam, że taka sytuacja nigdy nie miała



miejsca – napisał burmistrz Karakuła.

I dalej: - W czasie dwudziesto-dwu-letniej służby publicznej na stanowisku burmistrza miasta nie praktykowałem stosowania kar nawet przewidzianych prawem, o czym wiedzą wszyscy moi współpracownicy, a tym bardziej metod zakazanych prawem. Posądzanie mnie przez Panie posłanki o zastraszanie i szantaż jest ewidentną prowokacją poprzez opublikowanie fake newsa. Jest to próba zniesławienia i oszczerstwo; cena jaką płacę za moje prawicowe poglądy. Dowodem jest wskazanie w materiale filmowym mojej przynależności do PiS, a nie podanie prawidłowego imienia

i nazwiska osoby sprawującej funkcję burmistrza Sokołowa Podlaskiego (posłanki mówiły Karakuła – przyp. red.). Nie skomentuję tonu, w jakim sprawa została zaprezentowana na forum publicznym. Wyrażam moje oburzenie na tak sprawowany mandat poselski przez obie Panie posłanki i czuję się przez nie obrażony. Zarówno ton wypowiedzi, brak profesjonalizmu, jak i posługiwanie się mandatem poselskim dla osądzenia osoby publicznej na podstawie plotek świadczy o poziomie politycznym i kulturze osobistej parlamentarzystek – zakończył swoje oświadczenie Karakuła.

LK

Sokołowski szpital w potrzebie

Każdego dnia dowiadujemy się o problemach finansowych jakie mają placówki publicznej służby zdrowia.

Przekazywane przez media informacje potwierdzają słusność zbagatelizowanych podczas protestów młodych lekarzy rezydentów postulatów znacznego zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia. Obecnie wszyscy ponosimy skutki ich lekceważenia, skutki likwidacji w ostatnich latach wielu oddziałów szpitalnych i szpitali oraz 20 000 szpitalnych łóżek. Ciekawe co teraz chorzy i ich rodzinom ma do powiedzenia profesor Józefina Hryniewicz poseł rządzącej koalicji, która z ław poselskich krzyczała do protestujących lekarzy rezydentów, że niech jadą pracować za granicę. Szybko okazało się, że to nie utytułowana przedstawicielka nowo kreowanej „elity”, a ci młodzi ludzie mieli rację. Niedoinwestowana służba zdrowia jest w tragicznej sytuacji. Przypomniał o tym apel o wsparcie finansowe, który w ubiegłym tygodniu wystosowała do mieszkańców powiatu i wszystkich ludzi dobrej woli dyrekcja Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sokołowie Podlaskim. W tygodniu w którym opinia publiczna dowiedziała się, że rządzący kupują luksusowe samochody, a minister zdrowia

przeznacza kilkaset tysięcy złotych na telebim dla rządowego szpitala na Stadionie Narodowym, ta ważna dla mieszkańców Sokołowa i regionu placówka zmuszona jest zbiegać u mieszkańców o wsparcie finansowe w zakupie takich niezbędnych dla codziennej działalności środków trwałych. Mowa jest o windzie w budynku lecznictwa otwartego, gdzie są zlokalizowane poradnie i diagnostyka, bowiem funkcjonująca od 1986 roku winda „nie nadaje się do dalszej eksploatacji, ponieważ stanowi zagrożenie życia dla pacjentów i kadry”. Potrzebna jest rozdzielni napięcia elektrycznego (15 kV), która uległa całkowitemu zniszczeniu w wyniku pożaru w październiku tego roku. Szpital potrzebuje także lampy przepływową eliminującą wirusy m.in. covid w pomieszczeniach, pięć sztuk kamer, rejestratora i switch do pomieszczeń Izby przyjęć, w których hospitalizowani są pacjenci z podejrzeniem zarażenia wirusem Covid-19.

W swoim apelu dyrekcja szpitala podkreśla, że w „dalszym ciągu niezbędna jest pomoc finansowa na zabezpieczenie środków ochrony osobistej dla personelu medycznego (maseczki, kombinezony, fartuchy, rękawice, przyłbice)”. Prezentując czytelnikom ten zasługujący na wsparcie apel, nie możemy nie podzielić się kilkoma spostrzeżeniami i uwagami. Został on opublikowany w tygodniu, w którym kolejny już raz samo-



rząd województwa mazowieckiego oraz wojewoda mazowiecki składali różne zapewnienia i deklaracje o licznym w milionach złotych wsparciu placówek służby zdrowia na Mazowszu. Na czele tych organów władzy samorządowej i rządowej stoją lekarze. Oni oraz ich zastępcy przez wiele miesięcy podróżowali po powiatach i na prawo, i lewo wręczali starostom, burmistrzom i wójtom czekające na znaczne kwoty, które miały służyć sfinansowaniu różnych bar dziej lub mniej pilnych inicjatyw. Ostatnio redakcja regionalnych pism otrzymała z urzędu marszałkowskiego pismo, że nie wykorzystane jest blisko 370 tysięcy złotych z uruchomionego w czerwcu programu dla organizacji pozarządowych, które miały „skutecznie nieść pomoc osobom słabszym czy szczególnie narażonym na zakażenie - niepełnosprawnym, samotnym, seniorom czy bezdomnym”. Dotychczas z przeznaczonej na ten cel kwoty 775 tysięcy złotych skorzystało 49 organizacji. Pod rozważę marszałka Adama Struzika i odpo-

wiedzialnej za sprawę zdrowia w zarządzie samorządu mazowieckiego Elżbiety Lanc przedstawiamy sugestie, że może bardziej racjonalne jest przekazanie pozostałych środków finansowych profesjonalnej placówce służby zdrowia niż ponawianie komunikatów mówiących, że mogą o nie ubiegać się organizacje pozarządowe. Ciekawi jesteśmy także jak odpowiedzą na apel sokołowskiego szpitala władze powiatu oraz sekretarz stanu w ministerstwie zdrowia Kraska, który ostatnio zapewniał, że nie jest nam potrzebna zagraniczna pomoc, bowiem niezbędne do walki z pandemią środki posiadamy. Mając nadzieję na pozytywną reakcję władz samorządowych i rządowych w trosce o dobro mieszkańców publikujemy podane przez szpital dane konta na które można dokonywać wpłat:

SP ZOZ NR: GETIN NOBLE BANK
S.A. Z SIEDZIBĄ UL. PRZYOKOPO-
WEJ 33 01-208 WARSZAWA 23 1560
0013 2231 4433 3000 0001

LK

POWIAT SOKOŁOWSKI

Sportowy mustang odzyskany

Wartego ponad 160 tys. zł ford mustanga odzyskali sokołowski policjanci. Auto zostało skradzione na terenie Warszawy. Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn. Sokołowski policjanci zostali poinformowani, że na terenie Warszawy doszło do kradzieży sportowego mustanga o wartości 160 tys. złotych. Auto wcześniej zostało wypożyczone z wypożyczalni samochodów w Dąbrowie Górniczej. Bardzo szybko ustalono, że auto może znajdować się na terenie powiatu sokołowskiego. Podjęte szybkie i dynamiczne działania pozwoliły do odzyskania skradzionego pojazdu oraz zatrzymania trzech mężczyzn podejrzanych o jego kradzież. Na terenie gospodarstwa rolnego, w jednym z budynków gospodarczych, policjanci zastali dwóch mężczyzn w trakcie demontażu elementów pojazdu. Mężczyźni byli zaskoczeni widokiem funkcjonariuszy. Dwóch mężczyzn, którzy rozkręcali pojazd oraz właściciel posesji zostali zatrzymani. Wszyscy usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem, za to przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. O ich dalszym losie zdecyduje sąd.

SOKOŁÓW PODLASKI

Pijany i „pod prąd”

Policjanci zatrzymali kierującego pojazdem marki Mercedes Sprinter, który nie zastosował się do znaku zakaz wjazdu i jechał pod prąd. Jak się okazało się, kierowca, 36-letni obywatel Mołdawii nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Podczas kontroli mundurowi wyczuli alkohol. Badanie alkomatem wykazało, że mołdawianin w wydychanym powietrzu miał prawie 1,5 promila. Mężczyzna został zatrzymany, a pojazd trafił na policyjny parking. Postępowanie prowadzi KPP Sokołów Podlaski.

Zderzenie dwóch pojazdów

Doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Jak ustalili policjanci kierujący renault nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego ford i najechał na jego tył. Sprawca został ukarany mandatem.

Nie zapanowała nad autem

Kierująca skodą fabią, na wzniesieniu ulicy nie zapanowała nad pojazdem, który stoczył się i uderzył w prawidłowo jadące volvo. Została ukarana mandatem.

GMINA REPKI

Kierował z promilami

Prawie 1,5 promila miał 26-latek, który w miejscowości Ruda kierował oplem astrą. Za swój czyn odpowie przed sądem. Postępowanie prowadzi PP Repki.

KOSÓW LACKI

Zaczepił lusterkiem

29-letni kierujący pojazdem ciężarowym marki DAF zaczepił prawym lusterkiem jadącego w tym samym kierunku 68-letniego rowerzystę. Mężczyzna w wyniku zderzenia upadł na asfalt. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia drogowego. Mężczyźni byli trzeźwi. 68-latek został przetransportowany karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Sokołowie Podlaskim. Policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia.

GMINA CERANÓW

Kierował pod wpływem

Policjanci z PP w Kosowie Lackim zatrzymali do kontroli drogową 41-latek mieszkającego gminy, który kierował mercedesem. Podczas kontroli policjanci wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu z ust. Sprawdzili jego stan trzeźwości. Badanie stanu trzeźwości wykazało prawie promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mężczyźnie kara grzywny, kara ograniczenia wolności, a nawet do dwóch lat więzienia.

OPRAC.LK

Życie Węgrowska

Redaguje: Leszek Koper
m@il: wegrow@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

POWIAT WEGROWSKI

Strażak roku 2020

Od 2016 roku w powiecie przeprowadzany jest konkurs „Strażak Roku Powiatu Węgrowskiego”. Również i w tym roku kapituła przyznała nagrody i wyróżnienia.

Z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, w kategorii strażak zawodowy - tytuł „Strażak Roku 2019 Powiatu Węgrowskiego” i nagrodę przyznano Piotrowi Kozuchowskiemu oraz dwa wyróżnienia: Stefanowi Polkowskiemu oraz Maciejowi Szczepańskiemu. W kategorii strażak ochotnik - tytuł „Strażak Roku 2019 Powiatu Węgrowskiego” i nagrodę dh Magdalenie Oniszk z OSP Łochów oraz dwa wyróżnienia: dh Jackowi Ogonowskiemu z OSP w Starejwsu i dh Wojciechowi Kądzeli z OSP Węgrów.

W tym roku, z uwagi na pandemię nie odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

GMINA LIW

Szkolne inwestycje sportowe

W gminie na rok 2020 zostały zaplanowane trzy inwestycje, które dotyczą infrastruktury sportowej w szkołach podstawowych w Starejwsu i Ruchnie.

Pierwszą z nich jest modernizacja sali gimnastycznej przy Samorządowej Szkole Podstawowej im. Bohaterów Września 1939 w Starejwsu polegająca na wykonaniu nowej nawierzchni podłogi. Stara i zniszczona drewniana podłoga została zastąpiona nawierzchnią poliuretanową. Dodatkowo zostały zamontowane na ścianach dwa wentylatory mechaniczne. W połowie września remont został wykonany i sala została przekazana do użytkowania. Koszt modernizacji wyniósł 340 tys. zł.

Dwie kolejne inwestycje sportowe zakończone i oddane do użytku w październiku to boiska wielofunkcyjne przy Samorządowej Szkole Podstawowej im. Powstańców Styczniowych w Ruchnie i Samorządowej Szkole Podstawowej im. Bohaterów Września 1939 w Starejwsu. Oba boiska mają nawierzchnię z poliuretanu w kolorystyce wybranej przez same szkoły. Każde posiada sześć masztów oświetleniowych i jest ogrodzone. Obok boisk powstały również skocznie do skoków w dal. Budowa obu kompleksów sportowych kosztowała 986 tys. zł. Na wszystkie inwestycje Urząd Gminy Liw otrzyma dofinansowanie w wysokości 50% z ministerialnego Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, natomiast środki własne gminy to pieniądze uzyskane ze sprzedaży w ubiegłym roku budynku dawnego gimnazjum. Kolejną inwestycją w sport szkolny będzie budowa sali gimnastycznej w Liwie, która rozpocznie się w przyszłym roku.

LK



CENTRUM SZKOLENIOWE
ACZE
ANDRZEJ CZERKAS

JUŻ w ACZE!

KURSY dla operatorów maszyn i urządzeń do robót drogowych, ziemnych i budowlanych

- koparkoladowarki • koparki jednonaczyniowe
- ładowarki jednonaczyniowe • spycharki
- walce drogowe • przecinarki do nawierzchni dróg
- zagęszczarki i ubijaki vibracyjne • równiarki
- narzędzia udarowe i ręczne • węzły betoniarskie
- piły mechaniczne do ścińki drzew
- pompy do mieszanki betonowej oraz inne

Informacje i zapisy

Sokołów Podlaski
ul. Żąbkowska 17D
tel. 25 787 26 00
kom. 506 166 600
kom. 510 147 702
acze@sokolowpodl.pl



www.acze.pl

Uprawnienia Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego

Pamięć o bohaterach

Listopad był zawsze miesiącem, który większość z nas inspirował do refleksji nad losami naszych bliskich, którzy już od nas odeszli, a także bohaterów, którzy swoje życie poświęcili walce o niepodległość.

Leszek Koper

Sytuacja jaka powstała w wyniku rozwoju epidemii na nieprzypuszczonej przez rządzących skalę, podjęte decyzje o zamknięciu cmentarzy w dniach 30 października - 2 listopada, a także protesty jakie od kilku tygodni, mają miejsce w wielu miejscowościach nie sprzyjają godnemu uczczeniu i przypomnieniu wielu naszych narodowych bohaterów. Dlatego duże znaczenia nabierają decyzje takie, jak burmistrza Węgrowska, aby na grobach i miejscach upamiętnienia bitew i walk stoczonych w okolicy od powstania kościuszkowskiego do wojny 1920 i 1939-1945 roku złożone zostały kwiaty i zapalone znicze. A miejsc tych jest na terenie powiatu wiele i szkoda, że z podobną inicjatywą nie wystąpili władze wszystkich gmin i władze powiatu.

Godni upamiętnienia

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o cennych inicjatywach mieszkańców i władz Węgrowska związanych z restauracją pomników na węgrowskiej nekropolii. Teraz chcemy przypomnieć o potrzebie upamiętnienia bohaterów powstania listopadowego 1830-1831 roku, a szczególnie tych, którzy walczyli z armią carską w bitwach na Liwskich Mostach oraz pochodzili z terenu dawnej ziemi liwskiej i obecnego powiatu węgrowskiego. Na marginesie należy także przypomnieć, że kończący się rok zgodnie z uchwałą sejmową był poświęcony pamięci wielkiego hetmana koronnego Stefana Żółkiewskiego, poległego w bitwie pod Cecorą. W przyszłym roku obchodzić będziemy ważną rocznicę bitwy pod Chocimiem stoczonej w 1621 roku, dzięki której powstrzymana została ekspansja państwa otomańskiego na Rzeczpospolitą. Przypomniana powinna zostać postać wybitnego hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, który zmarł 24 września 1621 roku w obozie pod Chocimiem. W obecnych czasach ważna jest dla nas jedna lekcja historii - po tragedii jaką była klęska pod Cecorą nasi przodkowie potrafili podjąć wysiłek owocujący zwycięstwem. Warto o tym pamiętać w czasie, kiedy tak wiele nieszczęść dotyka wielu z nas. W bitwie pod Cecorą i pod Chocimiem, jak ustalili dr Mirosław Roguski brało udział wielu, pochodzących z ziemi liwskiej żołnierzy i dowódców wojsk koronnych i oddziałów prywatnych. Na pomoc wojskom obłożonym pod Chocimiem spieszyły pospolite rusze-

nie ziemi liwskiej liczące kilkadziesiąt osób. Do naszych czasów zachowały się spisy jego uczestników i uchwalony regulamin pospolitego ruszenia. Podobnie jak w pierwszej połowie XVII wieku mieszkańcy powiatu węgrowskiego dali wiele dowodów odwagi i męstwa podczas powstania listopadowego. W dniu 29 listopada 1830 r. w Warszawie wybuchło powstanie przeciw rosyjskiemu zaborcy. Szybko ogarnęło całe Królestwo Polskie. Jego wybuch przyspieszyła polityka represji i działań tajnej policji carskiej prześladowającej członków tajnych organizacji.

Powstanie narodowe

Jednym z oddziałów, który brał udział w tych walkach była 11 kompania grenadierów dowodzona przez kapitana Aleksandra Roguskiego, kawalera orderu Virtuti Militari, którego rodzina pochodziła z powiatu węgrowskiego.

Zdobytą w arsenale broń posłużyła do uzbrojenia ludności Warszawy, która wraz z żołnierzami pułku piechoty i pułku grenadierów gwardii stawiała opór Rosjanom w rejonie Placu Bankowego. Po wybuchu powstania listopadowego Rada Administracyjna Królestwa Polskiego przekształciła się w Rząd Tymczasowy na czele z księciem Jerzym Adamem Czartoryskim. W dniu 18 grudnia 1830 Sejm Królestwa Polskiego ogłosił powstanie listopadowe powstaniem narodowym. W dniu 25 stycznia 1831 Sejm Królestwa Polskiego zdeponował cara Mikołaja I. Decyzje te uznaje się za początek wojny polsko-rosyjskiej. Armia rosyjska pod dowództwem feldmarszałka Iwana Dybicza przekroczyła 5 lutego 1831 granicę Królestwa Polskiego.

Siedlce, Liw, Kałuszyn

Większość bitew była stoczona na Mazowszu i w naszym regionie. Już w dniach 7-8 lutego 1831 miały miejsce walki w okolicach Siedlec. Kilka dni później w dniu 12-13 lutego pod Liwem oddziały wojska polskiego walczyły z awangardą armii rosyjskiej feldmarszałka Iwana Dybicza. Przeprawę na Liwcu bronił pod dowództwem mjr. Piotra Wysockiego, bohatera Nocy Listopadowej 3 batalion 7. Pułku Piechoty Liniowej i szwadron 1. Pułku Ułanów. Dywizja piechoty generała Franciszka Żymierskiego stoczyła 17 lutego pod Kałuszynem bitwę z awangardą armii rosyjskiej. Tego samego dnia stoczono bitwę pod Dobrem. Pod Kałuszynem w dniu 2 kwietnia 1831 roku II Korpus Kawalerii polskiej gen. bryg. Tomasza Lubieńskiego



rozbił ariergardę rosyjską VI korpusu. Do polskiej niewoli dostało się 4000 Rosjan. 10 kwietnia 1831 miała miejsce zwycięska bitwa pod Iganiami. Wycofujące się na Siedlce oddziały rosyjskie zostały zaskoczone przez korpus polski. Polacy nie wykorzystali sukcesu; bowiem dowódca powstańczej armii gen. dyw. Jan Skrzynecki zatrzymał ofensywę na Siedlcu, gdzie znajdowały się rosyjskie zapasy żywności i materiałów wojennych. Kolejne walki o mosty na Liwcu miały miejsce w dniach 9-14 kwietnia. We wszystkich bitwach i potyczkach toczonych na tym terenie brało udział od 25 do 30 tysięcy żołnierzy polskich i rosyjskich. W walkach tych ważną rolę odegrała artyleria.

Szczątki jedenastu

14 kwietnia w okolicach Liwa „stanęły naprzeciw siebie dwa silne zgrupowania wojsk polskich i rosyjskich, które łącznie liczyły ponad 17 tys. żołnierzy”. Powstaniu listopadowemu na pograniczu Mazowsza i Podlasia poświęcony jest wydany w 2015 roku tom VIII „Rocznika Liwskiego”. Zawiera on interesujące referaty i komunikaty z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Zbrojownię na Zamku w Liwie z okazji 185 rocznicy powstania. Podczas prac archeologicznych prowadzonych w 2014 roku na terenie dawnego cmentarza mieszkańców Nowego Liwa odkryto szczątki 11 żołnierzy powstania listopadowego. W dniu 27 maja 2015 roku zostały one pochowane z ceremoniałem wojskowym w miejscu upamiętnionym pomnikiem ku czci powstańców. Podobnie jak władze gminy Liw także władze i mieszkańcy Węgrowska zadbały o odrestaurowanie pomnika Franciszka Chorina (1800-1880) powstańczego lekarza, kawalera orderu Virtuti Militari, pochowanego na miejskim cmentarzu. Młodzież szkoły w Pniewniku opiekowała się przez wiele lat pomnikiem ofiara powstania listopadowego Macieja Roguskiego znajdującym się na terenie dawnego cmentarza przy tamtejszym kościele. Po upadku powstania,

ten pochodzący ze wsi Rąbierz w gminie Korytnica oficer wyemigrował do Francji. Za udział w powstaniu został przez władze carskie pozbawiony majątku i praw szlacheckich. Po amnestii powrócił do kraju i zmarł w Szczurowie. Należy mieć nadzieję, że władze gminy zadbały o renowację tego świadectwa naszej historii. Obchody rocznicy powstania listopadowego w 2021 roku są dobrą ku temu okazją.

Sylwetki i dokonania

Z historią tej gminy związana jest także postać innego oficera wojsk powstańczych pułkownika Ludwika Kamińskiego dziedzica majątku w Górkach. Za udział w powstaniu był zesłany na Sybir. Zasługi tego dowódcy województwa mazowieckiego i wysokiego oficera sztabu powstańczej armii, tłumacza literatury angielskiej, francuskiej, włoskiej i niemieckiej, ojca poetki Zofii Węgierskiej przedstawili w swoich publikacjach regionaliści Arkadiusz Kołodziejczyk i Andrzej Kruszewski. Należy mieć nadzieję, że szkoły w Górkach i Pniewniku oraz w innych miejscowościach powiatu węgrowskiego podejmą się popularyzacji sylwetek powstańców listopadowych. Z terenu powiatu węgrowskiego pochodziło wielu żołnierzy i oficerów armii powstańczej. Biogramy niektórych oficerów są zamieszczone w Polskim Słowniku Biograficznym oraz w „Słowniku biograficznym oficerów powstania listopadowego” autorstwa R. Bieleckiego. W przyszłym roku będziemy popularyzować ich sylwetki i dokonania na łamach Życia Siedleckiego. Miejmy nadzieję, że w oparciu o publikacje takich autorów jak: dr Andrzej Chojnacki, mgr Artur Rogalski i dr Rafał Dmowski powstanie publikacja, która będzie prezentować informacje o większej ich liczbie oraz przedstawiać wyniki najnowszych badań. Inicjatywę taką powinno podjąć działającą na terenie powiatu stowarzyszenie LGD „Bądźmy Razem” wspólnie z władzami samorządowymi.

Redaguje: Kamil Sulej
m@il: ksulej@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 360
www.zyciesiedleckie.pl

Życie Mińska

Kryminalne rodzeństwo

GMINA DĘBE WIELKIE

Bracia z gminy Mińsk Mazowiecki mogą mówić o braku szczęścia. Najpierw zatrzymano ich w związku z kradzieżami, a dzień później jeden z nich wpadł z narkotykami.

Pod koniec października policję poinformowano o włamaniu do pustostanu, kradzieży metalowych elementów kuchni kaflowej i instalacji elektrycznej oraz kradzieży elektrycznego pastucha. Okoliczności obu przestępstw wskazywały, że popełniono je w celu sprzedania skradzionych rzeczy jako złomu. Poza tym kryminalni z ko-

misariatu w Halinowie ustalili, że przestępstwa te mogli popełnić 2 bracia z gminy Mińsk Mazowiecki, jeżdżący seatem.

Jak informuje st. asp. Marcin Zagórski, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji, niedawno jeden z policjantów w dniu wolnym od służby zauważył opisywany pojazd niedaleko punktu skupu złomu w Mińsku Mazowieckim. Natychmiast powiadomił swoich kolegów, którzy błyskawicznie pojawili się na miejscu.

Kryminalni zatrzymali 2 braci, 19- i 20-latką, podczas próby sprzedaży metalowych elementów. Obaj trafili do komisariatu. Podczas przesłuchania młodszy z braci wyjaśnił, że to on włamał się do opuszczonego budynku, skąd ukradł metalowe elementy oraz ukradł elektrycznego pastucha. Przedmioty te trafiły na skup złomu. Policjanci przedstawili mu za-



FOT. KPP MIŃSK MAZ.

rzuty karne, a prokurator zarządził karę pozbawienia wolności w zawieszeniu, karę grzywny oraz obowiązek przeproszenia pokrzywdzonych - dodaje rzecznik.

Następnej doby starszy z braci został ponownie zatrzymany przez policjantów patrolujących miejscowości w gminie Halinów. Powodem była foliowa torebka, którą mundurowi znaleźli w jego kieszeni. W torebce

20-latek miał amfetaminę. Za ten czyn także usłyszał zarzut karny do którego się przyznał. Sprawa trafi do sądu.

Policja zdradza, że trwają czynności zmierzające do ustalenia, czy mężczyźni ci nie są odpowiedzialni również za inne przestępstwa, gdzie łupem sprawców padały drobne metalowe elementy.

IR

GMINA DOBRE

Napisał niepokojącego smsa

3 listopada do mińskiej komendy zgłosiła się zaniepokojona losem swojego męża mieszkanka gminy. Jak poinformowała, pokłóciła się z 29-letnim mężem i właśnie otrzymała od niego smsa, że jego życie jest zagrożone. Policja szybko skontaktowała się z zakładem pracy mężczyzny. Jak ustalono, 29-latek to kierowca ciężarówki i aktualnie przebywa pod Kluczborkiem. Dyżurny skontaktował się z tamtejszą komendą i poprosił policjantów o wsparcie. Funkcjonariusze z Kluczborka już po kilkunastu minutach namierzili wskazanego tira. Zatrzymali kierowcę, przeprowadzili z nim rozmowę i wezwali pogotowie ratunkowe. Na całe szczęście medycy uznali, że hospitalizacja mężczyzny nie jest konieczna.

GMINA HALINÓW

Wpadli z narkotykami

3 listopada policjanci z komisariatu w Halinowie zatrzymali podejrzanego zachowującego się 18-latką. Podczas kontroli osobistej w jego torbie podręcznej znaleźli susz roślinny i biały proszek. Z kolei 6 listopada po północy funkcjonariusze interweniowali w sprawie 33-letniego mieszkańca powiatu węgrowskiego. Zwrócił on uwagę policjantów w Okuniewie, a ci poddali go kontroli osobistej. Wtedy wyszło na jaw, że w portfelu ma foliową torebkę z białym proszkiem. Po przeprowadzonych narkotestach okazało się, że zabezpieczone substancje to narkotyki: marihuana, metamfetamina oraz amfetamina. Obaj mężczyźni trafili do policyjnych aresztów. 18-latek już usłyszał zarzut posiadania narkotyków i przyznał się do tego czynu.

Była zawsze na posterunku

GMINA CEGLÓW

4 listopada gmina pożegnała Grażynę Drabarek, która w ceglówkiej wspólnotie zajmowała szczególne miejsce.

Od 2015 r. była sołtysem Cegłowa. W 2017 r. przy współpracy z Klubem Kulturalne Zacisze, utworzyła Uniwersytet II i III wieku, którego została prezesem. Stowarzyszenie okazało się jedną najprężniej rozwijających się i działających organizacji, nie tylko w gminie, ale

i w powiecie. Jesienią 2018 r. została radną. Wspierała projekty realizowane przez gminę, m.in. budowę Centrum Zrównoważonego Rozwoju, budowę dróg, chodników czy oświetlenia projekty społecznych.

- Zawsze życzliwa, uśmiechnięta, pełna energii i optymizmu. Jej życie na stałe wpisało się w historię Cegłowa i pozostanie we wspomnieniach tych, którzy mieli okazję ją poznać. Zawsze służyła wsparciem, otwartością i życzliwością. Zараżała optymizmem, energią i uśmiechem. Nawet w ciężkiej chorobie interesowała się sprawami gminy i mieszkańców Cegłowa. Zawsze na posterunku gotowa nieść wsparcie potrzebującym. Taką właśnie będzie-



FOT. UC CEGŁÓW

my ją pamiętać: pełną ciepła, otwartą na innych, wspaniałą osobę, która oddała dla nas część swojego życia - piszą wła-

dze gminy na stronie internetowej, dziękując za pracę i zaangażowanie Grażyny Drabarek.

IR

Podnieść świadomość, zwalczyć przemoc

„Mińsk Mazowiecki miastem bez przemocy!” - to hasło kampanii realizowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz członków zespołu monitorującego realizację Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przemocy i Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na lata 2017-2020.

Jak tłumaczą pomysłodawcy, jej cel to podnoszenie świadomości społecznej i wiedzy o przejawach przemocy w rodzinie oraz promowanie od-

powiednich wzorców życia rodzinnego.

W akcję włączyli się: burmistrz Mińska Marcin Jakubowski, jego zastępczyni Eliza Bujalska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

i przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego w Mińsku Mazowieckim Elżbieta Kowalik-Wirowska, rzecznik prasowy mińskiej policji st. asp. Marcin Zagórski, a także inni przedstawiciele instytucji zaj-

mujących się przeciwdziałaniem przemocy oraz mieszkańcy miasta. Co mają do powiedzenia o przemocy, można usłyszeć na filmiku zamieszczonym na YouTube.

IR



FOT. YOUTUBE

Wykroczenie i przestępstwo

2 listopada na ul. Warszawskiej w Dębem Wielkim policjanci z komisariatu w Halinowie zatrzymali do kontroli mercedesa. Jak się okazało, kierowca był „pod wpływem” - alkomat wykazał 0,28 promila alkoholu. Taki wynik oznacza, że mężczyzna popełnił wykroczenie. Policjanci sprawdzili jeszcze kierowcę w policyjnych rejestrach. Wynika z nich, że ma on orzeczony prawomocny wyrok sądowy zakazujący mu prowadzenia pojazdów do kwietnia 2021 roku. Taki czyn jest już przestępstwem niestosowania się do wyroku sądu. Grozi za to do 5 lat pozbawienia wolności.

SULEJÓWEK

Motocyklem w forda

3 listopada ok. godz. 21.30 na ul. Piłsudskiego kierujący fiattem mieszkaniec Warszawy, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwka kierującemu motocyklem marki Daelim, wskutek czego doszło do zderzenia. W wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka jadąca motocyklem i z raną nogi została przewieziona do szpitala.

MIŃSK MAZOWIECKI

Pijany w renaulcie

4 listopada kilka minut po godz. 18.00 na skrzyżowaniu ul. Łopińskiego i Dąbrówki zderzyły się renault i ford. Z ustaleń uzyskanych przez policjantów wynika, że kierujący renaultem był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało u niego obecność alkoholu w stężeniu niemal 2,5 promila. Ranny został pasażer tego pojazdu i trafił do szpitala. Nietrzeźwy kierowca będzie musiał odpowiedzieć za swoje zachowanie.

Wjechał w bramę

Na początku listopada policjanci mińskiej komendy interweniowali na ul. Bocznej, gdzie rowerzysta wjechał w bramę jednej z posesji. Jak się okazało rowerzysta ten był nietrzeźwy. Alkomat wykazał ponad 3 promile alkoholu we krwi. Policjanci sporządzili do sądu wniosek o ukaranie. Mężczyzna odpowie za jazdę rowerem w stanie nietrzeźwości oraz za uszkodzenie bramy.

OPRAC. IR

Życie Łukowa

Redaguje: Kamil Sulej
m@il: ksulej@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 360
www.zyciesiedleckie.pl

Policjanci byli wysportowani POWIAT ŁUKOWSKI

Łącznie pięć zarzutów usłyszał 31-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski, który zygżakiem uciekał pożyczoną hondą przed policyjnym pościgiem. Jak się okazało, był poszukiwany za 2 kradzieże z włamaniem mających miejsce na terenie.

Jak informuje sierż. szt. Maciej Zdunek z łukowskiej komendy, 3 listopada w nocy policjanci z komisariatu policji w Stoczku Łukowskim zauważyli pojazd marki Honda Civic, którego kierowca jechał zygżakiem i co chwilę zjeżdżał kołami jednego boku na pobocze.

Policjanci jadący oznakowanym radiowozem postanowili niezwłocznie zatrzymać ten pojazd do kontroli i podali kierującemu hondą sygnały do zatrzymania. Kierujący nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu i rozpoczął ucieczkę. Funkcjonariusze udali się w pościg za tym pojazdem. Gdy kierowca hondą zorientował się, że nie ma szans na ucieczkę autem, porzucił swój pojazd i zaczął uciekać pieszo. Policjanci okazali się bardziej wysportowani i po krótkim sprincie zatrzymali 31-letniego mieszkańca gminy Stoczek Łukowski - dodaje rzecznik.

Jak się okazało, zatrzymany mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Wyjaśniły się również przyczyny jazdy zygżakiem - badanie alkomatem dało wynik blisko 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Dalsze czynności pozwoliły ustalić że to nie koniec problemów 31-latk. Jakby tego było mało, mężczyzna był poszukiwany przez kryminalnych z KPP w Łukowie jako wytypowany przez nich sprawca 2 kradzieży z włamaniem do domów znajdujących się na terenie powiatu łukowskiego.

Samochód którym kierował nietrzeźwy został zabezpieczony na parkingu strzeżonym, natomiast mężczyzna noc spędził w policyjnym areszcie. 4 listopada, po wytrzeźwieniu, usłyszał łącznie 5 zarzutów: dokonania kradzieży mienia, dwóch kradzieży z włamaniem, ucieczki przed pościgiem oraz kierowania w stanie nietrzeźwości. Jak się okazało, w przeszłości był już karany za jazdę w stanie nietrzeźwości. Ponadto odpowie za popełnione wykroczenia. Łupem włamywacza padł sprzęt fotograficzny, elektronarzędzia i części motocykli o łącznej wartości 12 tys. zł. Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz ucieczka przed pościgiem są przestępstwami zagrożonymi karą pozbawienia wolności do lat 5 oraz bardzo wysoką grzywną. Kradzież zagrożona jest karą pozbawienia wolności do lat 5, a kradzież z włamaniem - do 10 lat pozbawienia wolności.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty i przyznał się do zarzucanych mu czynów. Prokurator wystąpił z wnioskiem o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. 31-letni włamywacz na rozprawę poczeka w areszcie. IR

Ulubiony remis z Lutnią

SPORT

Podopieczni Dariusza Solnicy po raz drugi z rzędu zremisowali 3:3. Tym razem z Lutnią Piszczac.

Po meczu w Rejowcu Fabrycznym łukowianie mieli powody do niedosytu, wszak roztrwonili trzybramkowe prowadzenie. O żalu nie mogło być mowy po spotkaniu z Lutnią, ponieważ do 72 minuty Orleńscy przegrywali 1:3.

W końcówce o swojej snajperskiej specjalizacji przekonał Oskar Siwek. 19-letni wychowanek Orleńskich Radzyń Podlaski gola na wagę remisu zdobył w doliczonym czasie gry. Siwek ma już sześć goli w tym sezonie. Lepszy od niego pod względem skuteczności jest tylko Szymon Łukasiewicz. W sobotę, 14 listopada, o 13:00 Orleńscy zakończą jesień domowym meczem derbowym z Bizonem Jeleniec. KS

ORLEŃSKA ŁUKÓW - LUTNIA PISZCZAC 3:3 (1:3)

BRAMKI: Siemieniuk 11, Siwek 72, 90+1 - Wiraszka 26, Hołownia 39, Artymiuk 44.

ORLEŃSKA: Kuźma - Machniak, Goławski, Miszta, Jaworski, Szustek - Sowisz, Lipiński, Miszta (61 Rybka), Łukasiewicz (46 Kierych), Siemieniuk - Siwek.

Dołożyli na projekt

ŁUKÓW

Na nadzwyczajnej sesji radni miejscy poparli pomysł burmistrza na to, jak sprawić, by wreszcie ruszyły prace nad budową ul. Królik.

O zwołanie sesji, która odbyła się 6 listopada, wnioskował 3 dni wcześniej burmistrz Piotr Płudowski.

Chcemy zrealizować

Jak wytłumaczył podczas obrad, to konsekwencja przeprowadzonej niedawno procedury przetargowej na wykonanie dokumentacji budowy ul. Królik. Okazało się bowiem, że do Urzędu Miasta wpłynęła tylko 1 oferta w tej sprawie. Jakby tego było mało, wskazana tam kwota była wyższa od tej przewidzianej na to zadanie.

Pierwotnie zaplanowaliśmy 170 tys. zł. Niestety to już jest kolejne rozstrzygnięcie przetargowe dotyczące ul. Królik, gdzie kwota, którą mamy zabezpieczoną w budżecie, jest mniejsza od tego, co się pojawia ofertach. A ponieważ wciąż chcemy zrealizować to zadanie, proszę państwa o zwiększenie finansowania o 75 tys. zł. do kwoty 245 tys. zł - podkreślił Piotr Płudowski.

Do sierpnia

Nim doszło doszło do głosowania w sprawie wniosku burmistrza, radny Krzysztof Jodełko zapytał, jak będzie wyglądać terminarz tworzenia projektu.

Jeżeli dzisiaj wysoka rada zdecyduje o zwiększeniu finansowania tego zadania do poziomu 245 tys. zł, ja automatycznie zyskam uprawnienia do tego, żeby doprowadzić do podpisania umowy z wykonawcą. Wtedy rozpocznie się proces projektowania, który, jak planujemy, będzie realizowany do sierpnia przyszłego roku - odpowiedział burmistrz.

Jak dodał, wykonanie dokumentacji w sprawie budowy ul. Królik nie zakończy się wydaniem pozwolenia na budowę: - To dlatego, że ta inwestycja będzie realizowana w ramach

specustawy drogowej. W trakcie powstawania dokumentacji zostanie wszczęta procedura zmierzająca do wydania decyzji środowiskowej. Po jej uzyskaniu Urząd Miasta złoży do Starostwa Powiatowego wnioszek o wdrożenie procedury zmierzającej do uzyskania zgody na realizację inwestycji drogowej.

Więcej szczegółów w tej sprawie podał wiceburmistrz Paweł Krasuski

Zgodnie z zamówieniem mówimy o 3 datach, które będą kamieniami milowymi dla zamówienia. Koncepcja i rozwiązania projektowe zostaną zaprezentowane do 10 lutego 2021 r. Do 30 lipca tegoż roku zostanie zaprezentowany projekt zagospodarowania terenu, czyli tzw. projekt koncepcyjny

po konsultacjach, oraz projekt budowlany ze wszelkimi uzgodnieniami i opiniami. 31 sierpnia nastąpiłoby kompleksowe wykonanie przedmiotu umowy - poinformował.

Zastępca burmistrza podkreślił też, że podobnie jak przy poprzednim podejściu do projektowania ul. Królik, miasto planuje przeprowadzenie (jeśli oczywiście pozwolą na to warunki epidemiczne) konsultacji społecznych z mieszkańcami.

Już padło wiele uwag, które uwzględniliśmy, ustalając warunki projektowania - zdradził. Jesteśmy jednak przekonani, że gdy powstanie pierwszy zarys budowy tej drogi, również pojawią się pewne uwagi.

Ostatecznie radni przyjęli uchwałę jednogłośnie. IR



FOT. YOUTUBE

Współczesny patriotyzm

ŁUKÓW

Uczniowie Zespołu Szkół Nr 2 im. Aleksandra Świętochowskiego w pamiętali o poległych na Ziemi Łukowskiej, którzy spoczęli na cmentarzu wojennym i wojskowym.

Mimo trwającej pandemii społeczność ZS nr 2 w Łukowie nie przerywała trwającej od ponad 20 lat tradycji opieki nad cmentarzem przy ul. Strzelniczej. W ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości oddała hołd żołnierzom poległym w I wojnie światowej i wojnie polsko-bolszewickiej i Bitwie Warszawskiej, której 100. rocznica przypada w tym roku.

Jak podkreśla dyrekcja szkoły, długoletnia pielęgnacja cmentarza wojskowego i wojennego oraz starania o przywrócenie należytego mu miejsca w świadomości żyjących nie ogranicza się do okolicznościowego palenia zniczy czy posprzątania żołnierskich kwater raz do roku z okazji Święta Żmartych.

- Przede wszystkim to okazja

do wykazania się współczesnym patriotyzmem i jest to jedno z wielu działań podejmowanych przez ZS nr 2 nie w ramach doraźnie ogłaszanych ogólnopolskich akcji edukacyjnych, ale w związku z realizowanym od wielu lat w szkole programem patriotyczno-obywatelskim. Koordynuje go nauczycielka historii Agnieszka Tomasiak - dodają.

Cel programu to przybliżenie społeczności szkolnej oraz usystematyzowanie wiedzy uczniów o wydarzeniach, miejscach i sylwetkach wybitnych Polaków

związanych z odzyskaniem niepodległości w wymiarze państwowym, a przede wszystkim lokalnym. W tym roku uczniowie zapoznali się z historią cmentarza, oglądając prezentację multimedialną i wirtualnie odwiedzając groby bohaterów. Młodzież utrwaliła też wiedzę o wydarzeniach wojny polsko-bolszewickiej. A to nie wszystkie przedsięwzięcia realizowane w ramach programu. Kolejna to „BIEG 1920” - bieg pamięci ofiar wojny polsko-bolszewickiej i Bitwy Warszawskiej 1920 roku, który odbył się z inicjatywy Da-

miana Zawadzkiego. A następnie - akcja „W ZS 2 patrioci na 102”, która polegała na upamiętnieniu rocznicy odzyskania niepodległości przez wykonanie 102 razy 1 z 4 ćwiczeń gimnastycznych. To działanie monitoruje Izabela Opolska.

Na podsumowanie podjętych działań zaplanowano on-line ogólnoszkolny konkurs wiedzy „Obrońcy Niepodległość”, którego organizatorkami są Agnieszka Tomasiak i Joanna Pucyk. IR



FOT. ZS NR 2 SIEDLCE

Redaguje: Kamil Ułasiuk
m@il: losice@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 716 506
www.zyciesiedleckie.pl

Życie Łosic

Kultura na kwarantannie

POWIAT ŁOSICKI

Na początku listopada polski rząd podjął decyzję bardzo trudną dla całego świata kultury.

Mimo licznych obostrzeń, jeszcze do piątku 6 listopada można było organizować wydarzenia kulturalne z widownią wypełnioną maksymalnie w 25% dostępnych miejsc. W związku z decyzją Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, w sobotę 7 listopada zamknięto dla publiczności wszystkie placówki kultury. Zamknięcie ma obowiązywać do 29 listopada, ale tylko najwięksi optymiści są zdania, że w grudniu nastąpi odmorzenie wydarzeń kulturalnych z udziałem publiczności. Kulturowy lockdown odczuwalny był od pierwszych dni także w powiecie łosickim. W Łosickim Domu Kultury zawieszono zostały indywidualne



FOT. TOK

i grupowe zajęcia edukacji artystycznej, bez pobierania comiesięcznych opłat od uczestników. Na szczęście część zajęć odbywać się będzie online, a ich listę można śledzić na facebookowym profilu ŁDK. Przed rządowymi decyzjami nie mogła uchronić się także Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Łosicach, z której usług w najbliższym czasie nie będą mogli skorzystać czytelnicy. W ostatnich dniach przed zamknięciem

władze biblioteki zachęciły wszystkich czytelników do odwiedzin zwiększając limit wypożyczonych książek do 20 na osobę.

Najbliższy miesiąc będzie trudny również dla osób związanych z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Platerowie. Chłodne listopadowe dni w platerowskim GOK upłyną pod znakiem prac wewnętrznych i ograniczonej do minimum styczności z petentami. Pracownicy pla-

cówki nie będą współpracować mieszkańcami tak jak przed obostrzeniami, natomiast wciąż można się będzie z nimi kontaktować, a nawet załatwiać bardzo pilne sprawy. Opłaty za zajęcia przechodzą na następny miesiąc, ewentualnie mogą zostać zwrócone. Gminna biblioteka publiczna w Platerowie będzie nieczynna.

Mimo trudnego czasu kolejnych obostrzeń utrudniających życie organizatorom wydarzeń, w niedzielę 8 listopada doszedł do skutku zaduszkowy koncert w Łosickim Domu Kultury. Organizatorzy nie zawiedli oczekiwania słuchaczy i koncert krakowskiej kapeli New Boone w ramach Coolturałnej sceny Łosic został transmitowany online. Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Koncert cieszył się bardzo pozytywnym odbiorem ze strony słuchaczy i w najbliższym czasie można się spodziewać coraz to większej liczby wydarzeń transmitowanych na żywo przez Internet do szerokiego grona odbiorców.

KU

GMINA HUSZLEW

Zawiadomienie o oszustwie

W środę 4 listopada w KPP w Łosicach przyjęto zawiadomienie o oszustwie. Nieznany sprawca, działając na terenie Niemiec i Belgii, przełamał zabezpieczenia kart firmowych służących do uiszczania opłat drogowych i dokonał opłat powodując straty przekraczające 3,5 tysiąca złotych na szkodę 44-letniego mieszkańca gminy Huszlew.

GMINA PLATERÓW

Czołowe zderzenie

W czwartek 5 listopada w miejscowości Myszkowice doszło do wypadku poza obszarem zabudowanym. Kierujący samochodem marki Audi, 33-letni mieszkaniec gminy Platerów, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z samochodem osobowym marki Skoda, którym kierowała 23-letnia mieszkanka gminy Platerów. Kierujący byli trzeźwi, nikt nie odniósł obrażeń. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem karnym.

Zbiórka dla Antosi trwa

Wciąż można wziąć udział w zbiórce pieniędzy dla małej Antosi Dąbrowskiej z gminy Platerów. Mieszkańcy o dobrym sercu mogą pozbywać się niepotrzebnego złomu, z którego sprzedaży pieniądze przeznaczone zostaną w całości na leczenie dziewczynki zmagającej się ze schorzeniem SMA. Złom można dostarczać na rampę kolejową w Platerowie. W dniach 12-18 listopada można także wspomóc Antosię i jej rodzinę licytując przedmioty na wirtualnym kiermaszu bożonarodzeniowym. Aukcje odbywać się będą na stronie www.facebook.com/groups/licytacjedla-antosi/

MIASTO I GMINA ŁOSICE

Święto niepodległości

Skromniej niż w latach poprzednich, ale pomysłowo i z równą dużą czcią świętowano tegoroczne niepodległościowe obchody 11 listopada w Łosicach. Koronawirus pokrzyżował w tym roku Polakom obchody 102. rocznicy Święta Odzyskania Niepodległości. Mimo wielu udekorowanych domów biało-czerwonymi flagami, uczestnictwo w wydarzeniach publicznych zostało ze względów bezpieczeństwa ograniczone do minimum. Skromne obchody łosickie rozpoczęto mszą świętą w kościele św. Zygmunta, po czym delegacje w okrojonych składach złożyły wieniec pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Oficjalne uroczystości odbyły się dzięki władzom powiatu łosickiego oraz miasta i gminy Łosice. Tego samego dnia wieczorem, w Łosickim Domu Kultury odbył się koncert patriotyczny, który transmitowano online na kanale YouTube łosickiego domu kultury. Wydarzenie rozpoczęło się kilka minut przed godziną 18. Symboliczny koncert w roku tak ważnym dla Polaków, to wyraz szacunku i hołdu oddanego bohaterom, którzy wolność naszej ojczyzny wywalczyli i za którą płacili największą ofiarę. To także wspomnienie o "Wielkim Synu Narodu" św. Janie Pawle II w 100 rocznicę jego urodzin. Koncert przepełniony był głęboką treścią patriotyzmu, zarówno pod względem wartości użytego słowa, jak również w warstwie muzycznej dobranych utworów, nawiązujących do okresu, kiedy to 100 lat temu nad Polską i Europą zawisło widmo bolszewizmu. W koncercie udział wzięli artyści min. Teatru Wielkiego Opery Narodowej, Warszawskiej Opery Kameralnej i Teatru Muzycznego w Łodzi oraz Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego W.P. i scen warszawskich.

POWIAT ŁOSICKI

Transformacja szpitala

4 listopada Szpital Powiatowy w Łosicach został przekształcony w szpital zakaźny. W związku z tym, placówka będzie służyła przez najbliższy czas głównie osobom chorym na koronawirusa. Do dyspozycji personel szpitala ma 88 łóżek przygotowanych specjalnie dla osób zakażonych na COVID-19. Na nowe potrzeby placówki przekształcono oddział wewnętrzny, rehabilitacyjny i chirurgiczny.

OPR. KU

W starostwie do trzech razy sztuka?

POWIAT ŁOSICKI

Na sesji 3 listopada doszło do zmiany na stanowisku starosty powiatu łosickiego. Będzie nim były burmistrz miasta i gminy Łosice Janusz Kobyliński.

Na przestrzeni kilku tygodni - to już druga zmiana na fotelu szefa łosickiego starostwa. Z początkiem września, na stanowisku starosty Katarzynę Klimiuk zmieniła Barbara Michoń. Po

zaledwie dwóch miesiącach doczekaliśmy się kolejnej zmiany. 2 listopada starosta Michoń złożyła rezygnację z pełnionej funkcji.

- Praca na stanowisku starosty była ciekawym okresem w moim życiu. W każdym czasie, zarówno w czasie spokoju i jak i w czasie pandemii powinno się współdziałać i sprawnie podejmować decyzje. Stąd moja rezygnacja - przyznała tajemniczo Barbara Michoń, żegnając się z pracownikami łosickiego starostwa.

Kandydaturę Janusza Kobylińskiego na nowego starostę zarekomendowała ustępująca Michoń. Kandydata poparło w głosowaniu 11 radnych, 2 się

wstrzymało a jeden z radnych był przeciw?

- Musimy razem współpracować dla dobra tego powiatu, by pozostawić po sobie coś dobrego. Musimy działać prężnie, ponieważ nasz powiat jest mały i nie ma zbyt wielu możliwości pozyskiwania dużych funduszy. Mam nadzieję, że w największym stopniu skupimy się na trzech głównych celach, jakimi będą szkoły, drogi i szpital - powiedział nowy starosta kilka chwil po ogłoszeniu wyboru stanowisko.

Janusz Kobyliński to doskonale znany w subregionie łosickim samorządowiec związany z Prawem i Sprawiedliwością. Urodził się w Łosicach, ukoń-

czył studia w Warszawie i w pierwszych latach kariery zawodowej pracował w sektorze bankowym. Janusz Kobyliński przez 12 lat (2002-2014) był burmistrzem miasta i gminy Łosice, w poprzedniej kadencji był radnym powiatu łosickiego. Ostatnio sprawował funkcję kierownika biura powiatowego Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa w Łosicach. Nazajutrz po wyborze starosty, rada wybrała także nowy zarząd powiatu. W jego skład weszli kandydaci zaproponowani przez Kobylińskiego: Waldemar Kita, Marian Waszczuk oraz Stefan Iwanowski. Nowym wicestarostą powiatu będzie Michał Michalak.

KU

Poszukiwani właściciele przedmiotów

POWIAT ŁOSICKI

Łosiccy policjanci po jednej ze spraw kryminalnych zabezpieczyli przedmioty, które mogły być skradzione.



FOT. KPP ŁOSICE

Wśród przemyconych są między innymi: laptopy, wkłótki, szlifierki, piły spalinowe, aparaty fotograficzne i inne. Właścicieli tych rzeczy na chwilę obecna

pory nie ustalono. Prawdopodobnie mogły one zostać skradzione. Możliwe jest, że właściciele nie powiadomiali o tej po-

ry policjantów, że ich posesja, garaż, piwnica stały się celem włamywaczy. Wszystkie znalezione przez policjantów przed-

mioty można zobaczyć na stronie internetowej KPP Łosice, bądź odwiedzając nasz portal www.zyciesiedleckie.pl. Funkcjonariusze apelują do wszystkich osób, które rozpoznają swoją własność o kontakt z prowadzącym postępowanie przygotowawcze lub dyżurnym jednostki. W takim przypadku przedstawiciele łosickiej komendy proszą o bezpośredni kontakt z policjantem prowadzącym sprawę: sierż. szt. Patryk Goś, tel. 47-707-72-13 lub dyżurnym łosickiej komendy, tel.: 47-707-72-00.

OPR. KU

Życie z kulturą

Jeżeli kochasz, czas zawsze odnajdziesz, nie mając nawet ani jednej chwili.

ks. Jan Twardowski

Ornat, którego nie powstydziliby się Wawel

SIEDLCE

Wywiad z księdzem Robertem Mirończukiem - dyrektorem Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach, kuratorem wystawy Splendor Podlasia.

Splendor Podlasia to kolejna ekspozycja zorganizowana przez Muzeum Diecezjalne, której wernisaż odbędzie się w początkach listopada nie, jak zwykle, w placówce przy ul. Biskupa Ignacego Świrskiego 56, ale tym razem w sieci. Projekt jest wynikiem podjętych prac reinwentaryzacyjnych w magazynach oraz objazdu terenowego do wybranych świątyń diecezji siedleckiej. Koszty zostały w znacznej części pokryte poprzez program dotacyjny Narodowego Centrum Kultury – Kultura w Sieci. Organizując wystawy poświęcone złotnictwu i tkaninom kościelnym, organizatorzy chcą udostępnić odbiorcom znaczący fragment podlaskiej kultury i dziedzictwa. Podjęte przedsięwzięcie pozwoli poznać się z unikatowymi przedmiotami stanowiącymi kolekcję muzealną oraz wyposażeniem parafii z diecezji siedleckiej, które zostaną ukazane w kontekście wielowiekowej tradycji polskiego rzemiosła artystycznego i jego związków z Europą. Wystawa jest adresowana zarówno do tych, którzy są profesjonalnymi znawcami tematu, jak też do wszystkich miłośników rzemiosła i współczesnych trendów designerskich. Wystawę można obejrzeć na domowych komputerach oraz urządzeniach mobilnych, a teksty informacyjne z materiałami archiwalnymi i ikonograficznymi zachęca do szukania nowych trendów w starej sztuce Podlasia.

Jak radzi sobie Muzeum Diecezjalne w dobie pandemii?

Sytuacja jest bardzo trudna już od okresu wiosennego. Nawet po lekkim poluzowaniu pierwszych obostrzeń w Muzeum przestrzegaliśmy ograniczeń ilościowych. Jeszcze w wakacje indywidualnie osoby miały możliwość obejrzenia ekspozycji muzeum, ale obecny rygor sanitarny zamknął naszą placówkę na zwiedzających w trosce o wspólne bezpieczeństwo. Stąd zrodził się pomysł, aby dokonać reinwentaryzacji zbiorów magazynowych oraz objazdu terenowego do wybranych świątyń z diecezji siedleckiej i pokazać, co za cuda posiadamy.

Internetowa wystawa Splendor Podlasia jest możliwością dotarcia do odbiorców bez wychodzenia z domu. Kto jest pomysłodawcą tego przedsięwzięcia?

Właściwie jest to obecnie jedyna droga, aby móc spojrzeć na zgromadzone zbiory muzealne. Co prawda mamy wirtualne zwiedzanie naszej placówki włącznie z obrazem El Greca, ale obecna Wystawa zdecydowanie poszerza naszą ofertę. Splendor Podlasia – to wystawa o obiektach, które powstawały na przestrzeni wieków do naszych kościołów i kaplic. Świadczą o wielkiej potrzebie podjęcia przez mieszkańców Podlasia trudu i znacznego kosztu dla zdobycia odpowiednich, godnych, wspaniałych artefaktów mających wzbogacać obrzędy liturgii. Stąd sięganie po wyroby ze złota, srebra, szlachetnych kamieni oraz drogocennych tkanin jako surowców do tworzenia rzeczy wartościowych, rzadkich i specjalnego przeznaczenia. Chcieliśmy, aby Wystawa była pomocą dla wszystkich, którzy chcą zaspokoić ciekawość, poszerzyć horyzonty oraz wiedzę na temat dawnych tkanin i wyrobów złotniczych, świadczących o wspaniałym bogactwie dokonani naszych przodków. Pomysł zrodził się w mojej głowie już dość dawno, ale jego realizacja ciągle umykała w natłoku prac. Zaś czas wiosenno-letniej pozwolił na tego typu działania.

Czy eksponaty wymagają odświeżenia, naprawy, szczególnego traktowania?

Celem Wystawy nie jest naprawa czy konserwacja obiektów, a ich bardzo szczegółowa inwentaryzacja, opis, zapoznanie się z historią, sposobem dotarcia do muzeum czy parafii, materiałem wykonania, itp. Podczas kwerendy muzealnej oraz parafialnej dokonywaliśmy szeregu fotografii całego obiektu oraz drobniejszych fragmentów. Następnie w ruch szły miarki celem ich dokładnego pomiarzenia i nie tylko wysokości i szerokości szat czy złotnictwa, ale kolumn, boków, obszyci, raportów, galonów, koronek, taśm, brytu, promieni stopy, glorii czy reservaculum. Potrzebna była kwerenda materiałów źródłowych, archiwal-



nych i ikonograficznych. Z kolei dokonanie analizy porównawczej pozwala określić autora, warsztat, szkołę czy czas powstania, co często wskazywało na wybitnych europejskich mistrzów tkanin czy złotnictwa. Niezwykle ciekawe są różnego rodzaju inskrypcje, oznaczenia czy napisy. Stąd jest to praca żmudna, wymagająca cierpliwości i znajomości tematu, ale i wielce satysfakcjonująca szczególnie przy odkryciu skrywanym przez wieki historii i tajemnic. Kiedy karta opisowa była gotowa przystąpiliśmy do wyboru obiektów i umieszczenia na stronie internetowej.

Czy tworzenie wystawy internetowej jest łatwiejsze od tworzenia wystawy stacjonarnej? Jakże są różnice?

Założenia są te same: pokazać i zainteresować publiczność tym, co posiadamy w zbiorach. Na pewno zmienia się sposób ekspozycji, bo jest to wystawa internetowa, więc nie można na żywo przebywać z dziełem. Plusy - niezwykle dokładne zdjęcia pozwalają, za pomocą dodatkowych narzędzi, na wnikliwą analizę i dostrzeżenie drobnych, które często gołym okiem są niewidoczne. Umiesz-

czenie wyników badań na stronie internetowej (www.splendorpodlasia.pl) i w mediach społecznościowych dotrze do wielu grup wiekowych.

Splendor Podlasia ukaże to, co zazwyczaj niedostępne dla zwiedzających. Czy moglibyście opowiedzieć o wybranym eksponacie, dla którego warto odwiedzić wirtualną wystawę?

Takich obiektów jest wiele. Ktoś, kto interesuje się szatami, tkaninami, splotem czy "dużą" - będzie mógł zapoznać się z przepięknymi wzorami i wykonaniem z najznakomitszych warsztatów lionskich, weneckich czy tureckich. Z kolei mistrzostwa złotnika: trybowanie, repusowanie, grawerowanie czy techniki odlewnicze zachęca ciekawskich do podróży w fizejnyjny świat rzemiosła artystycznego. Jakże zaskoczyła mnie, w naszej siedleckiej katedrze, inwentaryzacja szat liturgicznych, podczas której odnaleziono ornat datowany na rok 1480, a więc okres późnego średniowiecza, którego nie powstydziliby się Wawel. Dokonując eksploracyjnej analizy danych w jednej z łukowskich parafii, odkryliśmy, że monst-

cja datowana na 1701 rok z pięknymi rzezbami, aniołów - w pełnych teatralnej dynamiki pozach oraz pełnoplastycznej postaci św. Stanisława bpa, pochodząca pierwotnie z kościoła św. Stanisława bpa w Siedlcach. Jak tam dotarła? Kto ją dostarczył? Te pytania rodzą się w trakcie badań i czynią je jeszcze bardziej tajemniczymi. Mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie i zobaczy, że Podlasie wcale nie odbiegało od nurtów i trendów, jakie panowały w ówczesnej Europie.

W trakcie wystawy obejrzymy obiekty przechowywane w parafialnych zakrystiach diecezji siedleckiej - które parafie włączyły się w akcję i jakie to będą obiekty?

Badania, w liczbie kilkudziesięciu, zostały przeprowadzone na terenie Diecezji Siedleckiej. Kwerendą objęto siedlecką Katedrę i kilkanaście kościołów parafialnych m.in. św. Anny w Białej Podlaskiej, Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej, w Horbowie, Huszcy, Janowie Podlaskim, Komarówce Podlaskiej, Mokobodach, Mordach, Ulanie, Wohyniu, Zbuczynie oraz w dwóch poklasztornych kościołach w Łukowie.

Czy w naszej diecezji nadal odnajdują się obiekty z dawnych lat, świadectwa przeszłości? Czy wszystkie poszukiwane obiekty zostały znalezione, zabezpieczone, czy to kwestia otwarta, pojawiają się wciąż "nowe zabytki", dotąd nieodkryte?

Uważam, że zdecydowana większość, pewnie ok. 99% została już odkryta i opisana w inwentarzach parafialnych czy kartotece konserwatora zabytków. Czasem odnajdują się zapomniane artefakty, np. w trakcie prac renowacyjnych w kościołach: bo wpadły za ołtarz, albo ktoś je przyłożył jakimś szpargałami na strychu. Wszystkie „odkrycia” są skrzętnie zabezpieczane przed dalszą destrukcją i czekają lepszych czasów na swoją renowację. Zdarza się, że zostają przekazane do zbiorów muzealnych, a poddane konserwacji cieszą oko zwiedzających.

Wystawę można obejrzeć na stronie www.splendorpodlasia.pl lub dołączyć do grupy Splendor Podlasia na Facebooku i tam śledzić nowinki dotyczące wydarzeń.

KS

Reklamy i ogłoszenia

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 632-79-77

ŻYCIE SIEDLECKIE

Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ

tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl

tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl

WSPIERAMY
SPORT

Bądź na czasie przez cały rok!

Zareklamuj swoją firmę
w kalendarzu ściennym Życia Siedleckiego!

tel: 795 541 362 | tel: 795 541 355



**ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA
BUDOWLANEGO**
tel. 694 427 577
mail: biuro@zeltech.com.pl



**GARAŻE METALOWE
KONSTRUKCJE STAŁE**
KIOSKI WIATY PAWILONY

KOJCE

PROFIL ZAMKNIĘTY
W RÓŻNYCH ROZMIARACH

www.garazemetalowe.pl

TEL. 25 749 11 11

KOM. 505 810 505

MIŃSK MAZOWIECKI

UL. JULIANA TUWIMA 1



**Przedsiębiorstwo
Budownictwa
Mieszkaniowego**
Zdzisław i Leszek Skorupka

**MIESZKANIA - DOMY - LOKALE
INWESTYCJE W SIEDLCACH**

* Rakowiecka * Nowy Świat * Łąkowa *
Osiedle Magnolia Park * Wola Park *
Floriańska * Piłsudskiego * Wrzosowa *



Biuro sprzedaży mieszkań
Siedlce, ul. Niedziałka 13, tel. 25 631 16 01
Pn.-Pt. 8:00 - 18:00, Sb. 10:00 - 14:00

biuro@m3skorupka.pl
www.m3skorupka.pl

 m3skorupka

auto KASACJA

- SKUP SAMOCHODÓW,
- TRANSPORT - GRATIS
- SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH I NOWYCH
DO SAMOCHODÓW
- OSOBOWYCH
- DOSTAWCZYCH
- CIEŻAROWYCH
- MOTOCYKLI I QUADÓW

**Zdany 1B
08-106 Zbuczyn**

Tel. 608 350 002, 602 434 521, 662 224 419



WYDAWANIE ZAŚWIADCZEŃ

ADAMEXCZESCI.COM
info@adamexczesci.com



OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości- sprzedam:

Bardzo ładna działka budowlana w Opolu Starym z mediami w działce, 1115 mkw., tel. 602 843 307

Posesja z budynkami w miejscowości Krzymoskie, tel. 668 837 119

Sprzedam kawalerkę 2 pokojową w Siedlcach, tel. 602 843 307

Działki usługowo-budowlane 11 i 10 ar, Iganie Nowe ul. Polna, tel. 504 006 665

Kawalerka na Sulimowie, Siedlce, tel. 668 837 119

Mieszkanie poziomowe 85 mkw, Siedlce, tel. 888 254 112
Dom z budynkami - okolice Siedlec, tel. 604 678 877

Dwa mieszkania 55 i 30 mkw. na jednej klatce schodowej w bloku w centrum Siedlec, tel. 602 843 307

Wynajmę lokale :

Do wynajęcia mieszkanie 52 m w Warszawie, 535 788 909.

Wynajmę kawalerkę 38 m umeblowana os. Chrobrego pierwsze piętro, 604 227 225.
Do wynajęcia lokale, 667 870 255.

Różne :

Toyota Rav4 - 2007 rok, I właściciel, diesel, ogrzewanie postojowe, tel. 501 731 631

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tys zł., tel. 509 412 079

Sprzedam ubrania i buty dla chłopca i dziewczynki, tel. 516 322 972

Sprzedam psa pekińczyka,

tel. 516 322 972

Siatka ogrodzeniowa na sprzedaż, tel. 607 910 717

Kupię używany piec do centralnego ogrzewania, do powierzchni 100 mkw, tel. 692 419 936

Rower- damka 170 zł; Tv kolorowy z pilotem 230 zł; beczki na benzynę 200 litrów, fotel obrotowy na kółkach 130 zł; szlifierka uniwersalna do betonu, drzewa i metalu 350 zł, tel. 511 267 843

Kupię piec do centralnego ogrzewania, tel. 692 419 936

Kombajn Class szerokość 3,80, tel. 509 412 079

Sprzedam ubrania i buty dla chłopca i dziewczynki, tel. 516 322 972

Sprzedam psa pekińczyka, tel. 516 322 972

Sprzedam regał młodzieżowy, szer. 320 cm, tel. 505 236 654

Siatka ogrodzeniowa na sprzedaż, tel. 607 910 717

Kupię używany piec do centralnego ogrzewania, do powierzchni 100 mkw, tel. 692 419 936

Rower- damka 170 zł; Tv kolorowy z pilotem 230 zł; beczki na benzynę 200 litrów, fotel obrotowy na kółkach 130 zł; szlifierka uniwersalna do betonu, drzewa i metalu 350 zł, tel. 511 267 843

Rolnicze :

Sprzedam żyto, 510 207 102.

Kupię olchę, sosnę, dąb lub las 600 627 699

Zwierzęta hodowlane :

Sprzedam jałówkę cielną, 537 877 744.

Sprzedam psa pekińczyka, tel. 516 322 972

Skup bydła rzeźnego. szybki odbiór i płatność. sprzedaż byczków rocznych. tel. 606 324 072.

Jałówki cielną HF 7 miesięcy 8 sztuk, 508 290 445.

Rzeźnia kupi bydło do uboju z konieczności, tel. 511 075 866, 662 396 670.

Nauka :

Niemiecki z dojazdem, tel. 530 218 823.

Matematyka, dojazd, każdy etap edukacji, tel. 509 141 795.

Towarzystwo :

Starszy samotny pan z Siedlec, pozna w ramach przyjaźni niezależną starszą panią, tel. 602 802 938

Biuro matrymonialne poleca swoje usługi, tel. 606 367 027
Chwila zapomnienia prywatnie, Siedlce, 690 254 728.

Starszy samotny pan z Siedlec, pozna w ramach przyjaźni niezależną starszą panią, tel. 602 802 938

Blondynka młoda, Sokołów, tel. 690 201 455

Chwila rozkoszy, Siedlce, tel. 535 494 312

Brunet 28 lat, z brzuszkiem, pozna dojrzałą Panią parę itp. puszystych, tel. 512 984 973

Chłopak po 40-stce pozna starsze Panie, którym doskwiera samotność, tel. 692 958 327

Blondni 28 lat, umówi się na randkę w wiadomym celu, tylko poważne oferty, tel. 663 106 324

Kawaler 34 lata bez nałogów, pozna miłą kobietę, aby stworzyć wspólny dom, tel. 667 710 020

Przeciętny facet z Siedlec szuka kobiety do związku, tel. 692 209 608

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Sokołów Podlaski ogłasza II przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż prawa własności nieruchomości stanowiącej lokal użytkowy Nr 1 o powierzchni 95,90m², położony w Sokołowie Podlaskim przy ul. Wilczyńskiego 1 wraz z udziałem 959/27824 w prawie własności działki nr ewid. 794/15 o powierzchni 1310m². Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta KW Nr SI1P/00027605/4 prowadzona przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 275 000 zł brutto.

Przetarg odbędzie się dnia 17.12.2020r o godz. 10.00 w małej Sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Sokołowie Podlaskim ul. Wolności 21.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium, w wysokości 50 000zł do dnia 14.12.2020r, na rachunek Miasta Sokołów Podlaskiego Nr 47 1240 2715 1111 0000 3272 6033 w Banku PEKAO SA O/Sokołów Podlaski / decyduje data wpływu środków na rachunek Miasta/, co jest warunkiem uczestniczenia w przetargu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz Miasta Sokołów Podlaski w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy kupna sprzedaży. Wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia osobie, która wygra przetarg.

Osoba, która wygra przetarg, zobowiązana jest do wpłacenia przed zawarciem umowy notarialnej ceny sprzedaży nieruchomości oraz do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy notarialnej.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Sokołowie Podlaskim oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.sokolowpodl.pl>.

Regulamin przetargu znajduje się w Urzędzie Miasta w Sokołowie Podlaskim ul. Wolności 21 pokój 37, parter. Informacje o przetargu można uzyskać pod nr tel. 25 781 75 26.

Burmistrz Miasta Sokołów Podlaski może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny, przed jego rozpoczęciem, o czym niezwłocznie poinformuje w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.

Pracownia Reklam BROSZKÓW ul. Warszawska 76



od 1991r

szyldy, tablice, banery
reklamy świetlne, przestrzenne
reklamy na samochodach
ulotki, wizytówki

TIR- kabiny, chłodnie, plandeki

502 502 612



Rzeczpospolita
Polska



WÓJT GMINY SIEDLCE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy
oraz na stronach internetowych
(www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl)
znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym nie
przekraczającym kwot określonych w przepisach wydanych
na podstawie art. 11 ust. 8 na:

**Dostawę wyposażenia do Żłobka
Gminnego Nr 2 w Chodowie
(Projekt „Żłobek publiczny nr 2 w Gminie Siedlce”)**

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe
wyjaśnienia dostępne są do dnia 13 listopada 2020 r.
Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul.
Asłanowicza 10 (biuro podawcze) w terminie
do dnia 13.11.2020 r. do godziny 10:00.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Urzędu Gminy w Siedlcach
przy ul. Asłanowicza 10, w dniu 13.11.2020 r. o godzinie 10:30
pok. Nr 8 (sala konferencyjna).

**WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI**

WÓJT GMINY SIEDLCE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy
oraz na stronach internetowych
(www.siedlcegw.e-bip.pl i www.gminasiedlce.pl)
znajduje się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym nie
przekraczającym kwot określonych w przepisach wydanych
na podstawie art. 11 ust. 8 na:

**„Zakup samochodu ciężarowego skrzyniowego
z wywrotem dla ZGK”**

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia oraz dodatkowe
wyjaśnienia dostępne są do dnia 16 listopada 2020 r.
Oferty należy składać w Urzędzie Gminy Siedlce przy ul.
Asłanowicza 10 (biuro podawcze) w terminie
do dnia 16.11.2020 r. do godziny 09:30.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Urzędu Gminy w Siedlcach
przy ul. Asłanowicza 10, w dniu 16.11.2020 r. o godzinie 10:00
pok. Nr 8 (sala konferencyjna).

**WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI**

Dotacje PROW 2014-2020

„Rozpoczęcie oraz rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej”. Nabór wniosków do 30 listopada dla rolników, domowników w KRUS na założenie lub rozwój firmy.

Bezzwrotna dotacja od 150 do 250 tys. zł.

W listopadzie nabór na Rozwój Usług Rolniczych (dotacja 500 tys. zł).

Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. 795-931-529

BETON | ŻWIR | WYROBY BETONOWE

BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI

ul. Brzeska 116
SIEDLCE



508 374 750 530 918 444

**Język polski dla
cudzoziemców**
tel. 534 210 120
ojp@uph.edu.pl

**DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW**

SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!

TEL. 502 053 214

Windykacja dla Rolników.
Nie zapłaci Ci pośrednik za bydło,
trzodę chlewną, płody rolne?
Zgłoś się do nas.
Odzyskamy Twoje pieniądze.
tel 25 644 41 44



**Sprzedaż i serwis
kotłów gazowych
i olejowych**

VIESMANN

☎ 604 168 672
☎ 602 499 499



Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl

Bitwy Warszawskiej, Siedlce
MIESZKANIA OD 37m2



Myśliborska, W-wa Białoteka
MIESZKANIA OD 35m2



Zieleniewskiego, Siedlce
MIESZKANIA OD 28m2



Nocznickiego, W-wa Bielany
MIESZKANIA OD 48m2



Kurpiowska, Siedlce
MIESZKANIA OD 36m2



Chrzeanowskiego, W-wa Praga
MIESZKANIA OD 35m2



Biuro Siedlce:
Ul. Piłsudskiego 70
Kom.: 500-151-041
8.00-18.00
siedlce@kstrus.pl

Biura Warszawa:
Praga Południe
ul. Chrzeanowskiego 16 lok. 303
Kom.: 516-437-008
chrzeanowskiego@kstrus.pl

Białoteka
Ul. Ku Rzece 5 lok. 171
Kom.: 730-660-660
mysliborska@kstrus.pl

Bielany
Kom.: 508-384-500
nocznickiego@kstrus.pl

ŻYCIE SIEDLECKIE
Gazeta • Siedlce • Piel. • Wągrow. • Mława • Rad. • Łódź • Lublin

**ZADZWOŃ
LUB NAPISZ
I ZAMIEŚĆ
BEZPŁATNE
OGŁOSZENIE**

Ogłoszenia drobne

tel : 25 632 79 77
m@il: biuro@zyciesiedleckie.pl

BETONIARNIA BET-TRANS



- ~ betony zbrojone, wodoszczelne ~
- ~ chude betony - stabilizacyjne ~
- ~ żwir i piasek ~
- ~ bloczki, nadproża, kręgi, płytki ~
- ~ laboratorium betonu ~



~ SIEDLCE ~ ul. Brzeska 102 J ~
tel/fax 25 644 03 61 ~ kom. 785 197 428 ~
~ betoniarnia@bet-trans.siedlce.pl ~
~ www.bet-trans.siedlce.pl ~

HURTOWNIA TANK-OL

- **zarabianie przewodów hydr.**
- **oleje i smary**
- **filtry i tłumiki**
- **paski klinowe**
- **łożyska i uszczelniacze**
- **stacja paliw - najniższe ceny**
- **części do koparek i ładowarek**

Siedlce, ul. Brzeska 102F
tel. 25 633 02 82, www.tank-ol.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR

ELEKTRONARZĘDZI

ELMAX



PROFESJONALNE DORADZTWO

Brzeska 116, tel. 606 751 106



PN-SOB: 7:00-21:00
NIEDZIELA: 9:00-15:00

UL. ARTYLERYJSKA 4
TEL. 570 555 980

O₃ ZONOWANIE

DEZYNFEKCJA WNETRZA POJAZDÓW

99zł

Skuteczna neutralizacja:
bakterii, wirusów,

pleśni, grzybów,
mikroorganizmów

kurzu, pyłków, sierści,
odchodów roztoczy

Neutralizacja
nieprzyjemnych zapachów

Działanie bakteriobójcze ozonu jest
50x skuteczniejsze i 3000x szbsze niż chloru

Wolontariat w dobie pandemii

Listopad - to czas zadumy, refleksji nad własnym życiem, ale także nad tym, co możemy poprawić we własnych działaniach, aby móc dobrze dać się zapamiętać innym ludziom.

Obecny czas jest także dodatkowo jeszcze związany z pewnymi obostrzeniami których musimy przestrzegać w związku z ogłoszonym, ogólnosiłowym stanem pandemii wirusa SARS-COVID 19.

Osoby młode, oprócz nauki w formie zdalnej i zakazu wychodzenia z domu bez opieki osoby dorosłej do godziny szesnastej (dotyczy osób do szesnastego roku życia), często zastanawiają się jak dobrze i efektywnie spożytkować swój wolny czas, którego w obecnej sytuacji mają bardzo dużo.

Jednym z pomysłów może być podjęcie działań wolontarystycznych na rzecz drugiego człowieka.

Taka forma działania oprócz tego, że może być uregulowana prawnie, pozwala także osobie będącej wolontariuszem nabyć nowe, cenne doświadczenia nie tylko życiowe, ale być może dla niektórych także zawodowe. Dodatkowo wzbudza także postawy altruistyczne - czyli bezinteresownej pomocy dla innych. Często pracodawcy zapozna-



jąc się z dokumentami potencjalnego kandydata do pracy zwracają uwagę na to, co robił dodatkowo, oprócz nauki - sam z siebie, aby określić jakie cechy posiada i jak jego dodatkowe zaangażowanie przekłada się na odpowiednie cechy charakteru, oraz ewentualne działanie na korzyść potencjalnego, przyszłego pracodawcy.

Zapytacie pewnie - kto może zostać wolontariuszem? - otóż odpowiedź jest bardzo prosta - każdy człowiek i w każdej chwili może nim zostać. Na pewno słyszeliście w mediach o różnorodnych akcjach świadczonych przez wolontariuszy,

wśród których najgłośniejsze to: Szlachetna Paczka, Grosz do Grosza czy Paczka na Kresy.

Obecny czas pokazał, już na początku pandemii, jak ważna jest pomoc wolontariuszy szczególnie przy niesieniu pomocy w różnicowanej formie i zakresie - szczególnie osobom starszym i schorowanym, przebywającym w szpitalach, domach pomocy albo po prostu przestrzegających nakazów rządzących związanych z niewychodzeniem z domów - w celu minimalizacji i uniknięcia zakażenia wirusem. Bardzo często

osoby starsze, żyjące samotnie nie wiedzą do kogo mogą zwrócić się o pomoc, albo po prostu nie chcą „być ciężarem dla innych” i nie chcą upominać się o pomoc.

Pamiętajmy, że każdy z nas będzie w swoim życiu w takim momencie, iż będzie potrzebował pomocy. Zastanówmy się, jakiej pomocy będzie wtedy potrzebować i czy wokół nas będą osoby - nie tylko z naszej rodziny - na które będziemy mogli liczyć, kiedy będziemy w podeszłym wieku.

A teraz... spróbuj rozejrzeć się wokół siebie.

Może masz obok siebie samotnego sąsiada lub sąsiadkę w podeszłym wieku, babcię dziadka - których warto zapytać czy nie potrzebują twojej pomocy, aby zrobić im zakupy, kupić leki, wypożyczyć książkę z biblioteki, wyprowadzić psa na spacer i wiele innych potrzeb codziennych w których możesz im pomóc, lub ich wyręczyć, aby było im łatwiej przeżyć ten trudny czas. Oczywiście cały czas należy także pamiętać o zasadzie DDM (dezynfekcja - dystans - maseczka). A może wystarczy zadzwonić i porozmawiać z bliskim ci seniorem - że-

by chociaż przez chwilę nie czuł się samotny i wiedział, że ktoś o nim myśli i jest komuś potrzebny.

Dla ciebie będzie to może niewielki wysiłek i trud, jednak dla tych osób którym pomożesz bezinteresownie - będziesz BOHATEREM i osobą godną naśladowania. Będziesz mógł także owocnie wykorzystać swój wolny czas, którego wyniki na pewno przełożą się na docenienie twoich działań przez innych ludzi w twoim przyszłym życiu nie tylko osobistym, ale także zawodowym.

PAMIĘTAJMY! Bezinteresowne dobro czynione dla innego człowieka wraca do nas w dwójnasób w momencie, kiedy najmniej się tego spodziewamy.

Jeśli spодoba się wam takie działanie, możecie zaangażować się na stałe w pomoc wolontarystyczną, działając w odpowiedniej fundacji, stowarzyszeniu, czy lokalnej grupie działania w swojej okolicy. Angażując się w takiej grupie poznaciecie dodatkowo ciekawych ludzi i nawiązujecie nowe znajomości, co także może dla was przełożyć się na pozytywny rozwój zawodowy w przyszłości.

A więc... do dzieła... i powodzenia! Razem wytrwajmy w tym trudnym czasie.

Jeśli będziecie chcieli pochwalić się swoimi działaniami w tym zakresie zapraszamy do kontaktu z nami. **MM**

Rok po orzeczeniu TSUE - co dalej?

FINANSE

Nieco ponad rok temu w październiku po zapadnięciu wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE sytuacja frankowiczów uległa zmianie. Po raz pierwszy uwierzyli, że mogą zwyciężyć. Od tamtej pory liczba osób pozywających banki zaczęła rosnąć. Jak dzisiaj wygląda sytuacja kredytobiorców w helweckiej walucie? Na co mogą liczyć ze strony nie tylko wymiaru sprawiedliwości, ale również instytucji państwowych?

TSUE nami pozwów - czy oby na pewno?

Wyrok TSUE okrzyknięto mianem TSUE nami, bo zmienił naprawdę wiele. Z jednej strony już 95% frankowiczów wygrywa dziś w sądach (takie dane podawał w październiku portal dzieńdobry.tvn.pl). Z drugiej media informują o lawinie pozwów - w samym warszawskim Sądzie Okręgowym ich liczba w ciągu pierwszego półrocza br.



wzrosła o 400% w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym (serwisy.gazetaprawna.pl).

Mimo to nadal większość kredytobiorców we frankach nadal nie zdecydowała się wkroczyć na ścieżkę sądową. Jedynie 5% tak uczyniło, jak podawała gazeta.next.pl w tym miesiącu. Sama zresztą obserwuję to w praktyce - kredytobiorcy na bieżąco śledzą rozwój sytuacji, ale przez długie tygodnie, a na-

wet miesiące przyglądają się, konsultują, zanim zdecydują się podpisać umowę, a co za tym idzie - złożyć pozew przeciwko bankowi.

Jasne, pośpiech nie jest dobrym doradcą, ale w przypadku osób, które zdecydowały się na odfrankowanie kredytu - czas działa na niekorzyść, a to dlatego, że mogą odzyskać nadpłacone raty z ostatnich 6 lat. Trzeba jednak przyznać, że coraz częściej zapadają wyroki stwierdza-

jące nieważność umów kredytowych - to już 60% (par-kiet.com).

Kwestie jeszcze nie do końca rozstrzygnięte

Dzisiaj kilka kwestii nadal budzi wątpliwości. Pierwsza to właśnie konsekwencje unieważnienia umowy. Rzecznik Finansowy opowiada się za korzystniejszą dla frankowiczów teorią dwóch kondycji (druga to teoria salda, sądy dopuszczają obie

te możliwości). Oznacza to, że każdy zgłasza swoje roszczenia odrębnie, a więc pojawia się potrzeba ponownej rozprawy. Wygląda to tak, że bank ma swoje roszczenia - chce zwrotu wypłaconego kredytu, a frankowicz żąda zwrotu z tytułu rat, prowizji i innych opłat.

Druga kwestia to żądanie przez bank wynagrodzenia za korzystanie z kapitału - bo skoro umowa została unieważniona, a kredytobiorca korzystał z pieniędzy kredytodawcy przez ten czas, to chyba jest to zasadne? Rzecznik Finansowy, prezes UOKiK i Rzecznik Obywatelski nie zgadzają się z tym stanowiskiem, bo to przekłada się na korzyści dla banków z tytułu... kary.

Kolejna rzecz to losy tych frankowiczów, którzy przegrali rozprawy przed orzeczeniem TSUE, a w ich sprawie zapadł prawomocny wyrok. Co z nimi? Rzecznik Finansowy podkreśla, że nie zostawi ich samych. Każdy kredytobiorca znajdujący się w takiej sytuacji może zwrócić się do rzecznika, by wnieść skargę nadzwyczajną. To oznaczałoby nowe otwarcie, a więc nie wszystko stracone!

Zachęcam do walki do samego końca, nawet tych kredytobiorców, którzy obawiają się drogi sądowej ze względu na koszty. Na temat bezkosztowego procesu pisałam już nie raz - jest to bowiem możliwe!

OPRAC. RED



Wanda Sielewicz - pasjonatka prawa, nie tylko polskiego. Doktorantka o dyscyplinie prawo Uniwersytetu Warszawskiego, magister prawa francuskiego o specjalizacji: francuskie i europejskie prawo biznesowe Uniwersytetu w Poitiers. Jest również z wykształcenia ekonomistką - ze specjalizacją w zarządzaniu finansami. Doświadczenie zawodowe zdobywała w warszawskich kancelariach prawnych, zajmując się prawem handlowym oraz procesowym o specjalności odszkodowawczej. Jej specjalizacja to odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienie wolności osób represjonowanych z powodów politycznych w latach 1944-1989. Jej najnowszy projekt, mamkredytwefrankach.pl, skupia się na pomocy frankowiczom.

Życie na sportowo

Redaguje: Kamil Sulej
m@il: ksulej@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 360
www.zyciesiedleckie.pl

Rezerwiści z Siedlec podbili Stargard

II LIGA

Przeszkodą na drodze po trzecie zwycięstwo z rzędu siedlczan byli Błękitni Stargard. Pogoniści, pomimo przeciwności losu, pokonali ją i wygrali 2:1 na trudnym terenie.

Pogoniści wyruszyli w daleką podróż do Stargardu na koniec pracowitego tygodnia. Zaczął się on od minimalnie i pechowo przegranego meczu Pucharu Polski z Radomiakiem Radom, a potem był kontynuowany fascynującym bojem z Olimpią Elbląg. Spotkanie z Błękitnymi to był jednak zupełnie nowy rozdział II-ligowej historii.

Trener Bartosz Tarachulski dokonał dwóch zmian w wyjściowej jedenastce, obu w defensywie. Wiktora Preussa zastąpił wracający do podstawowego składu Marcin Kozłowski I, zaś Ivana Očenáša zluźował Oskar Sewerzyński. Młodzieżowiec zagrał w środku pola, a do defensywy został cofnięty Bartosz Brodziński.

Mecz w Stargardzie miał ogromne znaczenie dla układu tabeli. II liga pracuje na dwóch prędkościach. Lidera z Polkowic goni peleton, który zdołał wypracować wyraźną - jak na ten etap sezonu - przewagę. Pogoń po dwóch wygranych z rzędu miała szansę, aby doszłusować do najlepszej siódemki. Błękitni mieli jednak inne plany...

W 5 minucie Kamil Walków dziubnął piłkę w kierunku Macieja Górskiego, jednak napastnika Pogoni zastopował odważnie wychodzący Mariusz Rzepecki. Pod koniec pierwszego kwadransu kontuzji doznał Sewerzyński. Zastąpił go Wiktor Preuss, ponadto Oskar Repka zmienił Górskiego. W 19 minucie bramkę w drugim kolejnym meczu mógł zdobyć Ishmael Baidoo, jednak przestrzelił z kilku metrów po dobrym podaniu Bartłomieja Olszewskiego. W 25 minucie dali o sobie znać ekspogoniści. Mateusz Bochnak wycofał do Dawida Polkowskiego, który jednak fatalnie przestrzelił. Pogoniści nie wycofali wniosków z ostrzeżenia i w 28 minucie stracili bramkę. Bochnak dośrodkował na głowę Przemysław Brzeziński, a ten pewnym strzałem pokonał Mikołaja Smyłka. Drużyna Tarachulskiego w końcówce pierwszej połowy doprowadziła do wyrównania. Prawą flankę przedarł się Ishmael Baidoo, dograł w pole

karne, obrońca Błękitnych wybił piłkę na 18 metr, gdzie zgarnął ją i umieścił w siatce Repka. Do przerwy było więc 1:1.

Tuż po przerwie koncentrację Smyłka sprawdził Michał Cywiński. Gólkier Pogoni zdołał sparować na rzut rożny mocne uderzenie pomocnika gospodarzy. W 52 minucie powinno być 2:1 dla Błękitnych. Bochnak wyszedł sam na sam ze Smyłkiem, minął bramkarza, ale trafił jedynie w boczną siatkę. Były skrzydłowy Pogoni szybko miał okazję na rehabilitację. Bochnak ponownie był na bakier ze skutecznością i w sytuacji sam na sam kropnął w Smyłka. W 66 minucie gólkier drużyny gości miał sporo szczęścia po niezłym rozebraniu rzutu rożnego przez stargardzian. Pogoniści odpowiedzieli po centrze Baidoo. Preuss chciał zamienić dośrodkowanie na bramkę, lecz nie zdołał sięgnąć piłki. W 71 minucie Smyłek dwiema interwencjami uratował siedlczan. Najpierw w kapitalny sposób odbił piłkę po strzale Brzezińskiego, a po chwilę prawidłowo zachował się przy dobitce Oskara Ryka z ostrego kąta. W 82 minucie Miłosz Przybecki pokazał Bochnakowi jak należy wykorzystywać sytuację sam na sam. Rezerwowi pewnym strzałem obok Rzepeckiego wyprowadził siedlczan na prowadzenie. Pogoniści dowiedzieli minimalne prowadzenie do końca i mogli cieszyć się z trzeciej ligowej wygranej z rzędu.

W Błękitnych zaprezentowali się byli piłkarze Pogoni: Mateusz Bochnak oraz Dawid Polkowski.

W sobotę, 14 listopada, o 13:00 Pogoń podejmie Skrę Częstochowa. Pobieźny rzut oka na tabelę pozwala uświadomić sobie jak ważne będzie to spotkanie. Siedlczanie tracą trzy punkty do rewelacyjnie sobie radzącej Skry, w której prym wiedzie m.in. ekspogonista Adam Mesjasz. Co ciekawe środkowy obrońca latem mógł przenieść się z Siedlec do Częstochowy, jednak jego oczekiwania finansowe były zbyt wysokie.

Skra ma dopięty budżet do końca roku, jednak przyszłość klubu jest niepewna. Po pierwsze, częstochowianie nie mogą liczyć na wsparcie władz miasta, które regularnie udowadniają, że są antysportowe. Po drugie, sztuczna nawierzchnia, z której korzysta II-ligowiec spod Jasnej Góry, wymaga natychmiastowej renowacji. Bez niej Skra będzie musiała szukać nowej lokalizacji do rozgrywania domowych spotkań. Być może wiosną będzie

grała na obiekcie Rakowa. Po trzecie, w Częstochowie panuje duża konkurencja w walce o sponsorów. Poza Skrą jest jeszcze lider Ekstraklasy - Raków, siatkarski Norwid, żużlowy Włókniarz...

Pomimo problemów różnej maści Skry nie wolno lekceważyć. Młodzieżowiec Mikołaj Biegański w bramce to duży talent. Linia defensywy kierują Mariusz Holik i Mesjasz. Liderem drugiej linii jest Piotr Nocoń, a przy nim kolejne szlify w seniorskim futbolu zbiera pochodzący z Kałuszyna Karol Noiszewski. Najlepszym strzelcem Skrzaków jest Kamil Wojtyra - autor ośmiu trafień.

Bilans spotkań jest korzystny dla Skry, który wygrała dwie z czterech konfrontacji z Pogonią. Raz padł remis, raz wygrała Pogoń.

KAMIL SULEJ

BŁĘKITNI STARGARD - POGOŃ SIEDLEC 1:2 (1:1)

BRAMKI: Brzeziński 28 - Repka 43, Przybecki 82.

POGOŃ: Smyłek 7 - Marcin Kozłowski 1 5, Pierzchała 5, Brodziński 5, Olszewski 6 - Baidoo 5 (80 Marcin Kozłowski II), Sewerzyński (15 Preuss 4), Marciniec 5, Wróblewski 6 - Górski (16 Repka 7), Walków 5 (76 Przybecki). Oceny w skali 1-10.

ŻÓLTE KARTKI: Polkowski, Cywiński - Sewerzyński, Marcin Kozłowski I.

11 KOLEJKA (14-15 LISTOPADA): Bytovia Bytów - Chojniczanka Chojnice 3:2, Garbarnia Kraków - Lech II Poznań 2:4, KKS 1925 Kalisz - Hutnik Kraków 4:0, Motor Lublin - Stal Rzeszów 1:0, Olimpia Elbląg - Olimpia Grudziądz 3:1, Skra Częstochowa - Górnik Polkowice 1:3, Wigry Suwałki - Sokół Ostróda 1:2. Pauza: Znicz Pruszków. Mecz Śląsk II Wrocław - GKS Katowice został przełożony na 18 listopada.

1. GÓRNIK 11 27 27-9
2. WIGRY 11 25 18-8
3. CHOJNICZANKA 12 21 19-10
4. GKS KATOWICE 10 20 22-11
5. STAL 12 20 17-10
6. SKRA 12 19 14-13
7. KKS 11 18 19-13
8. POGOŃ 11 16 21-21
9. SOKÓŁ 11 16 16-17
10. BYTOVIA 10 15 17-31
11. ŚLĄSK II 9 11 11-12
12. MOTOR 10 11 10-12
13. ZNICZ 10 11 8-16
14. HUTNIK 11 10 14-24
15. OLIMPIA G. 10 10 9-19
16. BŁĘKITNI 11 10 9-24
17. LECH II 10 9 19-24
18. OLIMPIA E. 12 9 15-22
19. GARBARNIA 10 9 13-20



SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSOR GENERALNY



SPONSORZY



SPONSORZY AKADEMII MNK



PARTNERZY



Derbowe triumfy Mazy i Tygrysa

IV LIGA

W pierwszej kolejce rundy rewanżowej IV ligi obserwowaliśmy jednostronne pojedynki z udziałem naszych drużyn.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Wilga Garwolin 5:0 (1:0)

W pierwszej rundzie w Garwolinie padł remis 0:0. Wilga zaprezentowała się niezłe na tle Mazovii, ale w rewanżu nie było o tym mowy. Garwolinianie stanowili tło dla drużyny aspirującej do wygrania grupy radomsko-siedleckiej.

Maza przejęła kontrolę od pierwszego gwizdka sędziego. Już w 7 minucie kontrę Mazovii zbyt lekkim wślizgiem próbował skasować Piotr Talar. Piłkę przejął Łukasz Puciłowski, ale zabrakło mu precyzji. Po chwili szansę miał Janusz Nojszewski, lecz jego strzał zatrzymał się na bocznej siatce. Wilga zdołała dwukrotnie zagrozić bramce gospodarzy w pierwszym kwadransie. Najpierw Tomasz Paszkowski przestrelał z ostrego kąta, a po chwili Rzeźgorz Piesio po strzale z rzutu wolnego sprawdził czujność Dominika Puska. W 22 minucie Mazovia udokumentowała swoją przewagę. Po podaniu Nojszewskiego, Krystian Przyborowski miał przed sobą tylko bramkarza i to wykorzystał. W ostatnim kwadransie pierwszej połowy dogodnych okazji na podwyższenie nie wykorzystali Nojszewski, Ihor Kraszniewski oraz Puciłowski. Do przerwy było więc 1:0 dla mińszczan.

W przerwie w Wildze doszło do podwójnej zmiany. Początek drugiej połowy był najlepszym okresem garwolinian w całym meczu. Po rozmowie w szatni z trenerem przyjeźdźni uwierzyli w swoje możliwości. Mazovia jednak skutecznie się broniła, a w 52 minucie podcięła skrzydła Wildze. Po wstrzeleniu Nojszewskiego gola przy użyciu klatki piersiowej zdobył Michał Bondara. Gra garwolinian kompletnie posypała się po trzecim gola Mazy, a drugim Przyborowskiego. Środkowy pomocnik trafił po centrze Puciłowskiego. Piłkarze Wilgi protestowali, ponieważ ich zdaniem trafienie zostało zdobyte z pozycji spalonej. Boczny sędzia kazał się zamknąć garwolinianom, co rozświeciło Filipa Gaca. Krytyczna odpowiedź piłkarza dotarła do uszu głównego arbitra, który go upomniął kartonikiem. A że środkowy obrońca miał już żółtą kartkę to musiał przedwcześnie udać się do szatni. W drodze do niej sfrustrowany piłkarz



wykopał jedną z piłek do pobliskiego stawu. Rozbita Wilga straciła jeszcze dwie bramki. Na 4:0 trafił Kraszniewski, który sprytnym strzałem pokonał Dawida Wasążnika. Największe brawa należą się jednak asystentowi - Przyborowskiemu - który po wyłożeniu piłki kolede z za wschodniej granicy usłyszał podziękowania w dwóch językach (spasiba i thank you very much). Wynik na raty ustalił na raty rezerwowi Wojciech Wociał.

W ostatniej tegorocznej kolejce Wilga podejmie Mszczonówiankę Mszczonów (14 listopada o 13:00), zaś Mazovia tego samego dnia, tyle że godzinę wcześniej, sprawdzi formę rezerw Pogoni Siedlce.

BRAMKI: Przyborowski 22, 77, Bondara 52, Kraszniewski, Wociał 89.

MAZOVIA: Pusek - Kraszniewski, Grabek (73 Wociał), Jędrzejczyk, Staska - Puciłowski (86 Zatorski), Przyborowski, Słowik, Skobłowski, Nojszewski - Bondara (83 Krajewski).

WILGA: Wasążnik - D. Papiernik (64 K. Piotrowski), Kozikowski, Gac, Talar - Alot (46 Grober), Gmurczyk, K. Kowalski (46 Sitar), Piesio, S. Papiernik (87 Motyczynski) - Paszkowski (87 Pyra).

Pilica Białobrzegi - Podlasie Sokołów Podlaski 6:0 (2:0)

Powiedzieć, że Pilica nie leży Podlasiu to nie powiedzieć nic. Lider z Białobrzegów w dwóch meczach zaaplikował sokołowi 10 bramek. Kilka tygodni temu Kamil Czarnecki i spółka gościli w Sokołowie Podlaskim, gdzie nadrabiali za-

ległości z pierwszej kolejki. Pilica wygrała 4:1, a u siebie zaprezentował jeszcze lepszą skuteczność.

Strzelecki koncert Pilicy zaczął się w 4 minucie, kiedy Czarnecki zamienił na bramkę poda-

objawiła się w czerwonych kartkach. Przedwcześnie do szatni zostali odesłani Michał Panufnik oraz Łukasz Skwarek. W 85 minucie wynik meczu na 6:0 ustalił Michał Kucharczyk.

W sobotę 14 listopada o 13:00

pandemicznego.

BRAMKI: Czarnecki 4, Zawadzki 23, Gliński 58 k, 74 k, Winiarski 62, Kucharczyk 85.

PODLASIE: Filipiuk - Skwarek, M. Panufnik, Horowicz, Czerski - Kobus, Fabisiak, Supieński, Mi-



nie Damiana Stanisławskiego. Do przerwy było 2:0, ponieważ gospodarze zdołali zaskoczyć rywali wrzutem z autu. W drugiej połowie gra drużyny Adriana Żurańskiego całkowicie się posypała. Mateusz Gliński ustrzelił dublet z rzutów karnych (faulowali Adrian Wępa i Kamil Horowicz), gola dołożył też aktywny Damian Winiarski. Frustracja Podlasia spowodowana niekorzystnym wynikiem

Podlasie w arcyważnym meczu podejmie Proch Pionki. Z kolei Pilica zanotuje dwa wyjazdy do powiatu garwolińskiego - 11 listopada o 13:00 zagra z Wilgą w Garwolinie, zaś 14 listopada o 13:00 w Trąbkach z Hutnikiem Huta Czechoy. Beniaminek dowodzony przez Rafała Głębickiego nie grał w minionej kolejce, ponieważ wyjazdowy mecz z KS Warka został przełożony na wiosnę z powodu zagrożenia

tas (73 Wasiluk), Wępa (60 P. Buczyński) - Makuch.

Pogoń II Siedlce - Tygrys Huta Mińska 0:3 (0:1)

Zdecydowanym faworytem spotkania był Tygrys. Podopieczni Roberta Parzonki nie mogli wyobrazić sobie lepszego momentu na przełamanie niż

mecz z młodzieżowymi rezerwami Pogoni. W 20 minucie Cezary Bujalski zanotował przechwyt i oddał piłkę Sebastianowi Bobrowi. Ofensywny pomocnik Pogoni II lekkim strzałem nie sprawił problemów Jakubowi Kielakowi. W 31 minucie Mateusz Bartoszewski przegrał pojedynek sam na sam z Sebastianem Wasilczykiem. Tygrys atakował groźniej z każdą upływającą minutą. Kilka chwil przed zejściem do szatni opór gospodarzy przełamał Dawid Matak, który trafił z bliska po dograniu Piotra Habra.

Na początku drugiej połowy swoich sił strzelając z dystansu próbował Dominik Barciak, jednak zabrakło mu precyzji. Odpowiedź Tygrysa była zabójcza. W 51 minucie Daniel Żurawski zacentrował z rzutu różnego, a Kacper Piętka skutecznie główkował, choć nie miał najłatwiejszej pozycji do oddania strzału. Pogoń II odpowiedziała za sprawą Jakuba Jopka, jednak z jego strzałem poradził sobie Kielak. W 69 minucie Haber stanął oko w oko z Wasilczykiem, ale górą był bramkarz rezerw II-ligowca. W 77 minucie Tygrys skopiował bramkę na 2:0, tyle że przy dubeltowym trafieniu Piętki asystował Michał Koszeła. Tygrys wygrał w pełni zasłużenie. Drużyna Parzonki powtórzyła wynik z jesiennej inauguracji, kiedy u siebie również wygrała 3:0.

15 listopada o 13:00 Tygrys zagra w Radomiu z Zamłyniem. **BRAMKI:** Matak 42, Kacper Piętka 51, 78.

POGOŃ II: Wasilczyk - Jopek, Ardej (87 Gawinkowski), Łęczycy, Misiak - K. Wszola (87 Józwiuk), Rodak, Barciak, Bober (46 Płudowski), M. Wszola (55 Litwiński) - Bujalski.

TYGRYS: Kielak - Pasik, K. Panufnik (43 Witak), Kacper Piętka, Kornet (51 Kuć) - Matak (80 Wereda), Gromysz (55 Podgórski), Koszeła, Żurawski (73 Biesiada), Haber - Bartoszewski (83 Kwaczeliński).

14 KOLEJKA (7-8 LISTOPADA): Proch Pionki - Zamłynie Radom 2:1, Radomiak II Radom - Mazowsze Grójec 1:3. Mecze KS Warka - Hutnik Huta Czechoy i Mszczonówianka Mszczonów - Oskar Przysucha zostały odwołane i przełożone na wiosnę.

1. PILICA 13 31 43-18
2. MAZOVIA 14 30 44-14
3. ZAMŁYNIE 14 23 30-26
4. MSZCZONÓW 13 23 32-20
5. MAZOWSZE 14 20 20-18
6. WILGA 13 20 25-26
7. TYGRYS 14 19 21-19
8. OSKAR 13 18 33-22
9. PODLASIE 14 16 28-32
10. PROCH 14 16 20-28
11. HUTNIK 13 14 9-24
12. POGOŃ II 14 14 19-32
13. KS WARKA 13 14 19-26
14. RADOMIAK II 14 10 15-53



MKS Pogoń Siedlce wspierają

ŻYCIE SIEDLECKIE

Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łódź | Łęka

Logo partnerskie: Audenta, Chitowscy, VITO, OKRIEL, WERNAL, SALUS REHIMEDICA, TOPAZ, SportSuplement.pl, Otwieramy.com, SportSiedlce, RZĘDNIK.

POWIAT SIEDLECKI

WLKS Siedlce Nowe Iganie wspierają

Logo partnerskie: EURO INDYK, UNIOA, Przedstawiciel Roman Garwacki, AGRO INSTAL, ŻYCIE SIEDLECKIE, BOZAMET, ELEKTROMOR, Zakład Usług Elektrycznych, Sport Siedlce, GMINA SIEDLCE, MAL-POL, LPR, TRANSMOT, HURTOWNIA - SKLEP, iw-nex Drukarnia.

Jesień i zima dla Naprzodu Skórzec

LIGA OKRĘGOWA

Przedostatnia jesienna kolejka przyniosła kilka zaskakujących rozstrzygnięć.

WYDARZENIE KOLEJKI

Naprzód przetrzymuje na fotelu lidera LO. Podopieczni Marcina Tomaszewskiego po raz kolejny udowodnili, że przerastają ligę, w której występują. Naprzód z powodu kontuzji nie może korzystać ze wszystkich zawodników posiadanych w kadrze, ale i tak kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Remisy w Mińsku Mazowieckim i Uninie oraz domową porażkę z Watrą należy traktować jako wypadki przy pracy.

W meczu ze słabującym ostatnio Zrywem na ławce trenerskiej Tomaszewskiego zastępował asystent Kamil Gołoś. Wciąż czynny zawodnik dobrze wywiązał się ze swojej roli, ponieważ pomógł swoim kolegom w zwycięstwie 4:1. Po raz kolejny skutecznością pod bramką rywali zaimponował Patryk Skrzypek, który w dwóch ostatnich meczach zdobył pięć bramek.

Naprzód jest kandydatem numer jeden do awansu do IV ligi. W Skórcu już myślą o wzmocnieniach pod kątem gry na szczeblu wojewódzkim.

NA INNYCH BOISKACH

Nie udało się Watrze wygrać 10 meczu z rzędu. Passę wicelidera przerwał Jastrząb Żeliszew. I to jak! Wygrana 6:3 musi budzić podziw. Jeszcze lepiej pod bramką rywali spisał się szybujący wysoko Orzeł Unin. Drużyna Marcina Wrzóska wygrała 7:3 z Fenixem Siennica. Mecz nie był jednak tak jednostronny jak może wskazywać wynik.

Nie tylko passa Watry została przerwana. Płomień niespodziewanie przegrał z Kolektywem, choć do przerwy prowadził 1:0. Blisko niespodzianki był też LKS Ostrówek, ale brakowało skuteczności lub na drodze do szczęścia stał dobrze dysponowany Miłosz Bieliński. Czarni przekonali się jednak, że jak idzie to idzie. W końcówce meczu rezerwowi Tomasz Żurawiński odnalazł się w podbramkowym zamieszaniu i zdobył gola na wagę trzech punktów i przedłużenia zwycięskiej passy do czterech spotkań.

Czarni są liderem „grupy spadkowej”. Jedenastych węgrowian i osiemnastą Miedzanę dzieli pięć oczek. Strata Czarnych do dziesiątej Jabłonianki wynosi aż dziewięć punktów.

16 KOLEJKA (7-8 LISTOPADA): Jabłonianka Jabłonna Lacka - Jastrząb Żeliszew 1:3, Jastrząb Żeliszew - Watra Mrozy 6:3, Kolektyw Oleśnica - Płomień Dęba Wielka 2:1, LKS Ostrówek - Czarni Węgrów 0:1, Miedzanka Miedzna - MKS Małkinia 0:3, Na-

przód Skórzec - Zryw Sobolew 4:1, Orzeł Unin - Fenix Siennica 7:3, Polonez Mordy - Wilga Miastków Kościelny 3:2, Victoria Kałuszyn - Mazovia II Mińsk Mazowiecki 0:5.

17 KOLEJKA (14-15 LISTOPADA): Czarni - Kolektyw, Fenix - Naprzód, Mazovia II - LKS Ostrówek, MKS Małkinia - Victoria, Płomień - Jastrząb, Watra - Jabłonianka, Wętra - Orzeł, Wilga - Miedzanka, Zryw - Polonez.

TABELA

1. Naprzód 16 41 65-12
2. Watra 16 35 29-15
3. Płomień 16 32 40-22
4. Mazovia II 15 29 45-19
5. Jastrząb 15 29 44-24
6. Orzeł 15 28 47-29
7. Wętra 15 27 24-17
8. Fenix 16 27 28-27
9. Zryw 16 25 38-35
10. Jabłonianka 15 24 31-29
11. Czarni 16 15 23-38
12. Polonez 16 14 16-40
13. Kolektyw 16 14 25-43
14. Wilga 15 13 27-39
15. Victoria 16 13 19-44
16. LKS Ostrówek 16 11 23-41
17. MKS Małkinia 15 10 20-39
18. Miedzanka 15 10 25-46

STRZELCY

- 16 - Mazanka (Mazovia II).

ASYSTENCI

- 15 - Zając (Jastrząb).

Weekend do zapomnienia

SIATKÓWKA

KPS Siedlce zanotował przegrane w weekendowych meczach z Mickiewiczem Kluczbork i Gwardią Wrocław. Pierwszą porażkę w sezonie poniosły rezerwy klubu grające w IV lidze.



Dwie porażki w dobie

Już przed wyjazdem na dwumecz do południowo-zachodniej Polski było pewne, że nie będzie łatwo. Po pierwszej klasie rywali, a po drugiej konieczność rozegrania dwóch w ciągu doby z niewielkim okładem. Siedlczanie planowali jednak przywiezieni jakichś punktów ze sobą, jednak na dobrych chęciach się skończyło.

Jeżeli chodzi o mecz z Mickiewiczem to zaczął się od nieudanego pierwszego seta. Później było lepiej, ale tylko do decydujących momentów. W końcówkach siatkarze z Kluczborka bezlitośnie robili to co sobie zaplanowali. Mickiewicz zaszczytnie wygrał 3:0.

Mecz z Gwardią był transmitowany na antenie Polsatu Sport. Drużyna Mateusza Grabdy miała więc możliwość zaprezentowania się całej Polsce na tle faworyzowanego rywali. Początek spotkania udowodnił, że przeciwnik wcale nie jest taki straszny jak go malowano. Krzysztof Gibek i spółka przegrali pierwszego seta 21:25. Gwardziści nie mogli sobie pozwolić na grzech zaniechania

w drugiej partii, którą wygrali do 17. Trzeci set przy remisie 1:1 miał ogromne znaczenie. W zaciętej końcówce szczęście było po stronie wrocławian, którzy zwyciężyli najmniejszą możliwą przewagą. W ostatnim secie Gwardia wypracowała sobie przewagę (11:7) i pilnowała jej do końca partii, a jednocześnie meczu.

14 listopada o 18:00 KPS wreszcie zagra u siebie. Rywalem siedlczan będzie BAS Białystok. Cztery dni później (18 listopada o 18:00) KPS podejmie AZS AGH Kraków.

MICKIEWICZ KLUCZBORK - KPS SIEDLCE 3:0 (25:19, 25:20, 25:22)

KPS: Bereza, Górski, Kańczok, Nowak, Szymański, Wójcik i Waloch (libero) oraz Dobosz, Kupka, Pawlun, Strulak.

GWARDIA WROCŁAW - KPS SIEDLCE 3:1 (21:25, 25:17, 25:23, 25:17)

KPS: Bereza, Dobosz, Górski, Kańczok, Nowak, Szymański i Waloch (libero) oraz Kupka, Pawlun, Strulak, Ziemiński.

Premierowa porażka

Podopieczni Pawła Bielińskiego po przegrani 1:3 z Huraganem Wołomin.

W mecz lepiej weszli przyjeźdźni. Trener Bieliński starał się ratować sytuację czasem przy stanie 8:13, ale pomimo niezłej gry w końcówce nie udało się odwrócić losów pierwszego seta. W drugiej partii dobrze spisywał się Mateusz Ogrodniczek, który zaczynał mecz wśród rezerwowych. Atakujący z I-ligową przeszłością pomógł w wygraniu 25:21 i doprowadzeniu do remisu.

Kluczowy dla losów meczu był trzeci set. Przez długi czas KPS II prowadził, i to wysoko. Siedlczanie nie zachowali jednak koncentracji w końcówce partii i przegrali na przewagi. Czwartha partia padła łupem wołominian, tak jak i cały mecz.

W najbliższą niedzielę (15 listopada) o 15:00 KPS zagra w Płocku z imiennikiem.

KPS II SIEDLCE - HURAGAN WOŁOMIN 1:3 (22:25, 25:21, 26:28, 16:25)

KPS II: Bieliński, Gorzkowski, Jastrzębski, Lubianka, Nasiłowski, Ornoch i Zbucki (libero) oraz Krawczyk, Ogrodniczek, Protasiuk, Ryteł. **KS**

JEDENASTKA LIGI OKRĘGOWEJ



ŻYCIE SIEDLECKIE
Gazetę | Siedlce | Północ | Węgrów | Mińsk Maz. | Łódź | Białystok

Była szansa na dublet

KOSZYKÓWKA KOBIET

W przeciągu kilku dni sokołowiarki rozegrały dwa mecze - zanotowały premierowe zwycięstwo i poniosły porażkę.

MPKK Sokołów Podlaski - UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki 59:41 (19:5, 13:14, 10:14, 17:8)

MPKK Sokołów Podlaski odpuścił winy po dotkliwej porażce z Polonią Warszawa. Już pierwsza kwarta pokazała, że drużyna Rafała Haponika nie będzie żar-

tować. Wygrana 19:5 ułożyła spotkanie. Do przerwy było 32:19.

W trzeciej kwarcie Aleksandrowianki odrobiły część strat, jednak nie były w stanie na poważnie zagrozić MPKK. Ostatecznie podopieczne Haponika wygrały 59:41.

MPKK: Jaworska 19, Iwaniuk 13, Jastrzębska 9, Welenc 8, Maślanka 6, Dec 2, Jurczak 2, Dziukowska, Karpiszuk, Stefańska, Zdrodowska.

MPKK Sokołów Podlaski - KKS Olsztyn 63:60 (17:16, 17:22, 15:16, 12:10)

W meczu 6 kolejki I ligi MPKK Sokołów Podlaski przegrał z KKS Olsztyn.

Sokołowiarki przystępowały do meczu podbudowane pre-

mierowym zwycięstwem w sezonie 2020-21. Tym razem jednak zabrakło czegoś do kolejnej wygranej. W koszulce MPKK zadebiutowała Paulina Kuras, która ma za sobą kilka lat gry na parkietach I ligi, a nawet Ekstraklasy.

Pierwszy kwadrans spotkania był wyrównany. W drugiej kwarcie olsztynianki odjechały gospodyniom. Na przerwę KKS schodził przy prowadzeniu 38:34. Przez całą drugą połowę drużyna Haponika walczyła o przechylenie szali na swoją korzyść, jednak bez wymiernego skutku. Olsztynianki wygrały 64:61, ale zostawiły sporo zdrowia w sokołowskiej hali.

W środę 18 listopada o 19:30 MPKK rozegra zaległy mecz z AZS Uniwersytet Gdański.

MPKK: Iwaniuk 15, Jaworska 14, Zdrodowska 13, Maślanka 9, Welenc 6, Jastrzębska 2, Kuras 2, Dec, Karpiszuk. **KS**



Bezblędna Kosovia Kosów Lacki

KLASA A

Jesień w siedleckiej Klasie A dobiegła końca. Liderem na półmetku jest niepokonana Kosovia Kosów Lacki.

Założona w 1964 roku Kosovia zdaje się być gotowa na awans do okręgówki. A to niezwykle sytuacja dla żółto-czarnych. Ostatni raz w Kosowie Lackim goszczono najwyższy poziom szczebla siedleckiego w sezonie 2016-17. Wówczas Kosovia jako beniaminek uzbierała po 21 punktów i porażek, zajęła 15 miejsce i spadła. Wcześniej przygoda z LO to początek XXI wieku i sezon 01-02.

Naszą siłą był kolektyw. Nie zdarzyły się sytuacje, kiedy przed któryś z meczów mieliśmy poważne problemy kadrowe. Wszyscy zawodnicy pracowali systematycznie. Uczciwie i solidnie trenowaliśmy przez 4,5 miesiąca. Nasza pozycja nie wynika z przypadku - powiedział trener Kosovii, Tomasz Wojtczuk.

Za plecami Kosovii przeziemuje Sęp Żelechów. Najstarszy wciąż istniejący klub w regionie w przyszłym roku będzie świętował 100-lecie. Awans do LO byłby godnym zwieńczeniem okrągłego jubileuszu. Podopieczni Roberta Barańskiego w październiku stracili dystans do lidera, ponieważ przegrali dwa spotka-

nia wyjazdowe - minimalnie w meczu na szczycie z Kosovią oraz wyraźnie z Tajfunem Jartypory. - Tak naprawdę niczego jeszcze nie osiągnęliśmy - przyznaje Barański. - Cała droga, wszystko co mamy do osiągnięcia jest przed nami. Łatwiej będzie o osiągnięcie zamierzonego celu jeżeli nadal piłkarze będą tak dobrze wywiązywać się ze swoich obowiązków. Muszę ich pochwalić za frekwencję na treningach, która wyniosła 80%. Celem jest awans do okręgówki, ale chcemy do niej wejść i zaznaczyć swoją obecność, a nie po roku wrócić do A Klasy.

Aspiracji związanych z włączeniem się do walki o dwa najwyższe miejsca nie ukrywa Rywał Ruchna. W istniejącym o 13 lat klubie marzą o zrobieniu kolejnego kroku i historycznym awansie do okręgówki. Rywał narzeka na brak snajpera z prawdziwego zdarzenia. Być może to był powód takich wpadek jak nieoczekiwana domowa porażka z ULKS Gołabek.

Organizacja ŁDK pragnie po siedmioletniej przerwie przywrócić Łosicom ligę okręgową. Drużyna prowadzona przez Jacka Izdebskiego zaskoczyła obserwatorów skutecznością w ofensywie. Prym w indywidualnych statystykach wiodł Łukasz Naumiuk (na zdjęciu) - lider klasyfikacji strzelców z dorobkiem 20 goli. Do gry o najwyższe cele brakuje jednak Łosiczanom stabi-



lizacji w obronie i szerszej kadry rezerwowych.

Na dnie Olimpia Latowicz, która nie wygrała żadnego meczu, ale nie jest ostatnia. Na najgorszym miejscu uplasowała się Iskra Kotuń, która otworzyła i zamknęła rozgrywkę porażkami 0:10. Start klubu w rundzie wiosennej stoi pod dużym znakiem zapytania.

KAMIL SULEJ

Naj, naj, naj Klasy A

NAJWIĘCEJ ZWYCIĘSTW: Kosovia Kosów Lacki - 11.

NAJWIĘCEJ ZWYCIĘSTW U SIEBIE: Kosovia, Rywał Ruchna, Sęp Żelechów - 5.

NAJWIĘCEJ ZWYCIĘSTW NA WYJEŹDZIE: Kosovia - 6.

NAJMNIEJ PORAŻEK: Kosovia - 0.

NAJMNIEJ PORAŻEK U SIEBIE: Kosovia, Sęp - 0.

Najmniej porażek na wyjeździe: Kosovia - 0.

NAJWIĘCEJ ZDOBYTYCH BRA-MEK: ŁDK Łosice - 49.

NAJMNIEJ STRACONYCH BRA-MEK: Rywał - 16.

NAJLEPSZY STRZELCZ: Łukasz Naumiuk (ŁDK Łosice) - 20 goli.

NAJWIĘKSZY POGROM: domowe zwycięstwo 10:0 Tęczy Stanisławów z Iskrą Kotuń i wyjazdowe zwycięstwo 10:0 Grodziska Krzynosze z Iskrą.

Tabela Klasy A

1. KOSOVIA 13 35 41-17
2. SĘP 13 31 39-17
3. RYWAŁ 13 26 25-16
4. ŁDK 13 25 49-26
5. TAJFUN 13 23 33-18
6. PROMNIK 13 19 27-20

7. GRODZISK 13 18 34-30
8. WICHER 13 18 19-23
9. TĘCZA K. 13 17 31-31
10. TĘCZA S. 13 16 36-32
11. ULKS GOŁABEK 13 11 22-36
12. JUTRZENKA 13 9 19-42
13. OLIMPIA 13 6 25-46
14. ISKRA 13 4 18-64

JEDENASTKA JESIENI W A KLASIE



ŻYCIE SIEDLECKIE

Stworzone przez: Siedlce, Rywał, Sęp, Jutrzenka, Tęcza, ULKS, Olimpia, Iskra

MIESZKANIA NA SPZEDAŻ

Osiedle na ul. Spokojnej

NOWOCZESNE KONSTRUKCJE ŻELBETOWE

- osiedle w pełni przystosowane dla osób niepełnosprawnych
- windy na każdej klatce
- dużo zieleni

Biuro sprzedaży mieszkań:
"Osiedle Spokojna" budynek 1, lok. nr 11

tel.: 500 610 101 www.lirsiedlce.pl

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI BUDOWLANYCH

25 LAT

MAL-POL BUDOWNICTWO

Mal-Pol Sp. z o.o.
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7a

+48 25 644 57 66
biuro@mal-pol.pl

BUDOMATEX

SIEDLCE 08-110, UL. SOKOŁOWSKA 60 A
TEL. 25 632 40 08, TEL. KOM. 509 714 879
WWW.BUDOMATEX.PL

NOWE MIESZKANIA W SIEDLCACH!

KOMFORTOWE MIESZKANIA W CENTRUM!

SŁONECZNE, ELEGANCKIE, RODZINNE OSIEDLE!

ATRAKCYJNE ROZKŁADY MIESZKAN W POKŁI DWORCA PKP!